

KRAKÓW WYZWOLONY

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Gazeta

Kraków,
16 i 17
styczeń 1965 r.

SOBOTA - NIEDZIELA

Rok XVII
Cena 50 gr
Wyd. A
Nr 13 (5260)

krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Międzynarodowe biennale plakatu w Warszawie
WARSZAWA. W przyszłym roku otwarte zostanie w Warszawie I międzynarodowe biennale plakatu. Będzie to pierwsza w naszym kraju międzynarodowa impreza artystyczna o charakterze stałym, odbywająca się co dwa lata. Do jury biennale zaproszeni zostaną wybitni znawcy sztuki z różnych krajów. Zarząd Główny ZPAP czyni także starania o nadanie międzynarodowego charakteru krakowskiemu biennale grafiki.

Głobke będzie zeznawał w procesie oprawców z Treblinki
BONN. Sąd w Duesseldorfie podał w czwartek, 14 b. sekretarz stanu w urzędzie kanclerskim Adenauera, zbrodniarz wojenny Hans Globke zeznawać przed 21 bm. Jako świadek w toczącym się przed tym sądem procesie oprawców z obozu koncentracyjnego w Treblince, 10 oskarżonych 88-letni odpowiada przed sądem za zamordowanie lub udział w morderstwach 700 tys. Żydów.

Zmarł prof. Kazimierz Idaszewski
WROCŁAW. We Wrocławiu zmarł jeden z nestorów polskich elektryków, prof. dr Kazimierz Idaszewski. Zmarły był ostatnio profesorem zwyczajnym Politechniki Wrocławskiej, organizatorem i pierwszym dziekanem Wydziału Mechaniczno-Elektrotechnicznego tej uczelni, a przed wojną profesorem Politechniki Lwowskiej. Był wybitnym specjalistą w zakresie maszyn elektrycznych i miernictwa elektrycznego.

Spadek rezerw złota w USA
NOWY JORK. Podano tu oficjalnie do wiadomości, że rezerwy złota w USA zmniejszyły się w okresie od 6 do 13 bm. o około 200 mln dolarów, tzn. do poziomu 15.188 mln dolarów.
W ostatnim kwartale 1964 r. wyraźnie zaznaczył się odpływ dolarów za granicę.

Warszawa w odświętnej szacie

WARSZAWA (PAP) Stolica wita 20 rocznicę swego wyzwolenia w odświętnej, uroczystej szacie. Na frontonach domów, gmachów instytucji, urzędów i zakładów pracy pojawiły się biało-czerwone i czerwone flagi.
W przeddzień święta w Sali Kongresowej PKiN odbędzie się z udziałem najwyższych władz partyjnych i państwowych centralna akademia. Udział w niej wezmą delegacje bratnich stolic — Moskwy, Pragi i Berlina, delegacje Armii Radzieckiej oraz delegacje ze wszystkich województw naszego kraju.
W tym samym dniu społeczeństwo Warszawy odda hołd pamięci poległych w walkach o wolność stolicy.

Jedną z największych operacji ostatniego roku II wojny światowej była tzw. operacja wiślańsko-odrzańska, przeprowadzona przez wojska I Frontu Ukraińskiego i I Frontu Białoruskiego. Ta ofensywa wzięła początek z przyczółka sandomierskiego w dniu 12 stycznia 1945 roku. W ciągu miesiąca wojska nasze wyzwołyły południową i północną część Polski, wyszły na Odrę, stworzyły przyczółki na lewym brzegu tej rzeki, okrążyły i zablokowały Wrocław. W ten sposób przygotowane zostały warunki do ostatniej fazy tej ofensywy — szturm Berlina. O tym jak szybko było tempo natarcia świadczy najlepiej fakt, że wojska tych frontów wśród których znajdowały się jednostki I Armii Wojska Polskiego, w ciągu tego miesiąca przeszły w nieprzerwanym walkach 600 km.

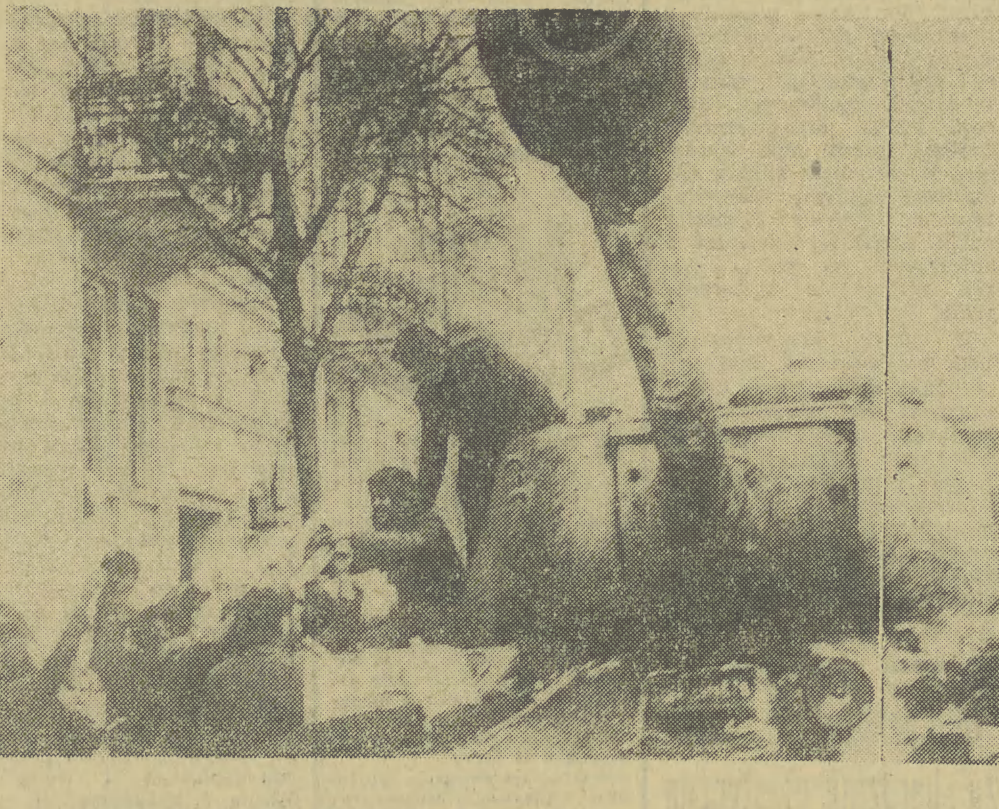
W ramach operacji wiślańsko-odrzańskiej duże znaczenie przywiązywaliśmy do sprawy wyzwolenia Krakowa. Wynikało to z tego, że chociaż dla naszego frontu kierunek natarcia na Wrocław był kierunkiem podstawowym, to jednak pomyślne operacje uzależnione były od wyzwolenia Krakowa, który znajdował się na południowym skrzydle dowodzonego przeze mnie I Frontu Ukraińskiego. Dowództwo wojsk hitlerowskich zakładało, że potrafiłi siłami swojej 17 armii odeprzeć natarcie głównych sił I Frontu Ukraińskiego przesuających się ku Wrocławowi. Planowali oni uderzenie na skrzydła i na tyły naszych wojsk w tym celu, by utrzymać cały rejon przemysłowy Śląska. Dlatego też wojska hitlerowskie z niesłychanym uporem broniły się na przedpolach Krakowa.

tów przemysłowych. Większość budynków Krakowa została zaminowana.
W tej sytuacji postanowiliśmy, że wojska 4 gwardyjskiego korpusu pancernego, generała-lejtnanta P. Polubojarowa obejdą miasto z zachodu, zgrupowanie 60 Armii — z południa, natomiast wojska 59 Armii wezmą miasto szturmem działając od północy i opanując mosty przez Wisłę, aby pozbawić hitlerowców możliwości oporu.
Wszyscy żołnierze naszych wojsk poinformowani zostali o najważniejszych i najcenniejszych obiektach tego miasta. Wszyscy wiedzieli o tym, że Kraków nie tylko ma być wyzwolony, ale i ocalony. Nasze wojska miały już doświadczenia w takich operacjach. W podobny sposób zdobyliśmy Częstochowę.

Poszliśmy do szturmie bez przygotowania artyleryjskiego i bez bombardowania lotniczego. Wszystkie nadzieje pomyślnej realizacji tej operacji pokładaliśmy w szybkim manewrze naszych wojsk, i nie pomyśliśmy się. Manewr okrążeniowy wykonany został tak szybko, że zaskoczeni hitlerowcy nie potrafili nawet wykorzystać wszystkich przygotowanych sił i środków. 19 stycznia 1945 r. wojska generała Korownikowa, Kuroczkina i Polubojarowa odrzuciły hitlerowców z miasta, zmuszając ich do odejścia za Wisłę, a tym samym do otwarcia drogi na Śląsk.
Osobiście obserwowałem szturm Krakowa. Do miasta przyjechałem dopiero następnego dnia po wyzwoleniu. Dowódcą frontu — to nie turysta. Nie miałem czasu na dokładne przyjrzenie się i obejrzenie wspaniałości Krakowa. Liczyła się dosłownie każda minuta, trwały przecięt intensywne działania bojowe. Przejechałem przez miasto ze wschodu na zachód, a potem główną magistralą z północy na południe. Stwierdziłem, że miasto jest prawie nienaruszone. Saperzy oczyszczali je z min. Nie bardziej może usatysfakcjonować dowódcę, aniżeli przywrócenie miasta prawowitym właścicielom i to miasto nie zniszczonego. Wyjechałem z Krakowa, gdyż wojska dowodzonego przeze mnie frontu docierały już do Odry.

Wynikła więc konieczność przeprowadzenia operacji wyzwolenia Krakowa szybko, zdecydowanie, ale nie za wszelką cenę. Wiedzieliśmy czym jest Kraków dla Polaków, ten Kraków, który będąc drugą stolicą Polski jest równocześnie najstarszym polskim ośrodkiem kulturalnym. Nie mogliśmy pozwolić, by w wyniku naszych działań miasto uległo jakiegokolwiek zniszczeniu. Miasto trzeba było bronić manewrem okrążeniowym.
W przeddzień bitwy o Kraków wyjechałem z Częstochowy gdzie znajdował się mój punkt dowodzenia, aby osobiście zorganizować szturm o Kraków. Dla tej operacji wyznaczyłem wojska 59 Armii, którymi dowodził generał-pułkownik I. Korownikow.

Wiadomości otrzymane od naszego zwiaźdzu wykazywały, że hitlerowcy zbudowali szereg umocnień w mieście i przed miastem, że dowództwo niemieckie wydało rozkaz — w wypadku opuszczenia Krakowa — całkowicie zniszczyć to miasto, nie szczędząc ani wiekowych pomników kultury, ani obiektów



Dziecko zginęło w płomieniach
OPOLE. Nowym przypomnieniem o potrzebie roztaczania opieki nad dziećmi jest tragedia, jaka wydarzyła się w mieszkaniu pracownika PGR Sidzina. Dwoje dzieci bawiło się bez nadzoru starszych, obok włączonych do sieci maszynki elektrycznej. Z nieustanionych jeszcze przyczyn maszynka wzniciła pożar mieszkania. 7-miesięczna Alicja P. zginęła w płomieniach. Drugie, dwuletnie dziecko uległo poważnemu zezadzeniu, jednak lekarze w szpitalu zdołali uratować je od śmierci.

Prasa francuska zadzwolona z decyzji Ankar
PARYŻ. Piątkowa prasa francuska przyjęła z zadzwoleniem wiadomość o wycofaniu się rządu tureckiego z udziału w projekcie wielostronnych sił nuklearnych. Organ rządzącej partii UNR-UDT „La Nation” podkreśla, że wielostronna flota atomowa NATO znalazła się „w kiepskiej sytuacji”.

Marszałek Koniew w murach starego Krakowa

(Inf wl.) W dniu wczorajszym witaliśmy przybyłego do Krakowa pociągiem warszawskim - Iwana Koniewa, marszałka Związku Radzieckiego, honorowego obywatela miasta Krakowa, który przed dwudziestu laty dowodził wojskami I Frontu Ukraińskiego, jakie oswoiły nasz gród z jarzma niewoli hitlerowskiej.
O godz. 22.52 na peron nr 2 dworca krakowskiego podjeżdża pociąg — w drzwiach saloniku ukazują się sylwetka człowieka słusznej postawy, w radzieckim mundurze marszałkowskim. Pierwszy zbliża się do marszałka Koniewa przewodniczący Prezydium RN miasta Krakowa Zb. Skolicki, który w serdecznych słowach wita drogich nam gości. Towarzyszyli mu w podróży z Warszawy zastępca przewodniczącego Prezydium RN miasta Kra-

kowa Zdzisław Górski i konsul ZSRR w Krakowie M. P. Wolkow. Do marszałka Koniewa podchodzą z kolei ze słowami powitania sekretarz KW PZPR Jerzy Pękala, I sekretarz KKM PZPR Andrzej Kurz, dowódca 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej płk dypl. Edwin Rozlubirski. Obecny jest również gość ziemi krakowskiej przewodniczący Prezydium WRN w Kielcach Czesław Domagała.
W odświętnej przystrojonej sali recepcyjnej następuje prezentacja władz partyjnych i administracyjnych naszego miasta; marszałek Koniew wita się serdecznie z przedstawicielami aktywu społecznego naszego grodu. Wiązanki kwiatów wręczone przez pięknie ubrane krakowianki — rozjaśniają oblicze naszego gościa szerokim, miłym uśmiechem.

Tuż przed odjazdem do Hotelu Francuskiego marszałek Koniew wdał się w krótką rozmowę ze Zb. Skolickim, Z. Górskim i płk. St. Zmudzkiem. Padło pytanie: — Ale dzisiaj jest chyba cieplejsza pogoda, niż wtedy, przed dwudziestu laty?
— Owszem — odpowiada marszałek. — Chociaż wtedy, kiedy podchodziliśmy pod Kraków zrobiło się nieco cieplej i padał śnieg, dopiero potem chwycił styczniowy mroź...
Dzisiaj — marszałek Koniew złoży wizytę w Prezydium RN miasta Krakowa, zwiedzi nasze miasto i weźmie udział w uroczystej sesji Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, RN miasta Krakowa oraz dzielnicowych komitetów FJN oraz rad narodowych.
(OLG. JĘDRZ.)



Brytyjcy eksperci zalecają utrzymanie podwyżki cel
LONDYN. Londyńskie czasopismo gospodarcze „The Economist” opublikowało sprawozdanie grupy ekspertów ekonomicznych, którzy stwierdzają, że wprowadzona w końcu ub. roku przez rząd brytyjski 15-procentowa podwyżka cel na import artykułów przemysłowych, nie będzie mogła ulec jakiegokolwiek redukcji przed listopadem bież. roku, jeżeli brytyjski bilans płatniczy ma być utrzymany w równowadze. Ekonomiści zalecają utrzymanie podwyżki cel na dłuższą metę.

Dokładnie 17 stycznia 1945 roku Władimir Aleksandrowicz Ignatiew na czele pięciu czołgów 13 gwardyjskiej brygady 4 Kantemirowskiej Dywizji Pancernej dotarł do II mostu na Wisłę, by zaatakować i odeprzeć broniące przejścia siły hitlerowskiego Wehrmachtu. Następnego dnia — 18 stycznia 1945 roku — nastąpiło wyzwolenie miasta: wojska I Frontu Ukraińskiego, pod dowództwem marszałka I. Koniewa — zajęły Kraków.
Dwadzieścia lat później — dziś właśnie — upamiętniamy tamte wydarzenia uroczystymi obchodami, inaugurującymi zarazem dwudziestą rocznicę wyzwolenia całej ziemi krakowskiej. Jesteś to czas podsumowań, czy czas refleksji? Suche zestawienia faktów, czy też wypełniania minionych lat pamięcią przeżyć i doznań?
I jednym, jak sądzę, i drugim to trosze.

Z wytko się mówić o Krakowie, mieście-kawalerze Orderu Odrodzenia Polski I klasy, że stanowi skarbnicę wartości intelektualnych kraju. Nie bez racji. Jest bowiem to miasto drugim obecnie, po stolicy, centrum życia umysłowego w Polsce — z jego słynnym w świetle ośrodkiem uniwersyteckim i naukowym, z jego w sumie prawie ćwierćmilionową rzeszą młodzieży akademickiej; z wieloma różnymi specjalnościami instytutami naukowo-badawczymi, prężnym środowiskiem lite-

o kraju — po Katowickim — pod względem globalnej produkcji uspołecznionego przemysłu. Zbudowany od podstaw i wciąż rozbudowujący się kombinat metalurgiczny im. Lenina jest dla Krakowa dzisiejszego tak charakterystyczny, jak jego zabytki. Dzięki temu też 515-tysięczna ludność miasta nie żyje już w cieniu chwały przeszłości, lecz współtworzy nową i dobrą starą grodu. Kraków — licząc lata dwudziestolecia — dawno już przestał dusić się w stojącej wodzie emerycko-urzędniczego niedorozwoju, a dziś przeżywa zupełnie inne trudności — towarzyszące każdemu bujnie rozwijającemu się organizmowi trudności wzrostu.
Łatwo je nazwać, wyliczyć — każdy krakowianin je dostrzeże. Trudniej — rozwiązywać, gdy zawężone ekonomicznym rachunkiem konieczności dyktują priorytety, zmuszają do nieustannego wyboru między doręcznością a perspektywą. Przecież — rozwiązania istnieją, są i będą nadal stosowane, skoro założenia rozwojowe nie mogą stać się swą własną antytezą.

Wśród tych rozważań, w rocznicowych dniach, uparcie wraca myśl o czasach, gdy jedna jedyna troska — o przetrwanie indywidualnie — utożsamiała się z troską o przetrwanie miasta, jakim było; nie jakim być miało. Po dwudziestu latach troska ta, pokryta tysiącem spraw życia w każdym z tych lat z osobna — wydaje się nieręcznawista.

W 20 ROCZNICĘ

rakim i teatralnym, liczną społecznością plastyczną, ambitną — muzyczną.
Jest Kraków miastem — muzeum narodowych pamiątek, służących nie tylko za świadectwo wielowiekowej historii, lecz także za Mekkę i Medynę polskich pielgrzymów, tu właśnie szukających poczucia narodowej dumy, godności i splendoru.
Ale dziś już nie sposób tak jedynie o Krakowie mówić. Za sprawą władzy, która zawiastowała się Manifestem Lipoczym przed laty z górą dwudziestu — oblicze miasta zyskało nowy wyraz. Tym, co przysłało Krakowowi blasku, co zarazem odsoniło mniej powszechnie do niedawna znany nurt jego dziejów — było wyzwolenie energii, drzemającej w proletariackich masach, w ludziach, których codzienna praca wielkimi stwarzała dobra, konsumowane przez możnych. Obalenie niejednego mitu — przy tej okazji — w niczym nie naruszając świętyn i spamiętywanej tradycji, przeciwnie — pomażając pylem dla zabytków przez część dla rzeczywistych twórców historii, nadało miastu, a z nim i całemu regionowi nowego znaczenia.

Jej miejsce — zajęły rozliczne i różnorodne problemy dziś i jutra Krakowa, jego mieszkańców, jego predestynacji i naukowo uzasadnionych przeznaczeń.
Dlatego patrzymy na tych, którzy poznają historię najnowszą ze szkolnych podręczników. Którzy, ucząc się przebiegu wydarzeń, odczytują je bez emocji osobistego zaangażowania, własnego przeżycia.
Czy wystarczy im powiedzieć, że miało ich nie być — już nie tylko w tym mieście, skazanym na okradzenie z jego samego przewrotnym nazwaniem: „urdeutsche Stadt”? Ze miało ich nie być w ogóle, nawet gdyby się byli narodzili. Ze z woli okrutnego, bestialsko nieludzkiego okupanta z góry ferowano im wyrok zagłady...
O nich też, „nastolatkach” myślę, gdy wahając się przed użyciem słów wielkich, a wciąż przecież nieadekwatnych do treści nocy narodowej martyrologii — uświadamiam sobie, że nawet każda z naszych dziesiętnych niewygód jest przecież smakowaniem życia. Wówczas, przez długich lat pięć — na polach walki wszystkich frontów świata, gdziekolwiek bito w tarabany, w partyzanckim zdobywaniu miejsc na ziemi na przekór obecnej przemocy, w konspiracyjnym udowodnianiu, że nie zginęła — wówczas smakowało się tylko śmiercią...
Jest 16 stycznia 1965 roku. Mamy przed sobą życie.
JOZEF KONECKI



Socjaliści wycofują się z koalicji rządowej?

RZYM (PAP) W czwartek odbyło się posiedzenie kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej celem rozpatrzenia sytuacji politycznej w świetle wyborów prezydenckich. Ogłoszony komunikat donosi, że definitywna decyzja socjalistów w sprawie udziału lub wycofania się z rządu będzie zależała od „rozwiązania wewnętrznych problemów chrześcijańskiej demokracji w kierunku reform, jakich wymaga rządowa formuła centrolew”. Upřednio odrzucony został większość głosów wniosek przedstawiciela lewego skrzydła Lombardiego żądający natychmiastowego ustąpienia socjalistów z rządu.

POGODA
Zachmurzenie umiarkowane, w ciągu dnia przejściowo duże z niewielkimi opadami deszczu lub deszczu ze śniegiem. W nocy i rano lokalnie mgły. Temperatura minimalna od ok. minus 5 st. na południu i południowym wschodzie do minus 2 st. w centrum i ok. zera na północnym zachodzie, temperatura maksymalna odpowiednio od plus 1 st. do plus 3 st. i plus 6 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

Defferre odpowie de Gaulle'owi
PARYŻ. Socjalistyczny kandydat na prezydenta Francji Gaston Defferre przygotowuje się do nowego okresu swej długiej kampanii. Zapowiedział już, że zabierze głos, by odpowiedzieć gen. de Gaulle'owi, po jego konferencji prasowej wyznaczonej na 4 lutego. Defferre pragnie przedstawić opinię publiczną własne zdanie na tematy, które poruszy szef państwa.

Szrały w Jerolimie
LONDYN. W piątek doszło w Jerolimie do wymiany strzałów między siłami izraelskimi i jordańskimi. Rzecznik armii izraelskiej podał, że jordańska straż graniczna ostrzelała w rejonie wzgórza Syjon patrol izraelski, który odpowiedział na ogień. Strzelanie położyło kres obserwatorzy ONZ.

Warszawska konferencja PZPR zakończyła obrady

od 18. I. do 24. I. 1965

PONIEDZIAŁEK

Godz. 9.45 „Śmierć nazywa się Engelchen” — film fab. produk. CSRS, 11.55 Program dla szkół: audycja muzyczna dla klas VII — XI. Jak pan Oskar Kolberg zbierał ludowe pieśni, 12.25 do 16.15 Przerwa, 16.15 „Słaski magazyn gosp.”, 16.45 Aktualności, 17.00 Wiad., 17.05 „A co dalej?”, 17.30 „Harcerska zima” — reportaż, 17.45 „20 lat później”, — 18.10 Kino krótkich filmów, 18.30 „Eureka”, 19.00 „Zespół Mantowańskiego” — film, 19.30 Dziennik, 19.50 „Dobranoc”, 20.00 Polska Kronika Filmowa, 20.15 Teatr TV: „Dudek” — komedia Georga Feydeu, 21.20 Dziennik, 21.40 Wieczorny relaks, 21.45 Lekcja języka angielskiego.

WTOREK

Godz. 16.50 Aktualności, — 17.00 Wiadomości, 17.05 „Samolot” — film dla dzieci z serii: „Opowieści z nad rzeki”, 17.20 „Tele-Echo”, — 17.45 Z cyklu: „Zapraszamy na wrodek wieczór” — Edwin Rożubicki — r. z Krakowa, — 18.15 Koncert symfoniczny „Leningrad”, 19.30 Dziennik, 19.50 „Dobranoc”, 20.00 „Słaskie rozmaitości kulturalne”, 20.15 „Śmierć nazywa się Engelchen”, 21.30 Dziennik, 21.50 Wieczorny relaks.

ŚRODA

Godz. 10.00 „Długa szansa” — film z serii: „dr Kildare”, 10.50 do 11.55 Przerwa, 11.55 Program dla szkół: chemia „W ciemni fotograficznej” z cyklu: „Fotografuj — to łatwe”, 12.25 — 16.15 Przerwa, 16.15 „Na opolskiej ziemi”, 16.45 Aktualności, 17.00 Wiadomości, 17.05 „Rozbiły” — film z serii: „Jacek Śpiroszek” — dla dzieci, 17.15 „Tramp” — magazyn turystyczno-krajoznawczy, — 17.30 „Jak się uczyć?” — program dla młodzieży szkolnej, — 17.50 „Eksperyment doktora Fresny’ego” — film z serii: „Przygody hrabiego Monte Christo”, 18.20 Wszelchnie TV: „Oczami człowieka współczesnego”, 18.45 Spiewa Dana Lerska, 19.05 Gawędy wilków morskich, 19.30 Dziennik, — 19.50 „Dobranoc”, 20.00 „Kluby dobrej roboty”, 20.15 „Kosciuszki z lasów lipińskich” — film dokumentalny, 20.45 „Długa szansa” — film z serii: „dr Kildare”, 21.35 Dziennik, 21.55 Wieczorny relaks, 22.00 Lekcja języka rosyjskiego.

CZWARTEK

10.55 Program dla szkół: historia dla klas VI — VIII, 11.55 Program dla szkół: „Wielki konkurs”, 12.25 — 16.00 Przerwa, 16.00 Aktualności, 16.10 Program aktualny, 16.25 Kurs Rolniczy — „Orka ciągnikowa”, — 17.00 Wiadomości, 17.05 „Poli” — film serijny dla dzieci, 17.20 „Miś — ptyś” — program dla dzieci, 18.05 „Propomulety”, 18.25 Młodzi w klubach „Przebieg”, 19.00 „Spotkanie z przyrodą” — program filmowy, 19.30 Dziennik, 19.50 „Dobranoc”, 20.00 Polska Kronika Filmowa, 20.15 „Niemożne dziecko” — film produkcji CSRS, 20.25 Teatr Kobra: Wideo — ośmiokrotnie konkursowy, 21.00 Przewidywania, 21.30 Dziennik, 21.50 Wieczorny relaks.

PIĄTEK

Godz. 9.55 Program dla szkół: — dla klas IV — VI, 10.30 tatus jest gorńikiem, 10.40 — 16.30 Przerwa, 16.30 Aktualności, 16.40 Lekcja języka angielskiego (powtórzenie), 17.00 Wiadomości, 17.05 „Ula z Ib” — program dla dzieci, 17.20 „Czarny diabeł” — film dla dzieci produkcji polskiej, 17.30 „Z tamtej strony szklanek” — ekum. — skrzynka ZUR-u, 17.45 „Wielokropek”, 18.00 Porozmawiaj o programie TV, 18.15 Program historyczny, 18.40 Filip i Flap w filmie: „Majster Klepka”, 19.00 Tygodnik wiejski, 19.30 Dziennik, — 19.50 „Dobranoc”, — 20.00 Rytm muzyczny, 20.15 Złoty teatr TV: „Wypała pokuta” — sztuka Eugenia Pietrowa, 21.15 „Złobienka”, 21.50 Dziennik, 21.50 Wieczorny relaks.

SOBOTA

Godz. 10.00 Film z serii: „Bonanza”, 10.50 — 11.55 Przerwa, — 11.55 Program dla szkół: geografia dla klas V: „Krajobraz geograficzny”, 16.30 Program dla nauczycieli pt. „Zapraszamy do klasy I” z cyklu: „Problemy wychowawcze”, 16.40 Lekcja języka rosyjskiego (powtórzenie), 17.00 Wiadomości, 17.05 Aktualności, 17.20 Film z serii: „Dziwy przyrody”, — 17.35 „Liga miast” — telekonkurs, 18.25 Film z serii: „Bonanza”, — 19.15 Wieczorne rozmowy, 19.30 Dziennik, 19.50 „Dobranoc”, 20.00 Program publicystyczny, 20.15 Z cyklu: „Portrety” — program pt. „Leon Kruczkowski”, 21.05 „Kalejdoskop rytmów i melodii” — program rozrywkowy, 21.50 Dziennik, 22.10 Wieczorny relaks, — 22.15 „Strachy zamku Spessart” — film fab. prod. NRF dozwolony od lat 16.

NIEDZIELA

Godz. 9.00 Koncert solistów klasy zespółej Konserwatorium w Leningradzie. Transmisja z Leningradu, 9.40 — 11.10 — przerwa, 11.20 do 12.00 polskiej kinematografii, 11.50 „Dziecięce marzenia” — film fab. prod. radz., 13.00 „Kawalerski kulig” — program rozrywkowy dla młodych widzów, 13.45 „Powrót” z cyklu: „Ludzie i zdarzenia”, — reportaż filmowy, 14.00 „Młodość cyrku” — film produkcji radz., 14.25 TV Kurs Rolniczy: „Choroby drobiu”, 15.10 „Z filmoteki XX-lecia” — filmy: „Wspomnienia z wojny”, „Skarżewski”, 16.10 „Ukraina balet na lodzie” — film, 16.45 Z cyklu: „Świat, obcuje i polityka”, 17.05 Piosenki Michel Arnaud (Francja), 17.45 Program sportowy, 18.45 Marlan Grzeszczak — z cyklu: „Spotkanie z poetą”, 19.05 Program filmowy, 19.30 Dziennik, 19.50 „Dobranoc”, 20.00 „Dom bez okien” — film fab. produkc. polskiej, 21.40 Sportowa niedziela, 22.10 Wieczorny relaks.

WARSZAWA (PAP)
W piątek w godzinach wieczornych zakończyły się dwudniowe obrady X warszawskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR. W obradach uczestniczyli: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka i członek Biura Politycznego, przewodniczący Rady Państwa — Edward Ochab. Na zakończenie obrad przemówienie wygłosił Władysław Gomułka.

W swym przemówieniu Władysław Gomułka omówił sterylne istoty dla naszej sytuacji, a następnie poruszył doniosły problem nowoczesności produkcji. Rewolucja techniczna na świecie, następująca w odstępach od 10 do 15 lat zmiany asortymentu produkcji stawiają przed przemysłem polskim niezwykle trudne zadania. Władysław Gomułka wskazał w związku z tym na rolę instytutów naukowych — ich odpowiedzialność za wprowadzanie nowoczesnej technologii i zapewnienie produkcji na światowym poziomie. Instytuty nie powinny czekać na składanie im przez przemysł zamówienia. Pracownicy naukowci muszą sami iść do zakładów, inspirować, podsuwać nowe rozwiązania, uczyć. Wiele inicjatyw powinny być wykazywane organizacjom partyjnym instytutów.

W Gomułka poświęcił wiele uwagi problemowi eksportu maszyn i urządzeń, podkreślając, że postęp w tej dziedzinie zależy przede wszystkim od wysokiej jakości i nowoczesności wyrobów. Końcowy fragment wystąpienia dotyczył zagadnień pracy ideologicznej i politycznej. Partia — powiedział I sekretarz KC — jest dziś wielką siłą, skupiającą tysiące przedstawicieli różnych środowisk społecznych. Szeregi PZPR rosną szybko. Członek partii musi wyróżniać się w sferach społecznych, a nie w sferach politycznych. Postawa członków partii decyduje przecież o autorytecie, jaki partia nasza posiada w społeczeństwie.

W piątek, kontynuowana była rozpoczęta w dniu poprzednim dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele zakładów pracy, centralnych urzędów i instytucji, świata nauki i kultury. Dyskusja koncentrowała się na problemach pracy partyjnej i ideowo-wychowawczej, zagadnieniach związanych z przemysłem i budownictwem stolicy.

W kwestii niemieckiej
SPD pragnie uchodzić za bardziej elastyczna niż CDU
BONN (PAP)
Prasa zachodniemiecka poświęca wiele uwagi wystąpieniu wiceprzewodniczącego SPD Erlera na czwartkowej konferencji prasowej, a zwłaszcza jego sugestii, iż „rozmożona na temat granic winna być prowadzona przed zawarciem traktatu pokojowego”. Zdaniem Erlera, w ten sposób „można przewidywać obawy innych państw dotyczące zachowania się Niemiec po zjednoczeniu”.

Boński korespondent PAP zaznacza, iż Erler nie oddalił się od merytorycznego stanowiska SPD popierającego absurdalny postulat „granic z 1937 r.”. Jednakże wypowiedź Erlera mogła wywołać wrażenie, iż wiceprzewodniczący SPD odchodzi od jednego z dogmatów bońskiej polityki, w myśl którego sprawa granic może być rozpatrywana tylko na konferencji pokojowej. Korespondent PAP zaznacza, iż Erler wypowiadał się za rozmowami w sprawie granic, ale nie zdawał sobie sprawy, że granice nie mogą być przedmiotem rokowań ani przetargów. Wypowiedź Erlera traktuje się więc jako poniesienie taktycznej w rozgrywek z CDU — jako próba wywołania wrażenia, iż Erler w przeciwieństwie do przywódców CDU ma elastyczniejsze podejście do kwestii niemieckiej.

Red. Koszkowski podaje w piątek wieczorem, że w ostrej krytyce pod adresem Erlera dominuje zarzut, że naruszył „wspólny front” wszystkich partii zachodniemieckich w sprawie granic. W ostatnim tonie używana była wypowiedź rzeszkiego rządu bismarckiego, który oświadczył, że rząd NRF „decydując się przeciwstawia się wszelkim rozmowom na temat granic”, i „jednostronnie oświadczeniem”.

Winston Churchill poważnie zachorował
LONDYN (PAP)
Według oficjalnego biuletynu lekarzy, Winston Churchill król do w piątek wylewu krwi do mózgu. Churchill, który 6 tygodni temu ukończył 90 lat, już od kilkunastu dni nie czuł się dobrze wskutek przebytego ostatnio zakażenia. Wiadomości o chorobie Churchilla rozeszła się błyskawicznie w Londynie, gdzie cieszy się on wielką popularnością. Przed londyńskim mieszkaniem Churchilla pojawił się natychmiast fotoreporterzy.

Od 1958 r. gromadzone są w NRF miny atomowe
BERLIN (PAP)
Duże zainteresowanie wzbudziły w piątek przedstawione przez ministra obrony narodowej NRF, generała armii Heinza Hoffmanna, na międzynarodowej konferencji prasowej w Berlinie, szczegóły planu Bonn utworzenia wzdłuż całej granicy wschodniej NRF śmiernie niebezpiecznej pasmy min atomowych, znanego pod nazwą planu Tretnera.

Minister Hoffmann stwierdził, że przeznaczona na ten cel miny atomowe są gromadzone w Niemczech zachodnich co najmniej od 1958 roku. Stanowią one część amunicyjnych zapasów Stanów Zjednoczonych na terenie NRF, a ich siła wybuchowa przekracza 100 milionów ton TNT.

„Bundeswehrrze zostały więc powierzone miny atomowe, których siła wybuchowa wielokrotnie przekracza efekt bomby zrzuconej na Hiroszimę”. Minister podkreślił dalej, iż zbrojenie wojsk zachodniemieckich w broń atomową, jest częścią składową lansowanej przez NRF od lat koncepcji strategicznej, która ma gwarantować, że broń ta znajdzie zastosowanie na najbardziej wysuniętych punktach styku świata kapitalistycznego z socjalistycznym. Polityka określonych kręgów polityków bońskich zmierza do zwiększenia zasobów broń nuklearnej i zwiększenia możliwości nieobliczalnych prowokacji na wschodnich granicach NRF.

(b) Sejmowa Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej rozpatrzyła sytuację w dziedzinie zaopatrzenia budownictwa w materiały i sprzęt mechaniczny.
W 20 rocznicę wyzwolenia Ostrowa Świętokrzyskiego, służbie zdrowia w tym mieście przekazano nowy obiekt leczniczy. Jest nim długi szpital, wybudowany kosztem 60 mln zł z funduszy Ministerstwa Przemysłu Ciepłego.

● Dla uczczenia 20 rocznicy wyzwolenia Warszawy, Ministerstwo Łączności wprowadziło w piątek do obiegu pamiątkowe znaczki pocztowe. Na znaczku wykonanym według projektu artysty-plastyka Tadeusza Michaluka, widnieje warszawska Syrena na tle ruin.

● Skutki katastrofy kolejowej w Krakowie miały miejsce na stacji w Marciszowie pod Kamienną Górą, zostały już usunięte. Ruch pociągów na tym odcinku odbiera się normalnie.

● Nadzwyczajna rada ministrów grupy państw EFTA zbierze się 22 i 23 tego br. w Genewie. Tematem tego spotkania będą podjęte ustalenia przed tzw. brytyjskim posunięciem w sprawie polityki handlowej i ich skutki dla eksportu krajów — członków EFTA.

● Przewodniczący państwowego komitetu do spraw przemysłu chemicznego ZSRR minister Leonid Konstantow oświadczył na konferencji prasowej, że przemysł chemiczny zwiększył w tym roku swą produkcję o 16 proc.

● Oficjalna delegacja rzeszka z przewodniczącym państwowego komitetu produkcyjnego do spraw energetyki i elektryfikacji ZSRR P. S. Nieporoznym na czele przybyła do ZRA na obchody 100 rocznicy budowy tamy asuńskiej.

● 8 tys. byłych mieszkańców wysp Ogasawara, wysiedlonych z tego terytorium — okupowanego obecnie przez USA, utworzyło stowarzyszenie mieszkaniowe Ogasawara. Celem stowarzyszenia jest prowadzenie akcji na rzecz szybkiego powrotu wysp do Japonii.

● Z Dżakarty donoszą, że na skutek obniżenia się zwierzeń rzeki w pobliżu Pelubajan Renu, w zachodniej części Jawy zginęły 20 osoby.

● Jak donoszą z Meksyku, na jednym z przelazów kolejowych w pobliżu stolicy meksykańskiej, peeing towarowy uderzył w autobus. Dwie osoby zostały zabite, a 24 odniosły rany.

● Francuskie ministerstwo obrony podało w czwartek do wszystkich myśliwców odrzutowych jednego z typów należących do marynarki na skutek trzech kolejnych wypadków, jakim uległy tego rodzaju aparaty. Specjalna komisja wszczęła śledztwo.

● Brytyjskie ministerstwo obrony wydało w czwartek do wiadomości, iż część jednostek rezerwy strategicznej zostanie przerzucona wraz ze swymi sztabami na Daleki Wschód w ciągu najbliższych 6 tygodni.

Przed spotkaniem Erhard-de Gaulle
BONN (PAP)
Prasa zachodniemiecka komentuje przygotowanie Erharda do wizyty paryskiej podkreślając optymizm rządu NRF co do jej wyników oraz decydujące znaczenie spotkania kanclerza Erharda z prezydentem de Gaulle’em dla ostatecznego ukształtowania linii polityki zagranicznej NRF. Rozmawiaj się również — szczególnie ostrzegawcze, ażeby Erhard nie poszedł za daleko i nie uległ naciskom prezydenta Francji, szczególnie jeśli chodzi o stosunki z krajami Europy wschodniej.

Biuletyn „SPD — PresseDienst” pisze w swoim ostatnim numerze o rezerwie Francji wobec dążeń bońskich do wykorzystania do krytycznych kontaktów Paryża z krajami Europy wschodniej dla rozwiązania problemu niemieckiego. Organ SPD wskazuje na brak sympatii de Gaulle’a wobec rewolucyjnych wysiłków zachodniemieckich dotyczących granicy na Odrze i Nysie.

Winston Churchill poważnie zachorował
LONDYN (PAP)
Według oficjalnego biuletynu lekarzy, Winston Churchill król do w piątek wylewu krwi do mózgu. Churchill, który 6 tygodni temu ukończył 90 lat, już od kilkunastu dni nie czuł się dobrze wskutek przebytego ostatnio zakażenia. Wiadomości o chorobie Churchilla rozeszła się błyskawicznie w Londynie, gdzie cieszy się on wielką popularnością. Przed londyńskim mieszkaniem Churchilla pojawił się natychmiast fotoreporterzy.

Winston Churchill poważnie zachorował
LONDYN (PAP)
Według oficjalnego biuletynu lekarzy, Winston Churchill król do w piątek wylewu krwi do mózgu. Churchill, który 6 tygodni temu ukończył 90 lat, już od kilkunastu dni nie czuł się dobrze wskutek przebytego ostatnio zakażenia. Wiadomości o chorobie Churchilla rozeszła się błyskawicznie w Londynie, gdzie cieszy się on wielką popularnością. Przed londyńskim mieszkaniem Churchilla pojawił się natychmiast fotoreporterzy.

Winston Churchill poważnie zachorował
LONDYN (PAP)
Według oficjalnego biuletynu lekarzy, Winston Churchill król do w piątek wylewu krwi do mózgu. Churchill, który 6 tygodni temu ukończył 90 lat, już od kilkunastu dni nie czuł się dobrze wskutek przebytego ostatnio zakażenia. Wiadomości o chorobie Churchilla rozeszła się błyskawicznie w Londynie, gdzie cieszy się on wielką popularnością. Przed londyńskim mieszkaniem Churchilla pojawił się natychmiast fotoreporterzy.

Winston Churchill poważnie zachorował
LONDYN (PAP)
Według oficjalnego biuletynu lekarzy, Winston Churchill król do w piątek wylewu krwi do mózgu. Churchill, który 6 tygodni temu ukończył 90 lat, już od kilkunastu dni nie czuł się dobrze wskutek przebytego ostatnio zakażenia. Wiadomości o chorobie Churchilla rozeszła się błyskawicznie w Londynie, gdzie cieszy się on wielką popularnością. Przed londyńskim mieszkaniem Churchilla pojawił się natychmiast fotoreporterzy.

Winston Churchill poważnie zachorował
LONDYN (PAP)
Według oficjalnego biuletynu lekarzy, Winston Churchill król do w piątek wylewu krwi do mózgu. Churchill, który 6 tygodni temu ukończył 90 lat, już od kilkunastu dni nie czuł się dobrze wskutek przebytego ostatnio zakażenia. Wiadomości o chorobie Churchilla rozeszła się błyskawicznie w Londynie, gdzie cieszy się on wielką popularnością. Przed londyńskim mieszkaniem Churchilla pojawił się natychmiast fotoreporterzy.

Winston Churchill poważnie zachorował
LONDYN (PAP)
Według oficjalnego biuletynu lekarzy, Winston Churchill król do w piątek wylewu krwi do mózgu. Churchill, który 6 tygodni temu ukończył 90 lat, już od kilkunastu dni nie czuł się dobrze wskutek przebytego ostatnio zakażenia. Wiadomości o chorobie Churchilla rozeszła się błyskawicznie w Londynie, gdzie cieszy się on wielką popularnością. Przed londyńskim mieszkaniem Churchilla pojawił się natychmiast fotoreporterzy.

Winston Churchill poważnie zachorował
LONDYN (PAP)
Według oficjalnego biuletynu lekarzy, Winston Churchill król do w piątek wylewu krwi do mózgu. Churchill, który 6 tygodni temu ukończył 90 lat, już od kilkunastu dni nie czuł się dobrze wskutek przebytego ostatnio zakażenia. Wiadomości o chorobie Churchilla rozeszła się błyskawicznie w Londynie, gdzie cieszy się on wielką popularnością. Przed londyńskim mieszkaniem Churchilla pojawił się natychmiast fotoreporterzy.

Winston Churchill poważnie zachorował
LONDYN (PAP)
Według oficjalnego biuletynu lekarzy, Winston Churchill król do w piątek wylewu krwi do mózgu. Churchill, który 6 tygodni temu ukończył 90 lat, już od kilkunastu dni nie czuł się dobrze wskutek przebytego ostatnio zakażenia. Wiadomości o chorobie Churchilla rozeszła się błyskawicznie w Londynie, gdzie cieszy się on wielką popularnością. Przed londyńskim mieszkaniem Churchilla pojawił się natychmiast fotoreporterzy.

Winston Churchill poważnie zachorował
LONDYN (PAP)
Według oficjalnego biuletynu lekarzy, Winston Churchill król do w piątek wylewu krwi do mózgu. Churchill, który 6 tygodni temu ukończył 90 lat, już od kilkunastu dni nie czuł się dobrze wskutek przebytego ostatnio zakażenia. Wiadomości o chorobie Churchilla rozeszła się błyskawicznie w Londynie, gdzie cieszy się on wielką popularnością. Przed londyńskim mieszkaniem Churchilla pojawił się natychmiast fotoreporterzy.

Winston Churchill poważnie zachorował
LONDYN (PAP)
Według oficjalnego biuletynu lekarzy, Winston Churchill król do w piątek wylewu krwi do mózgu. Churchill, który 6 tygodni temu ukończył 90 lat, już od kilkunastu dni nie czuł się dobrze wskutek przebytego ostatnio zakażenia. Wiadomości o chorobie Churchilla rozeszła się błyskawicznie w Londynie, gdzie cieszy się on wielką popularnością. Przed londyńskim mieszkaniem Churchilla pojawił się natychmiast fotoreporterzy.

Winston Churchill poważnie zachorował
LONDYN (PAP)
Według oficjalnego biuletynu lekarzy, Winston Churchill król do w piątek wylewu krwi do mózgu. Churchill, który 6 tygodni temu ukończył 90 lat, już od kilkunastu dni nie czuł się dobrze wskutek przebytego ostatnio zakażenia. Wiadomości o chorobie Churchilla rozeszła się błyskawicznie w Londynie, gdzie cieszy się on wielką popularnością. Przed londyńskim mieszkaniem Churchilla pojawił się natychmiast fotoreporterzy.

Winston Churchill poważnie zachorował
LONDYN (PAP)
Według oficjalnego biuletynu lekarzy, Winston Churchill król do w piątek wylewu krwi do mózgu. Churchill, który 6 tygodni temu ukończył 90 lat, już od kilkunastu dni nie czuł się dobrze wskutek przebytego ostatnio zakażenia. Wiadomości o chorobie Churchilla rozeszła się błyskawicznie w Londynie, gdzie cieszy się on wielką popularnością. Przed londyńskim mieszkaniem Churchilla pojawił się natychmiast fotoreporterzy.

Winston Churchill poważnie zachorował
LONDYN (PAP)
Według oficjalnego biuletynu lekarzy, Winston Churchill król do w piątek wylewu krwi do mózgu. Churchill, który 6 tygodni temu ukończył 90 lat, już od kilkunastu dni nie czuł się dobrze wskutek przebytego ostatnio zakażenia. Wiadomości o chorobie Churchilla rozeszła się błyskawicznie w Londynie, gdzie cieszy się on wielką popularnością. Przed londyńskim mieszkaniem Churchilla pojawił się natychmiast fotoreporterzy.

Winston Churchill poważnie zachorował
LONDYN (PAP)
Według oficjalnego biuletynu lekarzy, Winston Churchill król do w piątek wylewu krwi do mózgu. Churchill, który 6 tygodni temu ukończył 90 lat, już od kilkunastu dni nie czuł się dobrze wskutek przebytego ostatnio zakażenia. Wiadomości o chorobie Churchilla rozeszła się błyskawicznie w Londynie, gdzie cieszy się on wielką popularnością. Przed londyńskim mieszkaniem Churchilla pojawił się natychmiast fotoreporterzy.

Winston Churchill poważnie zachorował
LONDYN (PAP)
Według oficjalnego biuletynu lekarzy, Winston Churchill król do w piątek wylewu krwi do mózgu. Churchill, który 6 tygodni temu ukończył 90 lat, już od kilkunastu dni nie czuł się dobrze wskutek przebytego ostatnio zakażenia. Wiadomości o chorobie Churchilla rozeszła się błyskawicznie w Londynie, gdzie cieszy się on wielką popularnością. Przed londyńskim mieszkaniem Churchilla pojawił się natychmiast fotoreporterzy.

Gospodarka województwa w ogniu dyskusji
(Inf. wł.) Wczorajszemu plenarnemu posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej przewodniczył do zatwierdzenia planu gospodarczego i budżetowego na rok 1965 — przewodniczący Prezydium WRN w Krakowie poseł Józef Nagórzański. Jak już informowaliśmy, wartość produkcji towarowej zakładów pracy naszego województwa ma osiągnąć w roku bieżącym 4.746,3 mln zł, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi wzrost o 6,2 proc. Przy obniżeniu kosztów administracji — budżet WRN przewiduje powiększenie niektórych funduszy inwestycyjnych w zakresie urządzeń kulturalnych, zdrowia i oświaty.

Koreferat z ramienia komisji budżetu i planu gospodarczego wygłosił inż. Zdzisław Adamus. Mówca stwierdził, że plany gromad, miast i powiatów, stanowiące podstawową część planu wojewódzkiego zostały rozpatrzone i uchwalone w listopadzie i grudniu ub. r. Radny Adamus stwierdził: „nie można pogodzić się z faktem, że Ministerstwo Budownictwa i MB ustala zadania na 1965 rok dla zjednoczeń budowlanych (KZB, ZBKW), w wysokości 2 mld 855 mln zł tj. poniżej planu roku 1964 o 78 mln zł”. W projekcie budżetu zamykającym się po stronie dochodów i wydatków kwota 3.785.592 tys. zł zarezerwowano 81.390 tys. zł na rezerwy przeznaczoną na popieranie czynów społecznych. Na wydatki inwestycyjne przeznaczona jest 29 proc. sum budżetowych a na działalność bieżącą 71 proc. Wydatki budżetowe będą pokryte w 50,4 proc. dochodami z działalności własnej rad narodowych. Godny podkreślenia jest stosunkowo wysoki wzrost wydatków na kulturę wynoszący 10,4 proc. w stosunku do roku 1964.

W dyskusji radni mówili o możliwościach zwiększenia wykonania planu, przedstawiając nielko kwestie. Radny Mirek omówił warunki dotowania czynów społecznych w powiecie miechowskim, radny Aster — niebagatelnie sprawy oszczędnej go-

Premier Kosygin przybędzie na Targi Lipskie
BERLIN (PAP)
Jak donosi agencja ADN, na zaproszenie rządu NRD przybędzie na otwarcie tegorocznych jubileuszowych Targów Lipskich, delegacja rządu ZSRR pod przewodnictwem premiera A. N. Kosygina.

Johnson chce usprawnić działalność agencji ds. rozbrojenia
WASZINGTON (PAP)
Prezydent Johnson zamierza zwrócić się do Kongresu USA o wysygnowanie w okresie lat 1966—1969 kwoty 55 mln dolarów w celu usprawnienia działalności agencji ds. spraw kontroli nad zbrojeniami i rozbrojenia, na której czele stoi William Foster.

W piśmie skierowanym do przewodniczących obu izb Kongresu, prezydent podkreśla, że dąży do osiągnięcia porozumień w dziedzinie rozbrojenia i kontroli zbrojeń, do zapobieżenia rozprzestrzenianiu się broni nuklearnej, zmniejszenia ryzyka wojny i zredukowania ciężaru zbrojeń.

W ubiegłym roku finansowym administracja zażądała od agencji 15 mln dolarów, Kongres jednak zredukował tę sumę do 9 mln.

Kongresmeni o programie pomocy USA dla zagranicy
WASZINGTON (PAP)
Oredzie Johnsona w sprawie pomocy dla zagranicy przywrócić zostało na Kapitolu wstrzymanie, a przez niektórych kongresmenów — krytycznie. Niektórzy senatorzy zapowiadają, iż Kongres zredukują wysokość pomocy.

Jednakże w kołach administracji wyraża się nadzieję, że Kongres po dłuższej debacie nie wycofa poważniejszych części w wysokości pomocy, którą Johnson nazwał „absolutnym minimum”.

Przed spotkaniem Erhard-de Gaulle
BONN (PAP)
Prasa zachodniemiecka komentuje przygotowanie Erharda do wizyty paryskiej podkreślając optymizm rządu NRF co do jej wyników oraz decydujące znaczenie spotkania kanclerza Erharda z prezydentem de Gaulle’em dla ostatecznego ukształtowania linii polityki zagranicznej NRF. Rozmawiaj się również — szczególnie ostrzegawcze, ażeby Erhard nie poszedł za daleko i nie uległ naciskom prezydenta Francji, szczególnie jeśli chodzi o stosunki z krajami Europy wschodniej.

Biuletyn „SPD — PresseDienst” pisze w swoim ostatnim numerze o rezerwie Francji wobec dążeń bońskich do wykorzystania do krytycznych kontaktów Paryża z krajami Europy wschodniej dla rozwiązania problemu niemieckiego. Organ SPD wskazuje na brak sympatii de Gaulle’a wobec rewolucyjnych wysiłków zachodniemieckich dotyczących granicy na Odrze i Nysie.

Przed spotkaniem Erhard-de Gaulle
BONN (PAP)
Prasa zachodniemiecka komentuje przygotowanie Erharda do wizyty paryskiej podkreślając optymizm rządu NRF co do jej wyników oraz decydujące znaczenie spotkania kanclerza Erharda z prezydentem de Gaulle’em dla ostatecznego ukształtowania linii polityki zagranicznej NRF. Rozmawiaj się również — szczególnie ostrzegawcze, ażeby Erhard nie poszedł za daleko i nie uległ naciskom prezydenta Francji, szczególnie jeśli chodzi o stosunki z krajami Europy wschodniej.

Biuletyn „SPD — PresseDienst” pisze w swoim ostatnim numerze o rezerwie Francji wobec dążeń bońskich do wykorzystania do krytycznych kontaktów Paryża z krajami Europy wschodniej dla rozwiązania problemu niemieckiego. Organ SPD wskazuje na brak sympatii de Gaulle’a wobec rewolucyjnych wysiłków zachodniemieckich dotyczących granicy na Odrze i Nysie.

Przed spotkaniem Erhard-de Gaulle
BONN (PAP)
Prasa zachodniemiecka komentuje przygotowanie Erharda do wizyty paryskiej podkreślając optymizm rządu NRF co do jej wyników oraz decydujące znaczenie spotkania kanclerza Erharda z prezydentem de Gaulle’em dla ostatecznego ukształtowania linii polityki zagranicznej NRF. Rozmawiaj się również — szczególnie ostrzegawcze, ażeby Erhard nie poszedł za daleko i nie uległ naciskom prezydenta Francji, szczególnie jeśli chodzi o stosunki z krajami Europy wschodniej.

Biuletyn „SPD — PresseDienst” pisze w swoim ostatnim numerze o rezerwie Francji wobec dążeń bońskich do wykorzystania do krytycznych kontaktów Paryża z krajami Europy wschodniej dla rozwiązania problemu niemieckiego. Organ SPD wskazuje na brak sympatii de Gaulle’a wobec rewolucyjnych wysiłków zachodniemieckich dotyczących granicy na Odrze i Nysie.

Przed spotkaniem Erhard-de Gaulle
BONN (PAP)
Prasa zachodniemiecka komentuje przygotowanie Erharda do wizyty paryskiej podkreślając optymizm rządu NRF co do jej wyników oraz decydujące znaczenie spotkania kanclerza Erharda z prezydentem de Gaulle’em dla ostatecznego ukształtowania linii polityki zagranicznej NRF. Rozmawiaj się również — szczególnie ostrzegawcze, ażeby Erhard nie poszedł za daleko i nie uległ naciskom prezydenta Francji, szczególnie jeśli chodzi o stosunki z krajami Europy wschodniej.

Biuletyn „SPD — PresseDienst” pisze w swoim ostatnim numerze o rezerwie Francji wobec dążeń bońskich do wykorzystania do krytycznych kontaktów Paryża z krajami Europy wschodniej dla rozwiązania problemu niemieckiego. Organ SPD wskazuje na brak sympatii de Gaulle’a wobec rewolucyjnych wysiłków zachodniemieckich dotyczących granicy na Odrze i Nysie.

Przed spotkaniem Erhard-de Gaulle
BONN (PAP)
Prasa zachodniemiecka komentuje przygotowanie Erharda do wizyty paryskiej podkreślając optymizm rządu NRF co do jej wyników oraz decydujące znaczenie spotkania kanclerza Erharda z prezydentem de Gaulle’em dla ostatecznego ukształtowania linii polityki zagranicznej NRF. Rozmawiaj się również — szczególnie ostrzegawcze, ażeby Erhard nie poszedł za daleko i nie uległ naciskom prezydenta Francji, szczególnie jeśli chodzi o stosunki z krajami Europy wschodniej.

Biuletyn „SPD — PresseDienst” pisze w swoim ostatnim numerze o rezerwie Francji wobec dążeń bońskich do wykorzystania do krytycznych kontaktów Paryża z krajami Europy wschodniej dla rozwiązania problemu niemieckiego. Organ SPD wskazuje na brak sympatii de Gaulle’a wobec rewolucyjnych wysiłków zachodniemieckich dotyczących granicy na Odrze i Nysie.

Przed spotkaniem Erhard-de Gaulle
BONN (PAP)
Prasa zachodniemiecka komentuje przygotowanie Erharda do wizyty paryskiej podkreślając optymizm rządu NRF co do jej wyników oraz decydujące znaczenie spotkania kanclerza Erhard

WYSPIAŃSKI

Można powiedzieć, że był to człowiek temperamentny, pełen życia, niezwykle aktywny. Zdumiewał wszystkich swoją energią i prawdziwym optymizmem, chociaż uczestniczył w wielu wydarzeniach, które nie działały korzystnie na krąg społeczny, z jakim się od lat w swej młodości związał. Mowa jest o Witoldzie Wyspiańskim — pierwszym przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, profesorze gimnazjalnym, kuratorze Krakowskiego Okręgu Szkolnego.

Chcąc dzisiaj spojrzeć bliżej na działalność pierwszego działacza Woj. RN z okresu okupacji w pierwszych dniach po wyzwoleniu, należy doszukać się genyzy poglądów, zasad postępowania, które zrodziły tego pięknego człowieka. Był on inteligentem z wykształcenia i pochodzenia. Życie jego upływało od momentu zadeklarowania publicznego jego lewicowych poglądów — pod ciągłą presją faszyzujących ugrupowań politycznych.

Pochylamy się dzisiaj nad pozostałymi stronicami starych dzienników zagłębiowskich i śląskich. Prasa prawnicza grała tam często, że komunista-bolszewik Witold Wyspiański niszczy duszę młodzieży miazmatami równości społecznej. Jego uczeń z sosnowieckiego gimnazjum, dziś odpowiedzialny pracownik naszej redakcji, przypomina sobie, że profesor Wyspiański wszedł raz do klasy na lekcję biologii z plasterem przyklejonym na czole. W sosnowieckim kinie „Bałka” endecy bojówkarze pobili profesora, gdy wygłaszał odczyt o wolności konstytucyjnej, reprezentując Towarzystwo Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Wszyscy wiedzieli w gimnazjum, że Wyspiański, chociaż sam nie był w tym okresie członkiem partii, sympatją i tolerancją otaczał kółko KZMP-owskie, działające wśród gimnazjalistów.

Witold Wyspiański urodził się 3 października 1886 r. w Krakowie, w rodzinie urzędniczej. Po zdaniu matury studiował biologię, mineralogię, geologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1914 roku pracuje jako nauczyciel szkół średnich w Krakowie, Brzesku, Jarosławiu i wreszcie w Sosnowcu. Jeszcze w czasach studenckich związał się z postępowymi organizacjami studenckimi, a lata międzywojennego dwudziestolecia, kiedy Witold Wyspiański prezentował swoje opozycyjne poglądy, współpracując z działaczami KPP, MOPR-u, prowadząc często wspólne akcje z tow. Krahelską, stanowiły dalszy etap nauki politycznej, z której ten człowiek potrafił wyciągnąć konsekwencje.

W okresie okupacji Witold Wyspiański natychmiast stał do pracy w tajnym nauczaniu. Moją córkę o tym powiedział jego uczeń, który przychodził doń na lekcję do ciemnego mieszkanka w śródmieściu tego górniczego miasta. Z Sosnowca Witold Wyspiański przенosi się do Krakowa. Tu pracuje jako kasjer w Gospodzie Artystów. Przybył z nim razem do Krakowa późniejszy członek „Polski Ludowej” i Polskiej Partii Robotniczej, jego uczeń z gimnazjum sosnowieckiego — Leszek Wyszacki.

Kiedy się mówi o działaczach konspiracyjnego, lewicowego Krakowa padają nazwiska Ignacego Fika, małżeństwa Hanuszków, Mieczysława Lewińskiego i jego żony Pełagi, Józefa Zemanka. Ale żyjący organizatorzy PPR i Robotniczej Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie wśród pierwszych nazwisk tych działaczy stawiają zawsze imię Witolda Wyspiańskiego, człowieka o kryształowym charakterze, reprezentującego nie tylko zapal i energię w pracy politycznej, ale również wiedzę polityczną, która stała się podstawą deklaracji ideowych takich or-

ganizacji, jak „Polska Ludowa”. Witold Wyspiański rozwija szczególnie ożywioną działalność w lecie 1944 roku. Organizuje jednolity front PPR, RPPS, SL i SD i wszystkich innych organizacji, stojących na gruncie uchwał Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i uznających zwierzchnictwo Krajowej Rady Narodowej. W czerwcu 1944 roku w mieszkaniu Marii Sowy-Korturek przy ul. Sebastiana 11 odbywa się pierwsze posiedzenie krakowskiej konspiracyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Jej przewodniczącym został wybrany Witold Wyspiański z ramienia RPPS, a członkami Bronisław Pawlik, Andrzej Taborowicz (PPR), Franciszek Szwabowski, Józef Pietrucha, Franciszek Sasuła, Zygmunt Piechno, Maria Sowa (RPPS), Józef Blak, Jan Gancarczyk (BCH), Tadeusz Woner (SL „Wola Ludowa”) Maria Jarochowska i Zygmunt Myslakowski.

Konspiracyjna Woj. RN wchodzi w kontakt z radami narodowymi powstającymi w Myślenicach, Chrzanowie, Pińczowie, w niektórych gromadach i wsiach. Witold Wyspiański kontaktuje się ciągle z kurierami Armii Ludowej, która również rozbudowuje i odbudowuje swoją organizację po morderczej akcji gestapo w 1943 r.

Tak więc dochodzimy w życiorysie I przewodniczącego Woj. RN w Krakowie — Witolda Wyspiańskiego do dni wyzwolenia. Można powiedzieć jasno: Wojewódzka Rada Narodowa w momencie wyzwolenia samego Krakowa i miast, osiedli, miasteczek, wsi była już uformowaną władzą ludową, której działalność w pełnej rozciągłości poparli przedstawiciele rządu tymczasowego i Krajowej Rady Narodowej. Już 18 stycznia Witold Wyspiański nawiązuje kontakt z majorem Ledichowem, dowodzącym oddziałem wojsk radzieckich, stacjonującym w zachodnich dzielnicach miasta. W ciągu tygodnia,

pierwszego tygodnia wolności Witold Wyspiański otrzymuje zapewnienie ze strony wojsk radzieckich dostaw maki dla dzielnic robotniczych Krakowa, wydaje polecenia organizacji Milicji Obywatelskiej w samym Krakowie, a 20 stycznia już w Dębnikach i Podgórzu. Zaczął się gorący okres pierwszych dni, kiedy należało organizować władzę w jej nowym kształcie politycznym.

Pierwsza sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w wywołonym już mieście odbyła się pod kierownictwem jej przewodniczącego Witolda Wyspiańskiego dnia 24 stycznia 1945 roku w sali obrad magistratu krakowskiego (tak się wówczas nazywało sąle posiedzeń Rady Narodowej m. Krakowa przy pl. Wiosny Ludów). Ludzie znający bliżej Wyspiańskiego i uczestniczący w tym posiedzeniu mówili o nieklamnym wrzuceniu, jakie malowało się na obliczu tego nieugiętego działacza. Stanisław Skrzyszewski, przemawiający w imieniu rządu tymczasowego, nakreślił bieżące zadania członków Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na zebraniu tym nowym przewodniczącym WRN wybrano Tadeusza Wonera, a w skład Rady powołani zostali dalsi członkowie: Stanisław Gajewski, Artur Starewicz, Stanisław Kaleka (PPR), Konrad Janasek, Włodzimierz Reczek (PPS), Franciszek Goc, Adam Krzyżanowski, Emilia Hiżowa (SD), Franciszek Kołodziej, Józef Kopeć (SL), Witold Wyspiański pozostał nadal członkiem Woj. RN, przechodząc potem do pracy w Kuratorium Okręgu Krakowskiego Szkolnego.

Witold Wyspiański zmarł dnia 30 listopada 1945 roku w Krakowie. Tłumy młodzieży odprowadzały na cmentarz Rakowicki kuratora Okręgu Krakowskiego. Za trumną w pierwszym szeregu kroczyli jego najbliżsi towarzysze z okresu walki przeciw okupantowi...

JERZY SZUMILAS



Defluje dywizja gen. Korownikowa — oswohodziela Krakowa.



Defila oddziałów polskich przed trybuną w Ryнку Głównym — róg Szewskiej. (Na zdjęciu widoczne słupy betonowe zbudowane przez Niemców.)



Rozmowa prez. S. Wolasa z gen. Korownikowem. Obok gen. Skokowski.

Minelo wiele lat od zakończenia wojny. Lecz nie zapomina się tych dni, kiedy Armia Radziecka, z początkiem 1945 roku postępowala naprzód, wyzwalała polskie miasta i wsie spod faszystowskiej okupacji. 17 stycznia 1945 roku, 135 Dywizja Pancerna, w której wówczas służyłem, otrzymała rozkaz — w składzie 59 Armii skierować się na miasto Kraków. Byliśmy zorientowani, że nieprzyjaciel w tym rejonie jest dobrze umocniony; przynajmniej ogromne znaczenie do Krakowa jako dawnej stolicy Polski, węzłowego ośrodka politycznego, kulturalnego i ekonomicznego. Trzeba było niepodziwianie okazywać i zniszczyć uroga. Lecz nie sprzyjała nam pogoda: padał śnieg, zamieć na drogach, poruszanie się naprzód było utrudnione, posiłki naszej dywizji pozostały w tyle. W ciągu 2 dni przeszliśmy przeszło 100 km, zbliżając się do Krakowa. Bez słowa narzekania. Wszyscy szliśmy zdając sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności za wykonanie bojowego zadania. 19 stycznia pułki okrążyły miasto z zachodu, weszły na jego przedmieścia i zaczęły się przedierać do centrum, żeby złączyć się z innymi oddziałami Armii Radzieckiej.

Może te słowa będą czytały mieszkańcy Krakowa, z którymi my, oficerowie sztabu dywizji, dyskutowaliśmy w ostatnią noc przed wyzwoleniem Krakowa. Z przykrością musimy przyznać, że nie pamiętam ich nazwisk. Pamiętam głównie wielkiego domu w pobliżu Ryńku. W piwnicy tej ukrywała się para męczenników, wiele kobiet z dziećmi. Wszystkich było około 30—40 osób. Ogromnie ucieszyli się ze spotkania z nami. Rozpoczęły się przyjacielskie rozmowy. Wielu z mieszkańców Krakowa jeszcze nie widziało naszych żołnierzy i oficerów w nowych uniformach z namiennikami. Byli nimi zaskoczeni. Nie uszyscy orien-

PLK A. PARSZYŃSKI

b. naczelnik Wydziału Politycznego 135 „Krakowskiej Dywizji Pancerniej”

Jak zostaliśmy „Krakowiakami”

tawali się w roli jaka przypadała nam w tej wojnie. Jednak rozmowy przede wszystkim dotyczyły jednej sprawy — jednakość obchodzącej i nas i ich — szybkiego wyzwolenia Krakowa. A w tym czasie w niektórych rejonach, w kierunku Wawelu szedł bój. Kraków — całkowicie został wyzwolony — nocą.

Za udział w wyzwoleniu miasta Krakowa Uchwałą Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyznano naszej Dywizji imię „Krakowska”.

Wiele męstwa, odwagi i wyrzeczenia wykazaliśmy w tych bojach o wyzwolenie Polski, które prowadziły nasi żołnierze i oficerowie. Wielu z nich na zawsze zostało w polskiej ziemi.

Dzisiaj obchodzicie swoje święto. Jubileuszową rocznicę wyzwolenia Krakowa. My, byli żołnierze Armii Radzieckiej, razem z Wami dzielimy radość z okazji tej rocznicy, chlubnej daty w historii Waszego kraju.

W imieniu byłych żołnierzy i oficerów Krakowskiej Dywizji Pancerniej, odznaczonej CZERWONYM SZTANDAREM — pozwólcie mi podziękować mieszkańców Krakowa z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Krakowa od niemieckofaszystowskich okupantów i życzyć Wam nowych, wielkich sukcesów w budownictwie socjalizmu.

- PREZYDENCI:**
- dr Aleksander Michalski — prezydent a zarazem przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej. Okres kadencji — 23. I do 5. II 1945 r.
 - dr Alfred Fiderkiewicz — prezydent miasta. Okres kadencji: 5. II do 14. VI 1945 r.
 - Stefan Wolos — prezydent miasta. Okres kadencji: 14. VI 1945 r. do 6. X 1947 r.
 - dr Henryk Dobrowolski — prezydent miasta. Okres kadencji: 6. X 1947 do 6. VI 1950 r.

- PRZEWODNICZĄCY MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ**
- Wojciech Wojewoda — okres kadencji: 14. VI — 13. XII 1945 r.
 - Zygmunt Zawadzki — okres kadencji: 13. XII 1945 r. do 12. I 1948 r. (data zgonu).
 - mgr Władysław Wójcik — okres kadencji: 12. I 1948 r. do 6. VI 1950 r.
- Uwaga — w okresie od dnia 5. II 1945 do 14. VI 1945 r. pracą Prezydium MRN kierował zastępca przewodniczącego inż. Edward Kostecki (zmarł w 1948 r.)

- PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. KRAKOWA**
- Marcin Walligóra — okres kadencji: 6. VII 1950 — 7. IV 1954 r.
 - Tadeusz Mrugacz — okres kadencji: 7. IV 1954 — 24. X 1957 r.
 - dr Wiktor Boniecki — okres kadencji: 24. X 1957 — 6. XI 1959 r.
 - Od dnia 6. XI 1959 r. funkcję przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa pełni mgr Zbigniew Skolicki.

- PRZEWODNICZĄCY WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W KRAKOWIE**
- Witold Wyspiański — czerwiec 1944 — 24 stycznia 1945.
 - Tadeusz Woner — 1945 — 1946.
 - Jerzy Nasierowski — 1947.
 - Józef Blak — 1947 — 1948.
 - Ignacy Klimaszewski — 1948 — 1949.
 - Franciszek Grochalski — 1949 — 1950.
 - Kazimierz Pasenkiewicz — 1950 — 1951.
 - Tadeusz Pająk — 1951 — 1952.
 - Ryszard Dobieszak — 1953 — 1955.
 - Józef Nagórski od 1955.

- WOJEWODOWIE KRAKOWSCY**
- Feliks Miłura (p.o.) — styczeń — marzec 1945.
 - Adam Ostrowski (p.o.) — marzec — sierpień 1945.
 - Zygmunt Robel (p.o.) — sierpień — grudzień 1945.
 - Kazimierz Pasenkiewicz — grudzień 1945 — maj 1950. Po ujednoczeniu władz terenowych zostaje w maju 1950 r. przewodniczącym Prezydium WRN.

PIERWSZY TYDZIEŃ WOLNOŚCI

Zaczęło się właściwie od chwili, gdy, na zebraniu w moim mieszkaniu, przeobraziła się w Radę Narodową wojew. Krakowskiej, w której przewodniczącym został wybrany Witold Wyspiański. Wobec członków tej organizacji, rzemieślników, handlowców, wyższych KPP tow. Stefana Orla i tow. Józefa urzędników.

Zabrałem głos i oświadczyłem: — Jako przedstawiciel Krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej zostałem upoważniony do oświadczenia, że tutaj w Magistracie będzie urzędował Tymczasowy Komitet Ludowej Milicji Obywatelskiej, która ma za zadanie zabezpieczenie Krakowa. Do tego celu zostanie otworzone Biuro Werbunkowe Milicji. Proszę obywateli o współpracę!

Dr Jan Grabowski, b. naczelnik Wydziału Finansowego, w serdecznych słowach powitał nas i oświadczył, że właśnie zbierała się spora grupa pracowników b. Zarządu Miasta, którzy natychmiast chcą oddać się na usługi nowej polskiej władzy. Z kolei podobną deklarację złożyli przedstawiciele Izby Rzemieślniczej, szkolnictwa, muzeum.

Poleciłem dr J. Grabowskiemu, aby natychmiast wywołano na Instytucjach miejskich chorągwie o barwach narodowych i miejskich.

Komenda Milicji Obywatelskiej zorganizowała kilka dzielnicowych komisariatów i zapewniła bezpieczeństwo w mieście. Ludność Krakowa witała z uznaniem pojawienie się na ulicach oddziałów polskiej Mi-

licji z opaskami biało-czerwonymi, uzbrojonych w karabiny. Na trzech dzielach po wywołaniu przybył z Lublina tow. Wesolowski z ramienia KC PPR, który zajmował się wydawaniem broni i legitymacji. Wszedł on w skład komendy MO.

Również na trzech dzielach przybył z Lublina tow. dr Bolesław Drobner. Zawiadomił mnie, że z polecenia Rządu Tymczasowego zostanie powołany w Krakowie Zarząd Miasta w ciągu najbliższych dni.

Dnia 23 stycznia przybył z ramienia Komendy Gł. MO kapitan Konrad Gruda, dezygnowany na komendanta wojewódzkiego MO w Krakowie. Wobec tego na specjalnej odprawie szłałem kpt. Grudzie sprawozdanie oraz agendy Komendy MO Kraków.

raz pierwszy w wyzwolonym Krakowie odbywało się w siedzibie Zarządu Miasta.

— Możemy czuć się szczęśliwi — mówiłem — że dożyliśmy tego momentu, kiedy na gruzach barbarzyństwa hitlerowskiego możemy rozpocząć budowę nowej Polski, Demokracji Ludowej. Niestety, wielu naszych towarzyszy oddało życie w walce o wyzwolenie społeczne i polityczne mas pracujących. Hitlerowscy ludobójcy zamordowali najlepszych towarzyszy. Uczcijmy ich Pamięć!

Następnie przedstawiono stan organizacji Milicji Obywatelskiej oraz wyniki współpracy z Wojenną Komendaturą Radziecką. Następnie zabrał głos tow. prof. Witold Wyspiański (RPPS), który jako dotychczasowy przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej wezwał obecnych na sal członków RPPS oraz bezpartyjnych, aby zadeklarowali przystąpienie do Polskiej Partii Robotniczej.

Po nim zabrał głos prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Zygmunt Myslakowski, który zadeklarował przystąpienie do PPR. Po nim zadeklarowało przystąpienie do PPR wielu obecnych bezpartyjnych, jak również wielu b. członków dawnej PPS.

Wybrano tymczasowy Komitet Miejski PPR, do którego weszli również przedstawiciele Komitetów Dzielnicowych. Utworzono Biuro Kadry, które rozpoczęło rejestrację członków. Komitet Miejski PPR zajął budynek nr 23 w Ryнку Głównym.

Wczoraszem 23. I. 1945 r. przybył z terenu sekretarz Kom. Okr. PPR tow. Stanisław Za-

Zaruk-Michalski — prezydent, Stefan Wolos, inż. Eugeniusz Tor, Marian Fliri — wiceprezydenci. Wniosek uchwalono jednogłośnie.

Uchwalono i wysłano telegramy z życzeniami do Lublina na ręce prezydenta Krajowej Rady Narodowej PRL ob. Bolesława Bieruta oraz do prezesa Rady Ministrów ob. Edwarda Osóbki-Morawskiego. Po uroczystej sesji MRN odbyło się pierwsze zebranie nowo wybranego Zarządu Miasta, który ustalił podział resortów. Jako resorty wiceprezydenta otrzymał w zarząd wszystkie przedsiębiorstwa miejskie.

Rozpoczęła się nowa era — nowa i żmudna praca. Obawiałem się tylko, czy jej poddam. Zaraz też na początku stanęliśmy przed nieprzewidywanymi trudnościami. Na drugi dzień po rozpoczęciu urzędowania odwołany został prez. Zaruk-Michalski, po którego z Lublina przysłał samochód i który już do nas nie powrócił, gdyż został mianowany wiceministrem administracji. Musieliśmy najwazniejszy resort podzielić między siebie.

cznych oraz rad narodowych wojewódzkich i miejskich. Sala wypełniła się po brzegi. Zebrani owacyjnie witali władze Polski Ludowej. Prezydent Bolesław Bierut w imieniu KRN i Rządu przywitał przedstawicieli wszystkich sfer Krakowa i wygłosił dłuższe przemówienie opisujące zmagania narodu polskiego w walce z okupantem, powstanie Krajowej Rady Narodowej, powstanie Armii Polskiej na terenie Związku Radzieckiego. Szczegółowo omówił obecną sytuację na froncie. Omówił również trudną sytuację gospodarczą Polski. Wezwał obecnych do współpracy w dziele odbudowy wyzwolonej Ojczyzny.

Po nim zabrał głos premier E. Osóbka-Morawski. Przedstawił obecnym skład Rady Ministrów, która rozpoczęła już urzędowanie w zniszczonej Warszawie. Wezwał obecnych do poparcia wysiłków rządu PRL.

General Sztalioł, przedstawiciel Armii Radzieckiej, która wyzwoliła prawie już całą Polskę. Zapewnił zebranych o wszelkiej pomocy rządu radzieckiego dla narodu polskiego w dziele odbudowy ze zniszczeń, oraz budowy nowej Polski, która teraz ma wernego sojusznika w narodach Związku Radzieckiego.

Następnie zabrał głos profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego i Politechniki, prof. Z. Myslakowski, prof. W. Goetel i in. Omówili oni tragedię, jaka spotkała naukę polską oraz straty dorobku naukowego.

Przedstawiciele duchowieństwa mówili o przedłożeniu księży, których wielu zginęło w katowniach gestapońskich. Zapytywali o stosunek nowych władz polskich do Kościoła.

Przedstawiciele krakowskiego rzemiosła i kupiectwa deklarowali całkowite poparcie dla władz polskiej Ludowej. Przemawiali artyści scen, przedstawiciele związków zawodowych. We wszystkich przemówieniach przebiegała radość z cudownego wyzwolenia Krakowa, oraz troska z powodu trudnej sytuacji gospodarczej. Deklarowali zdwojenie wysiłków dla Polski Ludowej, stając na stanowisku wyrażonym w uchwałach Krajowej Rady Narodowej.

Jednakże w ciągu paru dni nadjechali delegacje z prawie wszystkich powiatów i sesja odbyła się.

Po obszernym referacie prof. W. Wyspiańskiego i sekretarza PPR tow. Stanisława Zawadzkiego, wybrano nową władzę Wojew. Rady Narodowej. Przewodniczącym został dr Woner, zastępca Eustachiewicz, a wicewicewoda tow. inż. Miłura. Po paru dniach przybył nowo dezygnowany wojewoda krakowski tow. Adam Ostrowski, wobec przeniesienia tow. Miłury na kierownicze stanowisko w przemyśle. Dotychczasowy przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej prof. W. Wyspiański został mianowany Kuratorem Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

ostatnim dniu stycznia 1945 r. przybył do Krakowa tow. Bolesław Bierut, wraz z premierem E. Osóbka-Morawskim oraz ministrami i działaczami państwowymi. Zwołana przez nich konferencja zgromadziła przedstawicieli wyższych urzędów Krakowa, przedstawicieli duchowieństwa z biskupem na czele, oraz do dyplomacji. W następstwie tego, Miejska Rada Narodowa w dniu 14 czerwca 1945 r. wybrała mnie prezydentem Krakowa.

Ten pierwszy tydzień pracy w Zarządzie był dla mnie bardzo gorący, ale coraz bardziej wciągałem się w skomplikowaną gospodarkę. Przyzyski mi z pomocą ludzie fachowi, dłużej pracownicy Magistratu.

Równocześnie myślałem o braku samego gospodarza i reprezentanta całego zarządu. Wtedy w Komitecie Miejskim PPR spotkałem starego towarzysza, dra Alfreda Fiderkiewicza, który powrócił świeżo z Oświęcimia. Nastąpiły rozmowy, propozycje objęcia prezydentury w Krakowie przez tow. dra A. Fiderkiewicza. Został on przez Komitet Wojewódzki i KC PPR zaakceptowany i na sesji MRN, która odbyła się jeszcze przy ul. Smoleńsk, wybrany prezydentem.

W MIEŚCIE

Wadki, komendant AL w okręgu krakowskim, któremu złożyłem sprawozdanie z prac organizacyjnych przybył z Lublina tow. Wesolowski z ramienia KC PPR, który zajmował się wydawaniem broni i legitymacji. Wszedł on w skład komendy MO.

Również na trzech dzielach przybył z Lublina tow. dr Bolesław Drobner. Zawiadomił mnie, że z polecenia Rządu Tymczasowego zostanie powołany w Krakowie Zarząd Miasta w ciągu najbliższych dni.

Dnia 23 stycznia przybył z ramienia Komendy Gł. MO kapitan Konrad Gruda, dezygnowany na komendanta wojewódzkiego MO w Krakowie. Wobec tego na specjalnej odprawie szłałem kpt. Grudzie sprawozdanie oraz agendy Komendy MO Kraków.

Tego samego dnia, odbyło się w jednej z sal Magistratu, ogólne zebranie członków i sympatyków Polskiej Partii Robotniczej. Zebranie było bardzo liczne (ponad 200 tow.), uczestniczyli w nim delegaci fabryk, liczni członkowie PPS oraz wielu bezpartyjnych. W zastępstwie nieobecnego sekretarza Komitetu Okręgowego (K.W.) tow. Stanisława Zawadzkiego otworzyłem zebranie, które po-

Wadki, komendant AL w okręgu krakowskim, któremu złożyłem sprawozdanie z prac organizacyjnych przybył z Lublina tow. Wesolowski z ramienia KC PPR, który zajmował się wydawaniem broni i legitymacji. Wszedł on w skład komendy MO.

Również na trzech dzielach przybył z Lublina tow. dr Bolesław Drobner. Zawiadomił mnie, że z polecenia Rządu Tymczasowego zostanie powołany w Krakowie Zarząd Miasta w ciągu najbliższych dni.

Dnia 24 stycznia 1945 r. o godz. 12 odbyła się ona na Ratuszu. Cały gmach był udekorowany flagami państwowymi i miejskimi. W sal zebrali się przedstawiciele stronnictw demokratycznych: Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Ludowego. Obecni byli delegaci Rządu PRL, minister Stanisław Skrzyszewski, min. J. K. Wende i min. Piotrowski.

Sesję zagal prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Zygmunt Myslakowski, który z referatem Komisji Międzypartyjnej wygłosił temat sytuacji politycznej. Następnie przedstawił o uchwaleniu wniosek o powołaniu Zarządu m. Krakowa w osobach: prof. Aleksander

Jednakże w ciągu paru dni nadjechali delegacje z prawie wszystkich powiatów i sesja odbyła się.

Po obszernym referacie prof. W. Wyspiańskiego i sekretarza PPR tow. Stanisława Zawadzkiego, wybrano nową władzę Wojew. Rady Narodowej. Przewodniczącym został dr Woner, zastępca Eustachiewicz, a wicewicewoda tow. inż. Miłura. Po paru dniach przybył nowo dezygnowany wojewoda krakowski tow. Adam Ostrowski, wobec przeniesienia tow. Miłury na kierownicze stanowisko w przemyśle. Dotychczasowy przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej prof. W. Wyspiański został mianowany Kuratorem Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

ostatnim dniu stycznia 1945 r. przybył do Krakowa tow. Bolesław Bierut, wraz z premierem E. Osóbka-Morawskim oraz ministrami i działaczami państwowymi. Zwołana przez nich konferencja zgromadziła przedstawicieli wyższych urzędów Krakowa, przedstawicieli duchowieństwa z biskupem na czele, oraz do dyplomacji. W następstwie tego, Miejska Rada Narodowa w dniu 14 czerwca 1945 r. wybrała mnie prezydentem Krakowa.

Ten pierwszy tydzień pracy w Zarządzie był dla mnie bardzo gorący, ale coraz bardziej wciągałem się w skomplikowaną gospodarkę. Przyzyski mi z pomocą ludzie fachowi, dłużej pracownicy Magistratu.

Równocześnie myślałem o braku samego gospodarza i reprezentanta całego zarządu. Wtedy w Komitecie Miejskim PPR spotkałem starego towarzysza, dra Alfreda Fiderkiewicza, który powrócił świeżo z Oświęcimia. Nastąpiły rozmowy, propozycje objęcia prezydentury w Krakowie przez tow. dra A. Fiderkiewicza. Został on przez Komitet Wojewódzki i KC PPR zaakceptowany i na sesji MRN, która odbyła się jeszcze przy ul. Smoleńsk, wybrany prezydentem.



Prez. Wolos i gen. Korownikow w otoczeniu uczestników wlecu w Ryńku Głównym.

Fot. Archiwum

1905

Kraków 1905 roku

Łość domów: 3.099.
Obszar miasta: 688 hektarów.
Dzielnice osiem: Śródmieście, Wawel, Nowy Świat, Piaski, Kleparz, Wesoła, Stradom i Kazimierz
W latach 1908-1905 nowych budynków przybyło — 71.
Drogi: brukowane 304.930 m kw., niebrukowane 515.950 m kw.
Ulice asfaltowe: 1.392 m (inaczej — 2,3 kilometra)

Łość maszyn do czyszczenia miasta: 1 walców drogowych, 1 „przyrząd do zamiatania”, 4 plusgi śnieżne, 4.937 wozów do wywozu śmieci, błota i śniegu z miasta.
Ludność cywilna — 94.735 mieszkańców.
Zawartych małżeństw: 364.
Urodzenia: 892.
Szkolnictwo
Uniwersytet Jagielloński: profesorów 29-

1925

KRAKÓW: powierzchnia — 17.448 km kw.
Łość miast — 22, powiatów — 22, gmin większych 1.914.
Ludność — 1.992.810
Wykształcenie wyższe: Kraków: 0,9 proc., miasta: 3,3 proc., wieś: 0,3 proc.
Wykształcenie średnie: Kraków: 3,4 proc., miasta: 7,8 proc., wieś: 0,7 proc.
Analfabeci: Kraków: 807.308 (40,4 proc.) miasta:

30.948 (16,1 proc.), wieś 268.996 (32,4 proc.).
Ludność województwa wg zawodów: rolnictwo, leśnictwo, hodowla, ogrodnictwo — 878.714 (74,9 proc.), górnictwo i przemysł — 110.597 (9,5 proc.), handel i ubezpieczenia — 40.139 (3,4 proc.), komunikacja i transport — 25.433 (2,3 proc.), służba publiczna i wolne zawody — 23.444 (2,3 proc.), armia, marynarka, lotnictwo — 4.051 (0,3 proc.).
Zarobki przemysłowców: górnictwo — 10 kopalni węgla kamiennego, robotni-

ków zatrudnionych — 7.966, 8 kopalnie soli kamiennych i warzonej oraz soli postawionych, robotników zatrudnionych — 1.387.
 Gorzelnie: rolniczych — 21, przemysłowych — 10, robotników zatrudnionych — 163, 17 browarów, robotników zatrudnionych 914, wapieniarzy 18, robotników — 249, 21 garbarni, robotników — 443, 1 fabryka cygar, papierosów i tytoniu, robotników — 1.198.
 Na 100 wolnych miejsc było poszukujących pracy w ciągu roku: od 792 (2,02) listopad, grudzień.



TADEUSZ BOY-ZELEŃSKI

„Znasz li ten kraj”

„Kraków taki, jakim go spłot warunków uczynił, to było najoryginalniejsze miasto pod słońcem, z pewnością unikat na kuli ziemskiej wszechczasów. Wejścięty w sam kąt Galicji, odcieły granicą od całego niemal Krakowskiego, które mieściło się w zbiorze rosyjskim, odcieły drugą granicą od przemysłowego zagłębia na Śląsku, wydzieleny z swej stolicy — bodaj galicyjskiej — przez Lwów, wgnieciony w plan twierdzy austriackiej z zatamowaniem ruchu budowlanego przedmieść, Kraków podcietą miał wszystkie możliwości materialnego rozwoju. Był, co się zowie, małym miastem... Snuły się po nim kwety, sutanny i czarne kapelusze. Były poważne mury Akademii, bircy i togi; roje młodzieży wysypywały się z uniwersyteckich gmachów. Była i dzielnica artystów, gdzie kwitły sztuki piękne i gdzie w zaciszach pracowni uszeregowano wagieli młode dionie koplowały, częściej, co prawda, gipsowe niż żywe modele. Były i wąskie uliczki, cicha, cichutkie; i malownicze zakątki i stare kościoły; to był lewy brzeg, wcale imponujący; nie powstydziliby się go żadna stolica. Ale na tym był koniec... na prawym brzegu Wisły były tylko — Dębinki.

Kraków mojej młodzieży już był inny. Z murów tych jak czarami zaczęły puszczać nowe pędy. Z saloniów i zakrytych życie wymknęły się na ulice, zaczęły szumieć po kawiarniach. Młodzież, której przedtem w Krakowie się nie czuło, wyrosła się pelerynami. Na lewym brzegu Wisły wykwiły nowe dla Krakowa zjawisko — cyganeria. I gdybyż jedna. Nieraz równocześnie oglądał Kraków cyganerię malarską, cyganerię Pawlikowskiego, cyganerię Zapolskiej, cyganerię Przyszowskiego, cyganerię bronowicką, ba, można by powiedzieć, cyganerię Lutostawskiego i Daszyńskiego, nie licząc cyganerii studentek, wzmocnionej młodzieży chroniącej się raz po raz zza kordonu i falangą młodych dziesięć, pierwszy raz dopuszczonych do studiów uniwersyteckich. Wszystko to się przewalilo. Zielony Balonik był „kropką nad i” tej przemiany starego Krakowa... Talentu, inteligencji tyle, że można by nim obdzilił całą Polskę. Dajcie im tylko ów „punkt oparcia”, którego się daremnie dopraszał Archimedes.

„(Wisła) Płynęła szara, mała, zbudzona, trochę śmieśniana. Za nią, w oddali, majaczący kilka domków. Prawy brzeg Wisły, Dębinki.
 Ten prawy brzeg Wisły i to, czego tam nie było, to był dramat krakowskiego życia”.

ADAM POLEWKA

„Znasz li ten kraj”

„Któż z nas nie czytał uroczonych opowiadań Tadeusza Boya-Zeleńskiego o artystycznym i literackim Krakowie z czasów, gdy mistrz Solski był młodzieńcem? Któż nie czytał „Znasz-li ten kraj?”. Posłuchajcie przyczynki, zgola niepolonistycznego, do owego kulturalnego „krajoznamstwa”.

Jedną z postaci, która Boy tak barwnie opisuje, jest „ekscekcja” Stanisław hr. Tarnowski, profesor literatury polskiej, wielokrotny rektor UJ, prezes Akademii Umiejętności, poseł na Sejm... W kamienicy tego hetmana krakowskiej kultury, władcy wielu żywotów ludzkich i spraw miasta, był dozorczą, tzw. stróżem, mój dziadek. Było to w czasie, gdy słynny, a raczej osławiony, Paweł Popiel dowodził: „Przymus szkolny to potworność. Ustawa, która ustawowo zmusza człowieka do kształcenia — prowadzi do socjalizmu”.

„W domu, który był własnością hr. Tarnowskiego przy ul. Szlak, dawny numer 38 — pisze w pamiętniku mój ojciec — mieszkaliśmy w suterenie, a raczej w piwnicy o murach z kamienia wyprawą pokrytych; strop sklepiony beczkowo, okienka małe u góry tuż nad chodnikiem ulicy. Ściany tego mieszkania były tak wilgotne, że matka co dwa dni sierała z nich wodę święcką. Za to sgnie mieszkanie ojców mój był stróżem. W takiej to norze mieszkało razem 10 osób, tj. ośmiore dzieci i mój rodzice”.

W tej norze upłynęło dzieciństwo mojego ojca, w tej norze uczył się... Gdy ojciec mój ukończył drugą klasę gimnazjalną z dobrym postępem (tzw. 12 lokata na 52 uczniów) profesorowie orzekli, że nie może już dalej chodzić do szkoły, bo niczego nie ma, ani odzieży, ani książek. Nie nie pomogli żyć i rozpacz dziecka, które tak bardzo chciało się uczyć. Trzynastoletni chłopiec zaczął więc życie robotnika, pracującego 14 godzin na dobę... Tak! — pięknie maluje artystyczne tradycje Krakowa Boy-Zeleński. Uroczy, izolowany światku artystyczny. Aristokraci-poddańczycy i aristokraci-ducha. A w suterenach, w norach Krakowa marzyły dzieci o chlebie i nauce...

* * *

W latach 1905, 1906 i późniejszych „ostry wiatr powiał nad Krakowem” — jak pisze Boy-Zeleński. Uniwersytet Jagielloński stał się schronem dla wydalonych studentów warszawskich. „Odcinają się” — pisze Boy — „na ulicy swymi rosyjskimi czapkami, niedbałymi brodami, w laboratoriach swą pracowitością i hardością, tak niepodobną do potulności tubylców wychowanych w szacunku dla „władzy”.

Zrozumiałe. Inni ludzie. „W grudniu 1905 r. — pisze Lenin w „Referacie o rewolucji 1905 roku” — w setkach szkół dzieci polskie w wieku szkolnym podpaliły wszystkie księżki rosyjskie, obrazy i portrety carskie... Żądania polskich uczniów szkół średnich były następujące: 1. wszystkie szkoły średnie winny podlegać Radzie Delegatów Robotniczych, 2. w lokalach szkolnych mają być zwolniane połączone zebrania uczniów i robotników, 3. uczniowie mają nosić czerwone bluzy na znak należenia do nadchodzącej republiki proletariackiej” itd.

A młodzież krakowska w szkołach średnich (ok. gimnazjach) w obrzynieć wielkie uczucia się śpiewać „Boże uspięraj, Boże ochroń nam cesarza i nasz kraj”.

Mówi się, że w drugiej połowie XIX wieku i w początkach wieku XX Kraków w dziedzinie nauki, literatury i sztuk plastycznych stał się „polskim Atenami”. Istotnie... Ale jakie elitarne były kręgi kultury! Jeśli te elitarne koła tworzyły „polskie Ateny”, to te Ateny żyły na komornym w Abderze. Szukali sły w teatrze często aż trzy lub cztery razy, bo w dziedzinie sztuk czarno-białej kultury konsumowali tylko austriacki teatr wojskowych parady i „fakelcugów”, teatr prowincjonalny, cehowe uroczystości i Lańkonia. A przede wszystkim zachwycał się wszystkim przedstawieniami przywrotną i przywiązal się Kraków... Zawodowy Związek Literatów Polskich w Krakowie nie miał własnej sali na zebrania, ale jako nieruchomości posiadał — grobowiec na cmentarzu Rakowickim.

W pierwszym dziesięcioleciu XX w. Kraków dopiero rozrasta się do rangi poważnego ośrodka przemysłowego. W 1902 r. w mieście było 2.290 przedsiębiorstw, zatrudniały one 11.201 pracowników, czyli jeden zakład średnio pięciu pracowników. Jedyna rządowa fabryka tytoniu na Dolnych Młynach zatrudniała ponad 1.000 robotników. Średnie zakłady: Fabryka Portland-Cementu w Podgórzu Bonarce (350 robotników), Fabryka Gwoździ i Drutu braci Baumlingera na Grzegorzach (150 robotników), Fabryka Turtek i Bibulek R. Herliczki (520 robotników), Kamieniołom Miejski w Podgórzu (200 robotników), Fabryka Machlin Zieleniewskiego (500 robotników). W 1905 r. kapitał belgijski rozpoczął budowę fabryki sody amoniakalnej (Zakłady „Solvay”) w Borku Fałęckim. W Krakowie przeważyły więc zakłady drobne.

PLACE I ZAROBKI. Zarabiano od 60 halerzy do 4 koron dziennie; najniższe, głodowe płace pobierali chałupnicy i pracownicy rolni. Kobiety i młodocienci otrzymywali wynagrodzenie niższe od mężczyzn. Szczególnie ciężkie było położenie robotnicze krakowskich (ok. 20 koron miesięcznie).

DZIEŃ ROBOCZY. — W wyniku zaciętych walk strajkowych uległ w pierwszych latach XX w. w większości fabryk skróceniu z 12 do 11 godzin pracy. Krótszy dzień pracy wywalczyli jedynie metalowcy (8,5-9 godz.), metalowcy (10 godz.) i górnicy węgla (9 godz.). W rzemiośle nierazko pracowano po 14 god.

WARUNKI MIESZKANIOWE. — Ludność robotnicza zamieszkiwała domy czynszowe na przedmieściach, zajmując także sutereny i poddasza. Najędźniejsze wśród mieszkań, o tzw. 1 izbie obejmowały w Krakowie przeszło 1/3 ogółu mieszkań, a mieszkało w nich przeszło... 30,2 proc. ludności miasta. W suterenach w najgorszych warunkach higienicznych i na poddaszach mieszkało ok. 6 proc. mieszkańców. Mieszkania z łazienkami obejmowały 8,2 proc. ogółu mieszkań.

Więcej niż połowę „izb” (53,4 proc.) zamieszkiwało 3-5 osób, 1/4 izb — 6 do 10 osób, a mieściło się w nich także... 11 do 20 osób (0,3 proc. mieszkań tej kategorii). Kilka obywateli rodzin zajmowało natomiast w centrum Krakowa obszerne pałace, które w dużej części stały niemal puste. To samo dotyczyło budynków dygnitarzy kościelnych i zabudowań klasztornych.

OBZARNICTWO. — Jeden hr. Andrzej Potocki posiadał dobra Krzeszowice i Kamionkę Strumińska (17.000 morgów), w Królestwie majątek Międzyrzecze (41.000 morgów), na Ukrainie — Burlankę-Wilkowice (27.000 morgów), a ponadto dwie cukrownie w gubernii kijowskiej. Same tylko fabryki cukru dawały mu 450.000 zł rocznego dochodu.

BEZROBOCIE. — Nastroje strajkowe w Krakowie polegały szczególnie trudna sytuacja robotników wielu zawodów, hrwa nadal depresja gospodarcza. Sprawozdanie policji z kwietnia 1904 r. stwierdza, że spośród ok. 4.000 krakowskich robotników dowolanych tylko ok. 1.000 „może się spodziewać mniej lub więcej stałego zatrudnienia przez przeciąg całego lata, ok. 1.000 znalazło zajęcie w Pruszech, na Węgrzech i w Królestwie Polskim, znaczna liczba po ukończeniu małych budowli (reparacji), straciła zajęcie, tak że ok. 2.000 robotników — murarzy, cieśli, malarzy, robotników pomocniczych nie ma zapewnionego zajęcia i zarobku”.

W 1905 r. strajkował w Krakowie kamieniarze, murarze, blacharze i drukarze w drukarni klerikalnego dziennika „Głos Narodu”. Strajki w krakowskim - chrzanowskim okręgu przemysłowym objęły m. in. kopalnie w Borsach, Jawornie i Tenczynku, kopalnię rudy żelaznej w Czernej. Poważne znaczenie miały również strajki w fabryce wagonów w Sanoku i robotników budowlanych w Jarostawiu.

UBÓSTWO I NEDZA. — To był największy dramat krakowskiego życia. Rok 1905 jest tu ważnym punktem zwrotnym; jest okresem pierwszych, masowych i zorganizowanych demonstracji robotniczych w Krakowie. Narastania ostrego konfliktu klasowych i fall strajkowej, radykalizacji poglądów. I choć nie zawsze dostrzegano to na artystycznym Parnasie, przecięt. tu rozpoczynają się — dzieje współczesnego Krakowa.



„Konferencja w sprawie braku mieszkań w Krakowie”

(...) Zebranie zaradki wojewoda Kowalkowski, po czym inż. Dudek przedstawił rozpaczy stan mieszkaniowy, jaki panuje w Krakowie od szeregu lat. Z dat statystycznych wynikało, że w 1922 r. było brak blisko 1 tys. mieszkań dla urzędników, czyli 130 kamienic 3-piętrowych. (...) Przedstawiciel gminy m. Krakowa wiceprezydent Wielgius zakomunikował zebraniem, że w ostatnim czasie wróciło się do niego konsorcjum finansistów zagranicznych, oświadczając gotowość udzielenia gminie znacznej pożyczki, bo w wysokości kilku milionów dolarów na budowę całego kompleksu domów czynszowych. Wiceprezydent widzi w tej ofercie najlepsze wyjście z rozpaczalnej sytuacji mieszkaniowej.

„Podatki a gospodarka społeczna”

W rządowym sprawozdaniu o wyniku finansowym za rok 1924 wynika, że w roku tym ogólne dochody państwa z danin publicznych (podatków) i monopolii wyniosły 1.193.165.517 zł, tj. o blisko 125 milionów więcej niż przewidywały preliminarz budżetowy. (...) Państwu dzieje się dobrze, obywatelowi zaś — przynajmniej masie — źle. Jest dużo podatków niesprawiedliwych, brutalnie ściągniętych bez liczenia się z możliwością ich uiszczenia, brak uwzględnienia dalsze prowadzenie interesów... Podatki pośrednie przyniosły 646 milionów zł czyli przeszło połowę wszystkich dochodów państwowych.

„Budowa olbrzymiej piekarni Proletariatu w Podgórzu”

(...) Na stokach Krzemionek przy ul. Wielickiej w Podgórzu stanęły dwa olbrzymie 2-piętrowe gmachy, których fasady rozpięzają się na 12 m milowłokosę krajobrazu okolicy Krakowa. Gmachy te, to piekarnia i dom mieszkalny „Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców „Proletariat w Krakowie”. Niezwykły w tych czasach wysiłek „Proletariatu” potrafił oszczędzić kapitałom konsum robotniczym, oszczędność pożyczką wewnętrzną robotników krakowskich wziętą do budowy piekarni. Jedyną trudną w Polsce, która ma w przyszłości obopartywać w chleb robotników Krakowa i okolicznych środowisk fabrycznych. (...) Obecna stagnacja finansowa nie pozwoliła na prowadzenie dalszej roboty. Wprawdzie wiceminister skarbu p. Klarner przyrzekł udzielić pożyczki, ale dotąd pozostało tylko na przyrzeczeniu. Wobec ogólnego bezrobocia chwalebna jest rzecz, że „Proletariat” zatrudnia tytuł robotników przy budowie piekarni (przeszło 160 osób), ale i rząd winien przyjąć z pomocą temu przedsięwzięciu i wypłacić należycie przyrzeczoną pożyczkę.

„Kilka cyfr z budżetu drożyznianego”

W grudniu ub. roku koszty utrzymania wyniosły 153,1 proc. kosztów przedwojennych. Znaczy to, że w porównaniu z lipcem 1914 roku koszty utrzymania wrosły o 53,1 proc. Stoi tu, co trzeba sobie zapamiętać, przed nowym wzrostem drożyzny. Mąk już podróżowała i niezawodnie jeszcze dalej będzie drożeć.

„Zniszczenie Szczawnicy przez hr. Stadnickiego”

Ta „perła wód polskich” z powodu spekulacji magnata hr. Adama Stadnickiego, nabyta przez niego wbrew woli teatatora, zniszczona i zaniedbana chył się do zupełnego upadku. (...) Sejm wydelegował swego członka do Szczawnicy. W końcu rząd przyznał miliardową pożyczkę hr. Stadnickiemu na rozwój urodzajowiska, z której hrabia buduje sobie nad morzem wspaniałą willę.

„Zamach na zarobki robotnicze”

Małopolski zakład odczołowy w Podgórzu sponu obniża zarobki. Pan inż. Mięski „Idzie za modą”. Kalkuluje cenę na nową sortę robot, namaszył ceny o 40 proc. niższe epinij faszowych kierowników. Robotnicy po 4 latach pracy widząc, że nie osiada zarobków jakie miały przy innych sortach robot natężyli od dyrekcji podwyższenia pensji. (...) Jednak pan Mięski oburzony pominięciem go przez delegację robotnie, oświadczył, że grosza więcej dać nie może, wystrzyż robotnikom pracę i zapowiedział wyrzucenie natychmiast z pracy wszystkich żądających podwyżki młw. że przyjmie nowe robotnicze oraz tylko te z dotychczasowych, które mu się spodobą...

„Zamknięcie fabryki tytoniu w Krakowie”

We wtorek 13 bm. zamknięto fabrykę tytoniu rekome na polecenie generalnego dyrektora, nie chcąc uwzględnić słusznych po-

„Wyrzucenie 35 osób z domu przy ul. Smoleńskiej”

(...) Wczoraj o 7 rano przymaszlował pod dom nr 25 przy ul. Smoleńskiej (na leżący do dra Franciszka Bardia, b. mis. rolnictwa) oddział policji wraz z trzema wolnymi sądownymi i rozpoczęła się eksmisja. Wozni nie pozwolili nawet mieszkańcom spać w nocy, lecz przy pomocy polejantów wyrzucili je na parcie. Dla udaremnienia lokatorów dalszego zamieszkiwania w domu, porożbiano plece, wydzierano a futryn okna i drzwi.

„Z posiedzenia Sejmu”

Z przemówienia tow. posła Ziemięckiego w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej: (...) Świadczenia ze strony skarbu państwa na rzecz ubezpieczeń są znacznie mniejsze niż w innych państwach, jeżeli Niemcy doją 25 mln na ubezpieczenie chorych, jeżeli znaczna część kosztów leczenia w Anglii jest pokrywana ze skarbu państwa, to u nas miliona suma 350 tys. zł nie pokryje kosztów świadczeń w Kasach chorych. Na dobrotę zależność ze skarbu państwa dla Kas chorych nie jest wypłacana. (...) Domagamy się jak najrychlejszego wnieślenia projektu ustawy o ubezpieczaniu na wypadek inwalidztwa, starości i zabezpieczenia wdów oraz sierot po robotnikach. (p. Chądzyński prosi o to od lat kilku i nie możemy się doczekać).

„W sprawie rozbudowy szkolnictwa w Krakowie”

Kraków stracił w niepodległej Polsce swe znaczenie polityczne. Pod względem zaś gospodarczym Kraków, wobec sągłębi węglowych, naftowych, Łódź itd. nie wytrzymuje porównania. O zupełnym upadku politycznego wpływu Krakowa świadczy zawieszenie samorządu i rządu komisarskie jak w prowincjonalnych miasteczkach, co przyczynia się także do jego upadku pod względem gospodarczym wobec wstrzymania wszelkich miejskich inwestycji i zupełnego zastoju budowlanego. Pozostaje zatem Krakowowi tylko rola kulturalna. (...) Ani jeden dział szkolnictwa krakowskiego nie może wykazać się poważniejszymi postępiami wobec niesłychanych braków lokalowych i materialnych. Akademia Umiejętności i materja o ogromnym trudnościami. Dotacje rządowe są minimalne, a komisariat miejski zapomina o jakiegokolwiek dotacji. W szkolnictwie wyższym mamy dwa, wprost skandaliczne, przykłady lekceważenia potrzeb naukowych. Klinikę ginekologiczną buduje się już kilka lat — choć obecna klinika jest rudera. Podobnie rzecz się ma z Akademią Górniczą, która w trzecim roku robot došla do parteru. Tymczasem Akademia zajmuje kilka budynków szkół powszechnych, uniemożliwiają normalny rozwój szkolnictwa powszechnego. (...) Szkolnictwo średnie walczą także z trudnościami. W państwie masowego analfabetyzmu nie można się dostać do żeńskiego seminarium nauczycielskiego, gdyż w Krakowie jest 40 wolnych miejsc na kilkadziesiąt kandydatów. Kto nie ma pieniędzy na kształcenie córki w prywatnych szkołach, ten nie może dzielić zapełnionej sali. (...) Brak wydaje pieniądze za automobile i polary różnych dygnitarzy cywilnych, policyjnych i wojskowych, zamiast obrócić je na lepsze analfabetyzmu. (...) Szkolnictwo powszechne wykazuje stały upadek. Od czasu przeydzenia dra Lea nie powstał w Krakowie ani jeden budynek szkolny, a natomiast zabrano kilka dla Akademii Górniczej. W roku szesnym dzieci analfabetyzmu zarządzeniem byłego ministra clementy Miłkowskiego, dzieci szkolne ponapychano do klas jak śmiecie do beczki. O budowie nowej, choćby jednej szkoły nie ma mowy. Natomiast znalezione pieniądze na wybudowanie kilku nowych kościołów.

„Towarzystwo Budowy Hoteli i Pensjonatów w Polsce — Krakowie”

Zawiązało się ono przed kilku miesiącami. Celem Towarzystwa jest wzniesienie w miejscach kuracyjnych i uzdrowiskowych wielkich gmachów urządzonych na wórz zaradczny w najnowszych wymogów higieny i komfortu przeznaczonych na pomieszczenie hoteli, pensjonatów i sanatoriów... Uchwalone wejść w kontakt z zagranicznymi finansistami celem uzyskania odpowiednich funduszy na skapitałizowanie tego wielkiego przedsięwzięcia.

„Położenie handlu i przemysłu”

Wśród ogólnego narzekania na ślepkie czasy, spowodowane przesileniem gospodarczym, najgłośniejszą rozlega się narzekania swiata handlowego i przemysłowego. Brak gotówki, stagnacja w sprzedaży, drogi kredyt, wysokie ceny społeczne — oto treść tych narzekañ. Sięszy się też i ożyta ciagle o skutkach tego przesilenia, objawiających się w formie bankructw, moczających się protestów walekwoych, egzekucji podatkowych, zamknięcia fabryk dla ograniczenia czasu pracy itd.

„Budowa domów akademickich w Krakowie”

Najdogodniejszą bledą w życiu akademickim, jest bieda mieszkaniowa. W Krakowie ciągle jeszcze służy tej potrzebie jeden tylko Dom Akademicki przy ul. Jabłonowskich. (...) Dotychczasowe koszty (dobrażenie III i IV piętra nad istniejącym II-piętrowym DA) zostały pokryte pożyczką wyjednaną przez Rektora Uniwersytetu u Poczciwego Kasy Oszczędności, kredytem Polskiego Towarzystwa Handlowego, subwencją z funduszy, którymi rozporządza Senat Akademicki, wreszcie w najdrobniejszej części ofiarnością społeczną, która dała zaledwie 16 tys. złotych.

„Bezrobocie panujące w przemyśle budowlanym w Krakowie staje się katastrofą”

3 tys. robotników w Krakowie i powiecie oczekuje nadaremno rozpoczęcia robot budowlanych i ziemnych. W sekretariacie Związku Zawodowych w Krakowie w ciągu jednego dnia zarejestrowano kilkuset bezrobotnych. Delegacje wysłane do wojewody i komisarza rządu w sprawie uruchomienia robot budowlanych w Krakowie, nie odniosły dotąd żadnego skutku.

„W sprawie rozbudowy szkolnictwa w Krakowie”

Kraków stracił w niepodległej Polsce swe znaczenie polityczne. Pod względem zaś gospodarczym Kraków, wobec sągłębi węglowych, naftowych, Łódź itd. nie wytrzymuje porównania. O zupełnym upadku politycznego wpływu Krakowa świadczy zawieszenie samorządu i rządu komisarskie jak w prowincjonalnych miasteczkach, co przyczynia się także do jego upadku pod względem gospodarczym wobec wstrzymania wszelkich miejskich inwestycji i zupełnego zastoju budowlanego. Pozostaje zatem Krakowowi tylko rola kulturalna. (...) Ani jeden dział szkolnictwa krakowskiego nie może wykazać się poważniejszymi postępiami wobec niesłychanych braków lokalowych i materialnych. Akademia Umiejętności i materja o ogromnym trudnościami. Dotacje rządowe są minimalne, a komisariat miejski zapomina o jakiegokolwiek dotacji. W szkolnictwie wyższym mamy dwa, wprost skandaliczne, przykłady lekceważenia potrzeb naukowych. Klinikę ginekologiczną buduje się już kilka lat — choć obecna klinika jest rudera. Podobnie rzecz się ma z Akademią Górniczą, która w trzecim roku robot došla do parteru. Tymczasem Akademia zajmuje kilka budynków szkół powszechnych, uniemożliwiają normalny rozwój szkolnictwa powszechnego. (...) Szkolnictwo średnie walczą także z trudnościami. W państwie masowego analfabetyzmu nie można się dostać do żeńskiego seminarium nauczycielskiego, gdyż w Krakowie jest 40 wolnych miejsc na kilkadziesiąt kandydatów. Kto nie ma pieniędzy na kształcenie córki w prywatnych szkołach, ten nie może dzielić zapełnionej sali. (...) Brak wydaje pieniądze za automobile i polary różnych dygnitarzy cywilnych, policyjnych i wojskowych, zamiast obrócić je na lepsze analfabetyzmu. (...) Szkolnictwo powszechne wykazuje stały upadek. Od czasu przeydzenia dra Lea nie powstał w Krakowie ani jeden budynek szkolny, a natomiast zabrano kilka dla Akademii Górniczej. W roku szesnym dzieci analfabetyzmu zarządzeniem byłego ministra clementy Miłkowskiego, dzieci szkolne ponapychano do klas jak śmiecie do beczki. O budowie nowej, choćby jednej szkoły nie ma mowy. Natomiast znalezione pieniądze na wybudowanie kilku nowych kościołów.

„W sprawie rozbudowy szkolnictwa w Krakowie”

Kraków stracił w niepodległej Polsce swe znaczenie polityczne. Pod względem zaś gospodarczym Kraków, wobec sągłębi węglowych, naftowych, Łódź itd. nie wytrzymuje porównania. O zupełnym upadku politycznego wpływu Krakowa świadczy zawieszenie samorządu i rządu komisarskie jak w prowincjonalnych miasteczkach, co przyczynia się także do jego upadku pod względem gospodarczym wobec wstrzymania wszelkich miejskich inwestycji i zupełnego zastoju budowlanego. Pozostaje zatem Krakowowi tylko rola kulturalna. (...) Ani jeden dział szkolnictwa krakowskiego nie może wykazać się poważniejszymi postępiami wobec niesłychanych braków lokalowych i materialnych. Akademia Umiejętności i materja o ogromnym trudnościami. Dotacje rządowe są minimalne, a komisariat miejski zapomina o jakiegokolwiek dotacji. W szkolnictwie wyższym mamy dwa, wprost skandaliczne, przykłady lekceważenia potrzeb naukowych. Klinikę ginekologiczną buduje się już kilka lat — choć obecna klinika jest rudera. Podobnie rzecz się ma z Akademią Górniczą, która w trzecim roku robot došla do parteru. Tymczasem Akademia zajmuje kilka budynków szkół powszechnych, uniemożliwiają normalny rozwój szkolnictwa powszechnego. (...) Szkolnictwo średnie walczą także z trudnościami. W państwie masowego analfabetyzmu nie można się dostać do żeńskiego seminarium nauczycielskiego, gdyż w Krakowie jest 40 wolnych miejsc na kilkadziesiąt kandydatów. Kto nie ma pieniędzy na kształcenie córki w prywatnych szkołach, ten nie może dzielić zapełnionej sali. (...) Brak wydaje pieniądze za automobile i polary różnych dygnitarzy cywilnych, policyjnych i wojskowych, zamiast obrócić je na lepsze analfabetyzmu. (...) Szkolnictwo powszechne wykazuje stały upadek. Od czasu przeydzenia dra Lea nie powstał w Krakowie ani jeden budynek szkolny, a natomiast zabrano kilka dla Akademii Górniczej. W roku szesnym dzieci analfabetyzmu zarządzeniem byłego ministra clementy Miłkowskiego, dzieci szkolne ponapychano do klas jak śmiecie do beczki. O budowie nowej, choćby jednej szkoły nie ma mowy. Natomiast znalezione pieniądze na wybudowanie kilku nowych kościołów.

„W sprawie rozbudowy szkolnictwa w Krakowie”

Kraków stracił w niepodległej Polsce swe znaczenie polityczne. Pod względem zaś gospodarczym Kraków, wobec sągłębi węglowych, naftowych, Łódź itd. nie wytrzymuje porównania. O zupełnym upadku politycznego wpływu Krakowa świadczy zawieszenie samorządu i rządu komisarskie jak w prowincjonalnych miasteczkach, co przyczynia się także do jego upadku pod względem gospodarczym wobec wstrzymania wszelkich miejskich inwestycji i zupełnego zastoju budowlanego. Pozostaje zatem Krakowowi tylko rola kulturalna. (...) Ani jeden dział szkolnictwa krakowskiego nie może wykazać się poważniejszymi postępiami wobec niesłychanych braków lokalowych i materialnych. Akademia Umiejętności i materja o ogromnym trudnościami. Dotacje rządowe są minimalne, a komisariat miejski zapomina o jakiegokolwiek dotacji. W szkolnictwie wyższym mamy dwa, wprost skandaliczne, przykłady lekceważenia potrzeb naukowych. Klinikę ginekologiczną buduje się już kilka lat — choć obecna klinika jest rudera. Podobnie rzecz się ma z Akademią Górniczą, która w trzecim roku robot došla do parteru. Tymczasem Akademia zajmuje kilka budynków szkół powszechnych, uniemożliwiają normalny rozwój szkolnictwa powszechnego. (...) Szkolnictwo średnie walczą także z trudnościami. W państwie masowego analfabetyzmu nie można się dostać do żeńskiego seminarium nauczycielskiego, gdyż w Krakowie jest 40 wolnych miejsc na kilkadziesiąt kandydatów. Kto nie ma pieniędzy na kształcenie córki w prywatnych szkołach, ten nie może dzielić zapełnionej sali. (...) Brak wydaje pieniądze za automobile i polary różnych dygnitarzy cywilnych, policyjnych i wojskowych, zamiast obrócić je na lepsze analfabetyzmu. (...) Szkolnictwo powszechne wykazuje stały upadek. Od czasu przeydzenia dra Lea nie powstał w Krakowie ani jeden budynek szkolny, a natomiast zabrano kilka dla Akademii Górniczej. W roku szesnym dzieci analfabetyzmu zarządzeniem byłego ministra clementy Miłkowskiego, dzieci szkolne ponapychano do klas jak śmiecie do beczki. O budowie nowej, choćby jednej szkoły nie ma mowy. Natomiast znalezione pieniądze na wybudowanie kilku nowych kościołów.

„W sprawie rozbudowy szkolnictwa w Krakowie”

Kraków stracił w niepodległej Polsce swe znaczenie polityczne. Pod względem zaś gospodarczym Kraków, wobec sągłębi węglowych, naftowych, Łódź itd. nie wytrzymuje porównania. O zupełnym upadku politycznego wpływu Krakowa świadczy zawieszenie samorządu i rządu komisarskie jak w prowincjonalnych miasteczkach, co przyczynia się także do jego upadku pod względem gospodarczym wobec wstrzymania wszelkich miejskich inwestycji i zupełnego zastoju budowlanego. Pozostaje zatem Krakowowi tylko rola kulturalna. (...) Ani jeden dział szkolnictwa krakowskiego nie może wykazać się poważniejszymi postępiami wobec niesłychanych braków lokalowych i materialnych. Akademia Umiejętności i materja o ogromnym trudnościami. Dotacje rządowe są minimalne, a komisariat miejski zapomina o jakiegokolwiek dotacji. W szkolnictwie wyższym mamy dwa, wprost skandaliczne, przykłady lekceważenia potrzeb naukowych. Klinikę ginekologiczną buduje się już kilka lat — choć obecna klinika jest rudera. Podobnie rzecz się ma z Akademią Górniczą, która w trzecim roku robot došla do parteru. Tymczasem Akademia zajmuje kilka budynków szkół powszechnych, uniemożliwiają normalny rozwój szkolnictwa powszechnego. (...) Szkolnictwo średnie walczą także z trudnościami. W państwie masowego analfabetyzmu nie można się dostać do żeńskiego seminarium nauczycielskiego, gdyż w Krakowie jest 40 wolnych miejsc na kilkadziesiąt kandydatów. Kto nie ma pieniędzy na kształcenie córki w prywatnych szkołach, ten nie może dzielić zapełnionej sali. (...) Brak wydaje pieniądze za automobile i polary różnych dygnitarzy cywilnych, policyjnych i wojskowych, zamiast obrócić je na lepsze analfabetyzmu. (...) Szkolnictwo powszechne wykazuje stały upadek. Od czasu przeydzenia dra Lea nie powstał w Krakowie ani jeden budynek szkolny, a natomiast zabrano kilka dla Akademii Górniczej. W roku szesnym dzieci analfabetyzmu zarządzeniem byłego ministra clementy Miłkowskiego, dzieci szkolne ponapychano do klas jak śmiecie do beczki. O budowie nowej, choćby jednej szkoły nie ma mowy. Natomiast znalezione pieniądze na wybudowanie kilku nowych kościołów.

1945

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE
OBSZAR - 16 tys. km kw.
PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY - 15 powiatów.
LUDNOŚĆ - brak danych (ruch ludności zmienia cyfry z dnia na dzień. Są to: powroty z obozów i frontu, wysiedlenia Łemków do ZSRR, przesiedlenia na Ziemię Zachodnią itd.), liczba czynnych zakładów pracy - 138, liczba filii GS - 87, Hołd tomów w bibliotekach

wiejskich = 84 tys. gminnych = 31 tys., w punktach bibliotecznych = 45 tys. Elektryfikacja objęła 64 gromady, odbudowano - 6 tys. budynków, uruchomiono - 82 przedszkola.
PANSTWO PRZEJĘŁO: 122.477 ha ziemi obszarnej, 2.900 ha gospodarstw pomieszczeniowych, 51.000 ha gospodarstw polemkowskich, ziemię z reformy rolnej otrzymało: 38.573 chłopów.

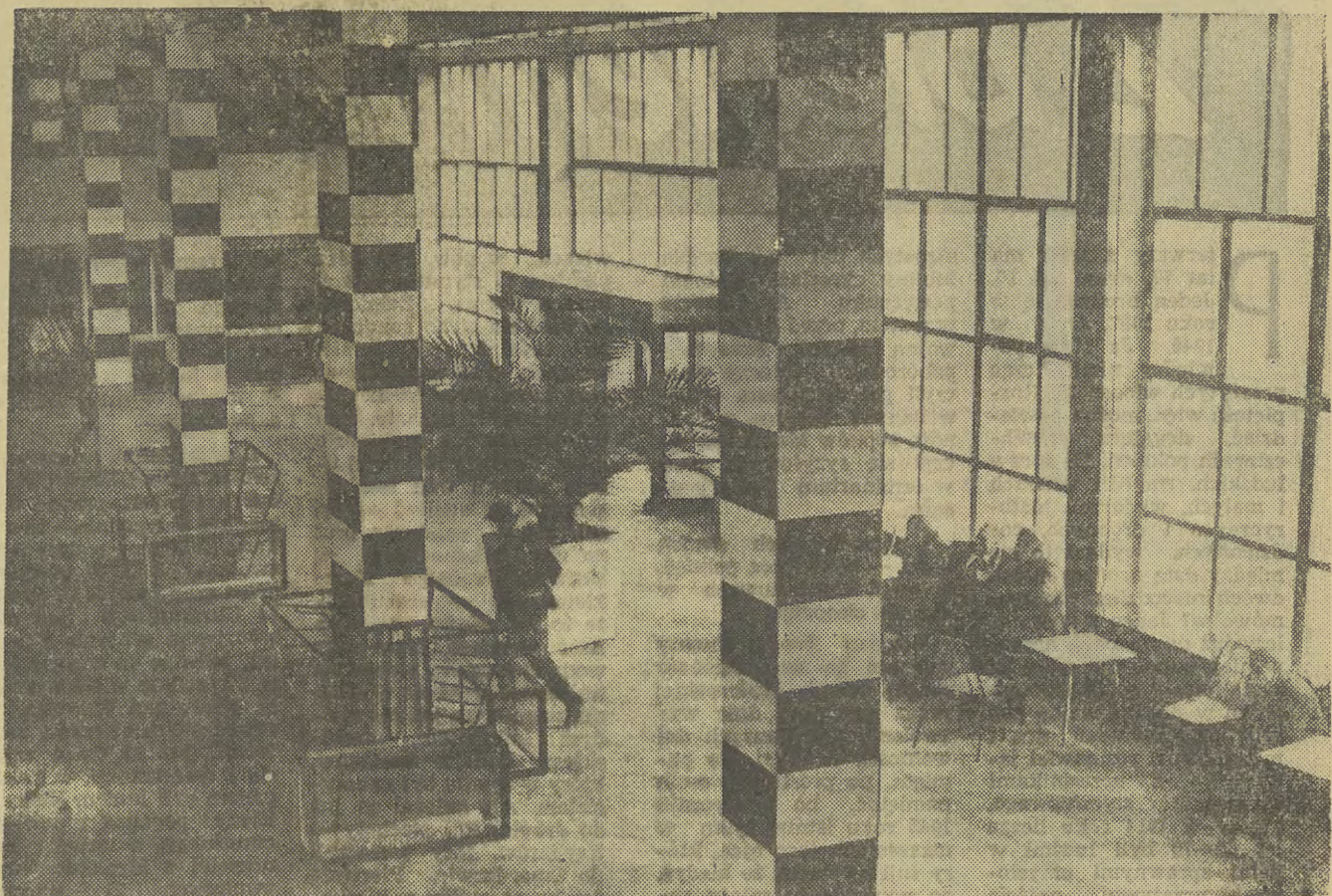
MIASTO KRAKÓW
LUDNOŚĆ - ok. 770 tys.
LICZBA URODZIN - 4.788
LICZBA ZGONÓW - 4.781
URZĄDZENIA KOMUNALNE: linii tramwajowych 8, linii autobusowych 1, wozów tramwajowych 143, wozów autobusowych 1, długość sieci gazowej - 220 km, sieci energetycznej - 1.063 km, sieci wodociągowej - 262 km, sieci kanalizacyjnej - 210 km.

OBSZAR WOJEWÓDZTWA 15.880 km kw. tj. 1 proc. całej powierzchni kraju.
LUDNOŚĆ Około 2,7 mln. osób.
GĘSTOŚĆ ZAŁUDNIENIA ca 177 osób na km kw tj. drugą po Śląsku mieslnym w kraju.
NAJWIĘKSZE MIASTA Kraków - ponad pół miliona mieszkańców, Tarnów, Jaworzno, Oświęcim, Nowy Sącz.
BOGACTWA NATURALNE Węgiel kamienny - około 20 proc. całości zasobów krajowych, rudy cynkowa, sol, piasek p. dsadzkowy - 1,4 zasobów polskich, ostatnio gaz ziemny i ropa naftowa.

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA
 W 1964 roku wartość wytworów krakowskiego przemysłu osiągnęła poziom 63,9 mld zł, w tym roku wzrosła do 67,8 mld zł
UDZIAŁ W KRAJOWEJ PRODUKCJI
 Wytworzony w Krakowskim blisko 1/4 całej produkcji energii elektrycznej, ponad 1/4 metali nieżelaznych, niemal 1/5 produkcji hutnictwa żelaza, blisko 1/5 produkcji chem. cznej.
ZATRUDNIENI
 Poza rolnictwem bodzie w tym roku pracować 634 tys. osób w tym w przemyśle blisko 300 tys.

ROLNICTWO
 Plony 4 zboża winny w tym roku osiągnąć poziom 17,6 kwintali z ha. Zajmując 8 proc. powierzchni województwa regionu Miesławo-Przysławie daje 34 proc. produkcji zboża i 23 proc. produkcji mleka.
NAUKA
 Czynnym jest 11 wyższych uczelni i około 100 instytutów, zakładów i placówek naukowych.
KULTURA
 Mamy w regionie blisko 1.000 bibliotek i ponad 1.500 punktów bibliotecznych. Prace w regionie 1.400 zespołów artystycznych. Roczna liczba widzów w kinach - około 18 mln, w teatrach 1,2 mln.

1965



pierwszą flagę biało-czerwoną na Wawelu.

Był to chyba najciekawszy rok w dziejach naszego narodu. Tyle w nim rzeczy zaskakujących, tyle kontrastów posuniętych do granic przestających wyobraźnię ludzką. Niemal każdy dzień obfitował w wydarzenia, które znaczą historię naszej ziemi. Obfitował w czynny piękne i wznieście, mierzyl się przelana krew bohaterów, znaczą zdrada, kłamstwem, zasadką.

z 18 na 19 stycznia
 bez walki oddali Niemcy Limanów.

21 stycznia
 przybyli do Krakowa pierwsi przedstawiciele Rządu Tymczasowego. W tym samym dniu w jednostronnicowym wydaniu „Dziennika Krakowskiego” ukazała się pierwsza odezwa do ludności.

24 stycznia
 odbyło się pierwsze posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, któremu przewodniczył Witold Wyspiański. W posiedzeniu wzięło udział 24 członków Rady - wśród nich obecny sekretarz KC PZPR Artur Starewicz i obecny przewodniczący GKKF Włodzimierz Reczek.

25 stycznia
 ożył dawny „Pałac Prasy”. Rozpoczął swój regularny żywot „Dziennik Krakowski” przemianowany potem na „Dziennik Polski”. Kolejno zaczęły ukazywać się pisma codzienne: „Głos Pracy” - Organ KW PPR i „Naprzód” pismo PPS.

28 stycznia
 przybyły do Krakowa pierwsze oddziały Wojska Polskiego. W dniu tym rozpoczęła pracę lokalna rozgłośnia Polskiego Radia.

29 stycznia
 wojska IV Frontu Ukrainkiego wkroczyły do Nowego Targu, a następnego dnia wywołały Zakopane. W tych samych dniach wraz z armią przybył do Krakowa Zespół Teatru Wojska Polskiego. Na deskach Teatru im. Słowackiego wystawił on „Wesele” Wyspiańskiego oraz „Krakowiaków i górali” Bogusławskiego.

11 stycznia 1945 r.
 nadeszła do SS-Gruppenführera Müllera depeza z Feldkommando podpisana przez Himmlera. Depeza zawierała nakaz przeprowadzenia w Krakowskim masowych aresztowań w celu złamania narastającego ruchu oporu. W tym samym dniu, a raczej nocą z 11 na 12 stycznia rozpoczęła się wielka ofensywa Armii Radzieckiej nad Wisłą.

15 stycznia
 gdy wojska IV Frontu Ukraińskiego sforsowały Wistokę, zdobyły Zmiród Nowy i Jasto, kierując natarcie w kierunku Nowego Sącza i Nowego Targu - w Krakowie dokonano masowej egzekucji na Dąbju. Zginęło 79 osób. Była to już ostatnia egzekucja.

16 stycznia
 o godz. 10 na uciekające transporty niemieckie spadły bomby. Rodziny urzędników niemieckich zaczęły gwałtownie opuszczać miasto, spod amunicji urzędowych reszty warty.

17 stycznia
 przerwany został dopływ prądu ze Śląska. Był to szósty dzień natarcia I Frontu Ukraińskiego. Opanowano Miechów, Stommiki, Proszowice. Piłk Kuroczkin ruszył z Wawelna na Wieliczkę. Pierścien wokół Krakowa zaciskał się.

18 stycznia
 rano przerwaną dostawę prądu z elektrowni krakowskiej. Hitlerowcy podpalili tworząc koleją, AGH, Wawel, Sukiennice, Drukarnie Narodową i inne obiekty. Wojska radzieckie dotarły do przedmieścia Krakowa.
 Przy ratowaniu obiektu przed rozprzestrzenieniem się ognia zginęło 8 strażaków. Pracownik straży zatknął

dukejt. Robotnicy z KZWME pojechali po zabrowane przez Niemców maszyny na tereny objęte jeszcze wojną. Wśród olbrzymich trudności z narażeniem życia przezebrali je drogą wodną do Gliwic, a potem do Krakowa.

Rozpoczą pracę Teatr „Grotteska” obok kontynuującego swą działalność Teatru Rapsodycznego. Powstaje pierwszy amatorski zespół teatralny: Teatr Kolejarski. 19 lutego otwiera pod dykt. Karola Frycza sztuką Zeromskiego „Uciełka mi przepiękną”. 15 marca następuje inauguracja roku akademickiego w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Sierpień
 Powstaje nowy miesięcznik literacki „Twórczość”.

Wrzesień
 Pierwszy w wojnie normalnie rozpoczęty rok szkolny, choć wiele budynków nie zdążyło jeszcze doprowadzić do normalnego wyglądu. Otwiera swe podwoje Pałac Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych z pierwszą ekspozycją plastyki. Odbywa się I Zjazd Związku Literatów Polskich.

Październik
 Trwa wędrówka ludów sporego odplywem do przemysłu. Z samego tylko powiatu olkuskiego powiększyło szeregi klasy robotniczej 1.123 mieszkańców wsi znajdujących zatrudnienie w Emalierni i innych zakładach.

Listopad
 Wojewódzka Rada Narodowa liczy już 100 członków. W Krakowie działa też Miejska Rada Narodowa. Powołano do życia 6 komisji. Obok wyjazdu odrodzonej Grupy Krakowskiej, ZPAP przygotowuje wielką wystawę prac poświęconych przeżyciom okupacyjnym pt. „Polonia”.

Grudzień
 Zgodnie z planem zostają całkowicie zakończona w wojew. krakowskim reforma rolna, z której skorzystało blisko 39 tys. chłopów. 50 tys. ha lasów obszarowych przejęła administracja państwowa. Odbudowano ponad 6 tys. budynków, powołano do życia nowe placówki użyteczności publicznej. W Krakowskim działa pierwszych 5 kin objazdowych.

Czerwiec
 W miastach zniszczono: 4.828 obiektów, 93 budynki szkolne, 800 obiektów użyteczności publicznej; na wsi: 21.690 zarząd, 586 budynków szkolnych, 300 zerwanich mostów, 41.000 ha niezarośniętej ziemi.

Do odbudowy przystąpiono z ogromnym zapalem i energią mimo braku materiałów i wielu innych najpotrzebniejszych elementów. Robotnicy Andrzejowa własnoręcznie odgruzowali i przystąpili do odbudowy swej spalanej fabryki.

Lipiec
 To już rok od dnia, w którym ogłoszony został Manifest PKWN. Życie powoli wraca do normy. Wąskim gardłem jest

ciągłe transport. Zniszczone pojechali po zabrowane przez Niemców maszyny na tereny objęte jeszcze wojną. Wśród olbrzymich trudności z narażeniem życia przezebrali je drogą wodną do Gliwic, a potem do Krakowa.

ciągłe transport. Zniszczone pojechali po zabrowane przez Niemców maszyny na tereny objęte jeszcze wojną. Wśród olbrzymich trudności z narażeniem życia przezebrali je drogą wodną do Gliwic, a potem do Krakowa.

Mał na imię Jack. Był - jak wielu mu podobnych z Zachodu - wszystkiego ciekawy, ogromnie ciekawym i w miarę uprzedzonym. Nie notowało jego pytań, nie robił też „na gorąco” zapisów z naszych ciekawych towarzyszących Jaakowi w krótkiej jego wędrówce po ziemi krakowskiej. Chciał w krakowskim zwierciadle zobaczyć wizerunek dzisiejszej Polski.

Tak Jack, nie myślisz się, to kolejka po mięso. Władomo, świąteczny okres. Na stole nie może być puchołów - tradycja rzecz święta. Ale oczywiście kłopoty z mięsem nie są wyjątkiem grudniowym zjawiskiem, w kolejkach stoimy od dłuższego czasu. Nie tylko w Krakowskim, choć rzecz prosta nasza wieś ma specyficzny charakter. Widzisz, krakowskie gospodarstwo jest okrągo licząc dwukrotnie mniejsze od przeciętnego w kraju, średnio obejmuje zaledwie niepełna 2,5 ha. Nie, to nie próba usprawiedliwienia trudności, które generalnie wywodzą się z wieloletniego niedorozwoju rolnictwa, pogłębionej kłopoty w ostatnich latach warunkami atmosferycznymi. Zbyt mocno nasze rolnictwo uzależnione jest od pogody. Jesteśmy jednak optymistami. Głęboki spadek pogłowia trzody chlewnej spowodowany nieurodzajem 1962 r. został u nas w Krakowskim, a także w innych rejonach odbudowany. Również i ostatnie nasie plony są niewiele niższe od średniej wieloletniej, choć pogoda nie była idealna.

Ale też na naszej krakowskiej wsi pracuje już przeszło 1.500 traktorów. Podczas gdy przed trzema laty było ich tylko 500. Zelektryfikowaliśmy w ub. roku dalsze 54 wsie i w tym roku światło będzie miało już 1.568 wsi na ogólną ilość 1.827. Do 1970 roku zelektryfikowanych ma być już przeszło 92 proc. wsi.

Otóż właśnie to. Udoskonalenie rolnictwa jest obecnie jednym z naczelnych naszych przedsięwzięć gospodarczych. Proponuję, pojedźmy do Tarnowa.

Rzeczywiście, co najmniej godzinę będziesz musiał czyścić buty. Cholernie błoto. Swoją drogą wybrałiśmy się na budowę w pilbitach jak na zabawę. Nie, nie zaprzeczam, absolutnie słuszne są Twoje zastrzeżenia co do organizacji, na pewno trzeba było zacząć od dróg, ale widzisz czas nagli. Przecież - jak slyszaleś - już w tym roku pierwszy ciąg produkcyjny nowej azotowni tarnowskiej ma być włączony do ruchu, a ta woska aparatura Montecatiniowa, którą mają dotychczas tylko Amerykanie i Japończycy - obawiam się - spłata nieljednego figla, jak to zwykle z prototypowymi urządzeniami bywa. Termin zaś uruchomienia - żelazny. Jak długo bowiem możemy bazować na imporcie zboża, nie stać nas. Wiece nawozy, kilogram saletrzaku w czystym składniku daje przecież 6 kg zboża.

Je było u nas w Krakowskim zebrania wiejskiego, na którym nie narzekano by na niedostatek nawozów, choć przecież - w porównaniu do 1961 roku - dostarczono ich o ponad 11 tys. ton w czystym składniku więcej. Jednak i dwakroć tyle byłoby za mało. Na 1970 rok przewiduje się wysyłanie na każdym hektarze użytków 110 kg nawozów. To już solidny zastrzyk, w którym Tarnów miał być niepośledni udział.

Mówisz, że zaskoczyła Cię wielkość kombinatu. To był przed wojną nasz największy i najnowocześniejszy zakład chemiczny. Jeśli teraz przypomnisz sobie - mówił o tym dyrektor Opalko - że w niedalekiej przyszłości Tarnów stanie się zakładem 50-krotnie większym od dawnych Mościce, będziesz miał wyrazisty obraz naszego chemicznego siostru, w czym krakowska ziemia ma udział największy. Muszę się pochwalić, daj mi niecał 20 proc. całej krajowej produkcji chemicznej. Tarnów zrządził nie jest największy, blijsz go Oświęcim, gdzie w tym roku wytworzył się chemikała wartości przeszło 4,6 miliarda złotych. Tak, to właśnie dzięki Oświęcimowi szczytujemy się w Krakowskim monopolistyczną w kraju produkcją w zakresie kauuczuków i polieteru winylu. Tarnów też jest nie tylko nawozowym potentatem, ale i jedynym w Polsce wytwórcą półproduktu dla stilonu, oraz - rzecz w końcu w fazie budowy - akrylonitrylu, czyli surowca dla anilany.

Je, Jack, ten sweterek, który Ci się podoba nie w Polsce został kupiony. Przywiózł m go z Węgier. Oczywiście syntetyczny włókno. Z dziwnymi wyrobami ciągle u nas kruchno. Lekka, konsumpcyjna - że tak określić - chemia rodzi się z ciężkiej, wokół której koncentrowaliśmy dotychczas wysiłki. Zbudowaliśmy - co widziałeś w Oświęcimiu i Tarnowie - solidną bazę podstawowej chemii, nadszedł więc zatem czas, żeby były i elastyczne skarpetki z syntetycznego włókna i zgola legendarna rajstopy. No, coś nie od razu Kraków się buduje.

Je, Jack, ten sweterek, który Ci się podoba nie w Polsce został kupiony. Przywiózł m go z Węgier. Oczywiście syntetyczny włókno. Z dziwnymi wyrobami ciągle u nas kruchno. Lekka, konsumpcyjna - że tak określić - chemia rodzi się z ciężkiej, wokół której koncentrowaliśmy dotychczas wysiłki. Zbudowaliśmy - co widziałeś w Oświęcimiu i Tarnowie - solidną bazę podstawowej chemii, nadszedł więc zatem czas, żeby były i elastyczne skarpetki z syntetycznego włókna i zgola legendarna rajstopy. No, coś nie od razu Kraków się buduje.

Mówisz, że przysławie nie trafne. Rzeczywiście, że to co mieścił się w obrębie Plant powstaowało w ciągu kilkuset, a to co oglądaliśmy we wschodniej części miasta zaledwie w ciągu kilkunastu lat. O Hucie - że sparafrazuje Tuwima - można niekoniecznie. Widzisz, gdyby nie Huta byłoby nasze miasto niemal wyłącznie ośrodkiem usługowym, pełnią służebną rolę wobec ośrodka śląskiego i zespołów przemysłowych Polski południowej. Przecież jeszcze w początkach lat pięćdziesiątych, kiedy liczba mieszkańców w Krakowie wzrosła z ćwierć miliona przed wojną do 340 tysięcy, ponad jedna czwarta ogółu zatrudnionych pracowała w administracji, nauce, kulturze, lecznictwie, a więc pełniła właśnie funkcje usługowe. Dzięki hucie niepomierne wzrosła pozycja Krakowa, ten kombinat wyniósł nasze miasto do rangi ośrodka ogólnokrajowego. Już dziś dostarczamy blisko 28 proc. stali surowej, tyleż wyrobów walcowanych, 22 proc. koksu. Nie chcę Cię zanudzać liczbami, ale pozwól jeszcze jedną. Otóż kombinat nowohucki dostarcza nam 40 proc. całego krakowskiego eksportu, który pęd lat temu wynosił wartościowo 3 mld złotych, a dziś grubo przekracza poziom 7 miliardów.

Przyznaj, niewiele mądrzejsi w Europie zakładów o takim potencjale produkcyjnym. I jeśli Kraków urosnie do 750-tysięcznego miasta, to właśnie za sprawą Huty. Bo będzie nadal naszą pierwszoplanową inwestycją, istnieją plany powiększenia produkcji stali do zgola zawrotnej granicy 8 mln ton rocznie.

W Twoich zastrzeżeniach jest sporo racji. Oczywiście taki gigant jak Huta, pochłaniająca gros nakładów inwestycyjnych, w jakimś stopniu wiąże ręce gospodarzy terenu, z góry określając hierarchię potrzeb. Nie w Warszawie, ale chyba w Krakowie najtrudniej o mieszkanie. Zresztą dysproporcje między rozwojem przemysłu a zaplecza - w szerokim tego słowa znaczeniu - uwidaczniają się w całym regionie. Zapraszam do Jaworzna. W statystyce trzeciej po Krakowie i Tarnowie miasto w Krakowskim, w rzeczywistości luźne zbiorowisko osiedli i wsi. Jeśli jednak średnio w kraju na inwestycje pozaprodukcyjne przeznaczają się 25 proc. nakładów, to w naszym regionie niewiele ponad 20 proc.

Tych „ale”, gdy mowa o przemyśle, mógłbym przytoczyć sporą porcję. Gdyby jednak nie ów przemysł, który daje przecież niemal 10 proc. całej produkcji krajowej, podczas gdy przed 1950 rokiem wytwarzał tylko 5,5 proc., otóż gdyby nie ten przemysł, nie rozkładowalibyśmy potwornego przesunięcia galicyjskiej wsi... Pozostaliśmy owa Polska B z całym obciążeniem nędzy, zacońfania i braku perspektyw.

Z resztą relikty tego dziedzictwa możesz jeszcze i dziś zobaczyć, choć rzecz prosta już nie w skrajnej formie. Widzisz, oglądając tylko wydatek województwa. Bynajmniej nie ma jednolitego charakteru, dokonania industrializacyjne w zasadzie realizowane w zachodniej i środkowej części. Szkoda żeśmy nie byli w południowych powiatach. To inny świat. Wystarczy powiedzieć, że tarnowianin wytwarza 3-krotnie większy dochód, a chrzanowianin lub jaworzniaczanin ponad 2-krotnie większy od średniej wojewódzkiej.

Wzięc chyba jednym z najważniejszych akcentów ubiegłego i bieżącego roku jest próba zahamowania tej pogłębiającej się dotychczas dysproporcji. Realna tego oznaka są Zakłady Elektro-Węglowe w Biegolniech, które wkrótce przekazane zostaną do wspólnej eksploatacji. Jak i Zakład Stalarki Budowlanej w Grybowie. Rozpoczęto także budowę Fabryki Opalkowa Błaszczanych w Brzesku, projektuje się budowę zakładu profilu gietych w Bochni, odwołani żelwa w Żywcu, filii krakowskiej FAMO w Łososinie Górnej, zakładu remontowego w Brzesku, przetwórn owoocowo-warzywny w Dąbrowie Tarnowskiej, wytwórni nart w Szaflarach, zakładów w Makowie i Jordanowie.

Jeżeli zatem widzisz czeła nas w Krakowskim sporo jeszcze roboty żeby socjalistyczne realia widoczne były w każdym zakątku regionu. Nie chcę Ci tu wymieniać długiej listy społecznych postulatów, ludzkich bolączek, trudności, kłopotów. Tych obiektywnych i tych, które są rezultatem balaganu, niekonsekwencji, kiepskiej organizacji, a raczej dezorganizacji w niektórych dziedzinach. Widzimy te rzeczy bardzo ostro, a że - to już cecha naszego przekornego, polskiego charakteru - ponarzędać skądinąd bardzo lubimy, więc litania żalów mogłaby Cię oszaleć. Ale tak naprawdę, na wewnętrzny użytek każdy z nas kryje w głębi serca dumę. Boć wszystko osmy na tej drodze w ciągu ostatnich lat zrobbili - a uzbierał się kapital niemały - dokonano się za sprawą naszych przecież rąk i umysłów.

KOLUMNĘ OPRACOWALI:
 LESZEK MARCINIK
 MARIA SZELINGEWSKA
 JADWIGA ANDRZEJSKA
 ANDRZEJ WOŹNIAK

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Z biegiem rzek i dróg...

Pierwszy z nich ma lat 77, drugi lat 16. Jeden urodził się w roku 1887, drugi w 1949. Ja stoję pomiędzy nimi, licząc przeżytych wiosen 35. Rozpiętość więc, można powiedzieć, sięgająca trzech-czterech pokoleń. Ile spraw ludzkich, tragedii wielkich i małych, wydarzeń historycznych i drobnych, codziennych, wydarzyło się między datą urodzin moich dwóch niecodziennych rozmówców? Jeden z nich należy już do formacji najzupełniej współczesnej — ukształtował go lata powojenne w pełni, wojnę zna tylko z opowiadań ojca i matki. Drugi rozmawiał jako dziecko z uczestnikami powstania styczniowego, który w 1914 roku licząc lat 65—70 był ludźmi w pełni sprawnymi umysłowo, przeżywał najścia wojsk austriackich i rosyjskich w I wojnie światowej, uciekał to przed jędnymi, to przed drugimi. Przeżył II wojnę światową, stojąc nieugięty na miejscu swojej nauczycielskiej pracy, którą z okazji rocz-

nicowych dat tak bardzo lubimy określać mianem posterunku. A jeszcze przedtem, przed I i przed II wojną widział korowody poborowych, którzy walczyli potem za cara i prawiłańską ojczyznę u podnóża soplek Mandżurii, uczęszczał na seminarium jędrzejowskim.

I pośrodku tych dwóch ludzi — tkwi moja pamięć, w pełni ukształtowana w okresie okupacji.

Wszyscy trzej chcemy spojrzeć na współczesność naszej ziemi krakowskiej przez pryzmat dnia wyzwolenia i pierwszych dni wolności. Andrzej nie pamięta, po prostu nie może pamiętać, bo w styczniu 1945 roku istniał tylko w marzeniach jego ojca, który śnił wówczas, że kiedyś, po wyzwoleniu założy rodzinę i swemu synowi będzie opowiadał: „wiesz, gdzie byłem wojny”.

Jak ten dzień wyglądał? Wincynty Wardega, emerytowany kierownik szkoły podstawowej w Smardz-

wicach, w pow. olkuskim pamięta 17 stycznia 1945 r. bardzo dobrze. Żołnierze siedzieli na cicho sunących po zaśnieżonych polach czołgach. Obskoczyli wówczas ławą piec kuchenne, gotując sobie herbatę, rozpytując się, jak tu wieszcie droga na Biały Kościół. Ludzie we wsi byli tak zaskoczeni, że dopiero wtedy, gdy zagon pancerny prui na ukos śnieżne zasy w kierunku Prądnika Korzkiewskiego — zrozumieli, że to już właśnie wolność. Ktoś wywiesił biało-czerwoną chorągiew, a nasz interlokutor wdał się w dłuższą rozmowę z jakimś młodym lejtnantem, nazwiskiem bodajże Susłakow, który w cywilu był nauczycielem. Ale należało na już do drugiej fali plechoty — fizylierów, jacy wkroczyli do Smardzowic. Pierwszą czujką na czołgu w kierunku Białego Kościoła jechał wtedy syn pana Wincenciego, 16-letni uczeń i pokazywał żołnierzom radzieckim drogę na skróty. Kiedy wieczorem wrócił do domu i opowiedział rodzicom gdzie był i co robił, wszyscy chwycili się za głowę. A on był rad, że był żołnierzem pierwszej linii frontu...

To już 20 lat. Przez ten okres zmieniło się dużo. Tak dużo by człowiekowi, który przeprowadził szkołę z dawnego szpitala dla wysłużonych oficerów do budynku dworskiego, uprzytomnić istotę jakościowych przemian tak różnych od programowych założeń największych romantyków. Dzisiaj, kiedy mówi on o tych zmianach symbolizuje je w małym stwierdzeniu: dawniej pomoce szkolne stanowiło kilka map, globusów i koniec. Dzisiaj smardzowicka szkoła dysponuje tak olbrzymią ilością odczynników, minerałów, miar, wag, map, że trzeba było znaleźć na to wszystkie osobne pomieszczenia. Zważać: nie ma tu mowy o nowym budynku, o nowej drodze, o jakiejś fabryce, czy spółdzielni. To nawet lepiej, przyzwyczailiśmy się bowiem do tych wielkich osiągnięć, nie czując już wagi spraw pozornie drobnych.

A kiedyś pojechaliśmy razem do Bolesławia. Było to niedawno, ja czułem się jak najlepszy przewodnik wobec starego nauczyciela. Oglądaliśmy piękne technikum Zakładów Górniczo-Hutniczych, internat, maszyny wydobywające rudę, wplataliśmy się w tłum robotników, którzy hurmą opuszczali fabrykę po pierwszej zmianie. Jechali motocyklami i rowerami, inni biegli ku autobusom PKS-u, jeszcze inni zmęczonym, spracowanym krokiem podążali ku bliskiemu osiedlu. I wtedy padło to pytanie: jak to, co to za fabryka? Nie było ono znakiem braku znajomości swego rodzinnego powiatu, ale rozmach, wielkość tego potężnego zakładu przemysłowego były dla mego rozmówcy autentyczną sensacją. Tego się nie spodziewałem — powiedział na koniec.

Tak samo, jak nie spodziewałem się, że możemy śmignąć wygodną szosą od Cukusa przez Kraków do Zakopanego na Orawę z powrotem na podwawelskie wzgórza. Pomyśleć tylko: doświadczony pedagog, człowiek, który widział wiele w swoim życiu i niejedno wydarzenie historycznej miary stało się jego udziałem dziwił się, ba, podziwiał tę oczywistą sprawność maszyny, dróg. Nie muszę mówić, jak bardzo interesowały go, stojące szczytami do drogi, domy góralskie Chochołowa. Patrzył na nie, oglądał je okiem zamilowanego nauczyciela-etnografa. A potem, dosłownie w godzinę potem, dziwił się rozrzuconym po łagodnych wzgórzach Orawy obciążeniom gospodarskim. Ale ziemię, to mają tu biedną — rzekł. Nie odpowiedziałam nic, tylko mrugnawszy do kierowcy, spowodowałem przewidzianą przez naszą marszrutę zmianę kierunku przez Czarny Dunajec do Nowego Targu. Zatrzymaliśmy się

pod bramą wjazdową do Zakładów Przemysłu Skórzanego. Zadałem pytanie: czy wystarczy ten kombinat, by powiedzieć, że ziemia ta już nie jest biedna? Wystarczy — usłyszałem w odpowiedzi.

Różnica między datą wyzwolenia Olkuskiego i Podtatrza wynosi prawie dokładnie 2 tygodnie. Nowy Targ, Zakopane zostały wyzwolone 29 i 30 stycznia przez grupę wojsk IV Frontu Ukraińskiego pod dowództwem generała Petrowa. Mówicie co chcecie, ale te 2 tygodnie wiele znaczą. Kiedy pan Wardega w smardzowickiej szkole prowadził już 12 dzień zajęcia z dziećmi, w Zakopanem byli jeszcze Niemcy. Kiedy pedagog z powiatu olkuskiego, a nawet nauczyciel z Myślenic wyzwolony 21 stycznia 1945 r., postawił pierwsze trójki i piątki, pijani Niemcy z watah niedobitków „przejeżdżali” z automatów po założonych okienkami szybach ulicy Kościeliskiej. Nowotarszczyzna dopędziła ziemię krakowską, a nawet niektóre powiaty wyprzedziła nie tylko o 2 tygodnie... Jak tu nie mówić o symbolach?

No — więc na mnie kolej. Tylko jak — czy do wspomnień biezańowskich najpierw, czy do dokumentów, które z pożytków stronice dadzą dziś zrekonstruować dzień po dniu historię tamtych dni? Zresztą łączy się to jedno z drugim.

16 stycznia 1945 roku pod pomnikiem w Bieżanowie zahamował niemiecki samochód, ciągnący zamiast przyczepy działo przeciwlotnicze. Rosjanie weszli klinem od strony Prokocimia, w domu mego stryja zatrzymał się dowódca kompanii. Pijany lotnik niemiecki manewrował zennitówką i walił co chwile w kierunku ul. Cmentarnej i w kolonię biezańowską. Trafiał w domy i piwnice pełne wyekscytowanych ludzi. 3 dni i 3 noce trwała ta mordercza potyczka. Z linii ul. Cmentarnej ruszał 3-krotnie Rosjanie do ataku. Hitlerowcy mieli doskonałe pole obserwacji; kiedy pojedziecie pociągami elektrycznymi na niedzielną wycieczkę do Wieliczki zwróćcie uwagę, że kolonia biezańowska od starego Bieżanowa dzieli szeroka na blisko 400 m pusta przestrzeń. Ogień ciężkich karabinów maszynowych załamywał 2 razy atak radziecki. Nad razem 20 stycznia ruszyli po raz trzeci. Stryj — opowiada, że dowódca kompanii operacji wojennymi. Miasto zostało zaatakowane od strony północno-zachodniej. Całkowicie popłoch Niemców, nie spodziewających się natarcia z tej strony, uratował najpiękniejszą miasto Polskiej od zniszczenia.

A potem jeszcze długo w lutym i marcu patrzyliśmy na lazarety polowe rozłożone na Błoniach, gdzie poczwicie kukurużniki z podwójnymi łódkami do transportu rannych wyskakiwały co chwile zza masywu Kopca Kościuszkę, transportując rannych z frontu żywieckiego. Tak jest. Tak się wówczas w Krakowie mówiło — front żywiecki. „Polprens” donosił 9 lutego 1945 roku: „Na południowo-zachód od Krakowa wojska radzieckie prowadziły walki zaczepne. Nieprzyjaciel, uciążliwie się w wsłach Łęka i Moszczenica, stawał gwałtowny opór. Gwardziści radzieccy po stokach gór obszeli punkty obronne i w zaczętym natarciu z flanki rozgromili garnizon niemiecki. Posuwając się na zachód po południowych stokach Bęskowickiego, wojska radzieckie opanowały większą miejscowość Zadziewie. W walkach o ten punkt żołnierze radzieccy wzięli do niewoli 170 Niemców, zabrali 26 dział i inne łupy”.

Po wojnie Żywiec szybko wrócił do normy. Widziałem to miasto jak piękniasto i odbudowywało swoje życie nadszarpiętymi strażnikami, kiedy cała dzielnica poszła z dymem.

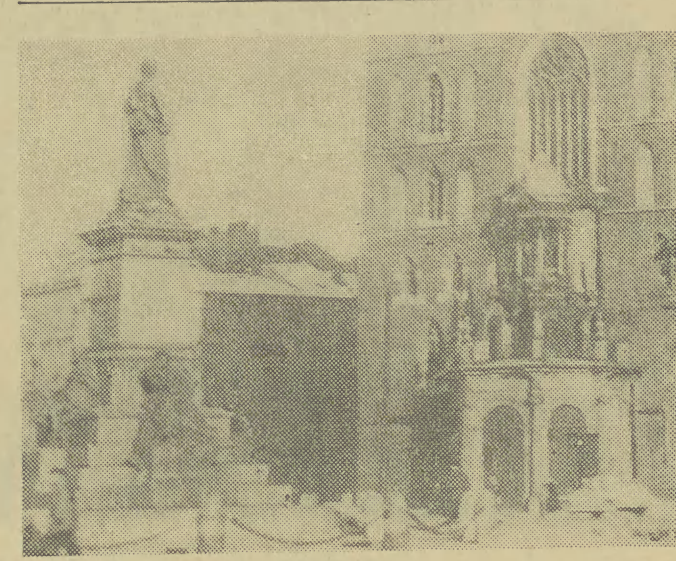
sprzętu siedzieli młodzi Czerwonoarmiejcy, którzy na widok naszego szkolnego sztandaru zrywali się i salutowali milczące czwórki uczniów drugich i trzecich klas gimnazjalnych, maszerujących na wiec na Rynku Głównym.

Tyle mogę powiedzieć. Dokumenty wojskowe stwierdzają, że w nocy z dnia 11 na 12 stycznia 1945 roku z przyczółka sandomierskiego ruszyła ofensywa wojsk radzieckich na Kielecczynę. W krótkiej przerwie ataku wprost — przygotowanie artylerijskie rozbiło front niemiecki. Obrona niemiecka została załamana. Tempo natarcia obliczone już potem, na podstawie bardzo dokładnych meldunków wynosiło 14 stycznia — do 16 km, 15 stycznia do 45 km, 16 stycznia — 26 km, od 17 do 20 stycznia do 35 km od 21 do 29 stycznia — 40 km i 1 lutego — 42 km na dobie. Niemcy umacniają Kraków, przygotowują je-

Złożyło się tak, że mój kontakt z tym pięknym grodem nawiązałem dopiero z powrotem 2 czy 3 lata temu. Na wąskich ulicach przebiegają truchtem zgrabne „Stary”, które w kierunku Tresnej przewoziły tysiące robotników. Żywiec raptem się zmienił, przestał być małym miasteczkiem, a w jego ciasnych zaułkach i uliczkach pył wielkiej industrializacji osiadał powoli w postaci pudełek po butach, rozbitych flaszek monopolowych i po winie. Przypomniała mi się Nowa Huta w pierwszym okresie jej budowy. Kiedy wyruszyliśmy z prawdziwym entuzjazmem w sercach do przetrucenia kilku wagonów cegieł na bocznicę w Czyżynach, nie przypuszczaliśmy, my, zasuszone chudopacholki polonistyczne, z głową pełną aorystów sygnatycznych i wtórnych prepotacji, że 100-tysięczne miasto można rzeczywiście wybudować w 10 lat. I tu też widziałem



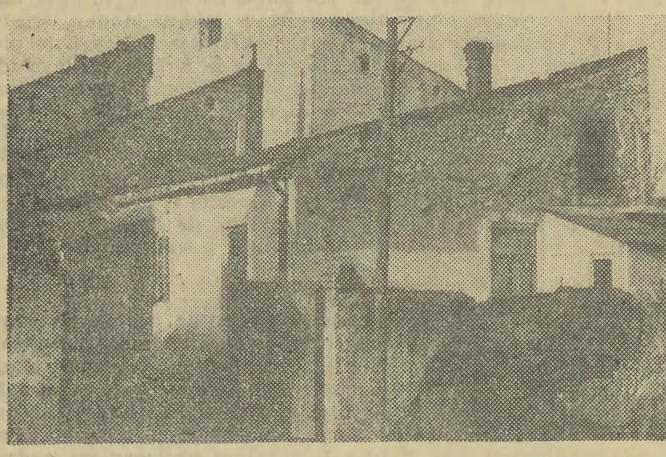
„Na srebrne dachy Krakowa” — mówił poeta. Na srebrne dachy Krakowa spłynęła wolność dnia 18 stycznia 1945 roku. Za wieżą ratuszową widać nikielny zarys kopca Kościuszkę, gdzie rozlokował się sztab radziecki, kierujący wyzwoleniem podwawelskiego grodu. Fot. Otto Link



W 10 lat po oswojeniu powrócił z „obozu koncentracyjnego” pomnik polskich spod Hannoveru — pomnik Adama Mickiewicza na krakowski rynek. Fot. Otto Link



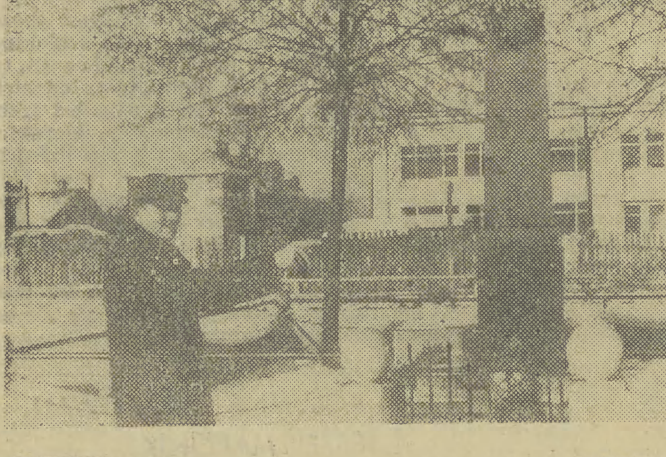
Koło tego domu stojącego przy ul. 18 Stycznia — 20 lat temu przechodziły pierwsze oddziały Armii Radzieckiej, które przyniosły Krakowowi wolność. Fot. J. Duński



Pomiędzy kręte uliczki i małe domki Mlechowa wpadły przed 20 laty radzieckie wagony pancerne. Fot. Otto Link



Śnieg na ulicach, domach i... autach Zakopanego, które wyszły z Krakowa pod koniec stycznia 1945 r. Fot. Otto Link



Pomnik ku czci rozstrzelanych przez hitlerowców 11 Polaków na Starym Rynku w Żywcu. Świadkiem egzekucji był widoczny na zdjęciu Stanisław Leszczyński. CAT

W tym miejscu, gdzie teraz sprzedaje się na Rynku Głównym kwiaty — przed 20 laty stały zennitówki radzieckie. Fot. St. Malawski



Obok starej, pięknej budowli obronnej — zabytku, znaleźli wczesny sporynek celi, który uratowali miasto od barbarzyńskiego zniszczenia przez hitlerowców. Fot. Otto Link

go zniszczenie. Wybudowano 240 betonowych zapór czołgowych, przeszło 50 bunkrów, założono ładunki wybuchowe pod mosty na Wiśle, w Pałacu pod Baranami i w piwnicach wielu domów przy ul. Krupniczej. 18 stycznia na Kopcu Kościuszkę znajdowała się sztab generała lejtnanta Korownikowa kierujący operacjami wojennymi. Miasto zostało zaatakowane od strony północno-zachodniej. Całkowicie popłoch Niemców, nie spodziewających się natarcia z tej strony, uratował najpiękniejszą miasto Polskiej od zniszczenia.

A potem jeszcze długo w lutym i marcu patrzyliśmy na lazarety polowe rozłożone na Błoniach, gdzie poczwicie kukurużniki z podwójnymi łódkami do transportu rannych wyskakiwały co chwile zza masywu Kopca Kościuszkę, transportując rannych z frontu żywieckiego. Tak jest. Tak się wówczas w Krakowie mówiło — front żywiecki. „Polprens” donosił 9 lutego 1945 roku: „Na południowo-zachód od Krakowa wojska radzieckie prowadziły walki zaczepne. Nieprzyjaciel, uciążliwie się w wsłach Łęka i Moszczenica, stawał gwałtowny opór. Gwardziści radzieccy po stokach gór obszeli punkty obronne i w zaczętym natarciu z flanki rozgromili garnizon niemiecki. Posuwając się na zachód po południowych stokach Bęskowickiego, wojska radzieckie opanowały większą miejscowość Zadziewie. W walkach o ten punkt żołnierze radzieccy wzięli do niewoli 170 Niemców, zabrali 26 dział i inne łupy”.

Po wojnie Żywiec szybko wrócił do normy. Widziałem to miasto jak piękniasto i odbudowywało swoje życie nadszarpiętymi strażnikami, kiedy cała dzielnica poszła z dymem.

Wreszcie zabiera głos najmłodszy z nas. Można powiedzieć, że nie ma on obciążenia przeszłości. Nie pamięta tych kilku ostatnich bomb hitlerowskich, które padły na zachłyśnięte wolnością miasto, niszcząc częściowo sklepienie kaplicy Batorego na Wawelu, dom mieszkalny na ul. Świerczewskiego i... la... przy ul. Karmelickiej. Po prostu nie wie o nich. W pamięci jego rodziny wyryła się na zawsze jednak gehenna okupacyjna ojca, który pędzony kolbami SS-manów przemierzył, pozycjonując od Oświęcimia, szlaki dróg obozów koncentracyjnych. Ale ojciec sam dzisiaj nie chce przerażać swego syna opowiadaniem o tych dawnych dniach, które 20 lat temu skończyły się również nagle, co w ostatniej chwili, tuż przed założeniem przez kata stryczka na szyję umęczonego człowieka.

Chcę powiedzieć, jak młody, 16-letni uczeń li-

ceum wygląda dzisiaj w granatowym mundurku szkolnym. Chcę opowiedzieć z jaką radością i niejako dumą pokazuje się on rodzinie i przyjaciółom w „cywilnym ubraniu”, kiedy ojciec dobitliwie zezwala na 2—3 godzinny dandys swójemu synowi. Dla niego Nowa Huta, Tresna, Żerań, Trójmiasto, Szczecin i Wrocław są czymś zastalym, uczestniczącym stale w jego życiu. To on się z nas śmieje, że nie umiemy tańczyć twista czy dla opasłych brzuchów, czy dla wieku, który chyłki ku ziemi przygarbione plecy. Ale on się śmieje dobrze, nie po chuięgańsku. Dlatego lubi muzykę, zbiera płyty, a wieczorem siada przy oknie i śpiewa a-kompaniując sobie na gitarze, którą mu ojciec sprawił kilka lat temu.

Pytam go, co wie o styczniu roku 1945? Chłopak jest bystry, inteligentny, interesuje się oprócz muzyki — literaturą wojskową. Zbiera książki poświęcone walkom I i II Armii Wojska Polskiego, Sił Zbrojnych na Zachodzie, Armii Ludowej, Armii Krajowej. Zaprezentował przeto w odpowiedzi potrzebną znajomość quantum faktów historycznych, związanych z ofensywą styczniową Armii Radzieckiej. Uznał jednak za stosowne, że należy to poprzeć kilkoma szczegółami; sięgnął szybko po jakąś tam książkę, rozłożył mapkę i tłumaczył mi przez dłuższą chwilę jak wyglądał mawne oskrzydlały armii marszałka Koniewa. Mówił

rzeczowo, długo, wpadając w monotonię, niezwykłą przecięż u ucznia klasy IX, który właśnie dzisiaj wieczorem ma występ swojego zespołu big-beatowego.

Zamyśliłem się. Odbiegłem myślami do dnia, kiedy na przyczółku szczecińskim, pod koniec sierpnia 1944 roku, pod osłoną katuszy i artylerii radzieckiej wypierano Niemców z ich stanowisk ogniowych. Ten przyczółek był pierwszym wyzwolonym skrawkiem dzisiejszego województwa krakowskiego. Tam też nadzielono pierwsze gospodarstwa małorolne. I stamtąd wywędrował w lipcu do Warszawy znany historyk literatury angielskiej Andrzej Treliak, autor przekładów sonetów Szekspira, zastrzelony potem przez ślepaczy hitlerowskich...

Wydaje mi się, że właśnie po to ginęli i walczyli żołnierze wyzwalaający nasze miasto, by 16-letni uczeń gimnazjalny mógł tylko w książkach a ch przeżywać historię tamtych dni. Życzę ci, drogi Andrzeju, byś w terminie i wzorowo zdał maturę.

Spotykamy się trzech na Plantach. Odbiliśmy tę podróż w czasie i przetrzeźniali nie bez tremy. Skonfrontowaliśmy się wzajemnie. Doświadczenie długich lat życia z jednej strony i 16-letni żywot młodzieńca, ujawniły mi jak daleko zaszliśmy po tej wyboistej drodze, którą pierwsze zaczęły równać czołgi Armii Radzieckiej.

Sekretarz KW tow. Edward Tarko powie krótko: urbanizacja wsi! To są obszary działania politycznego i ekonomicznego. Zagadnienia, których pod żadną szerokością geograficzną nie udało się „załatwić” w jednym czy nawet dwu pokoleniach. Równanie, a nawet zbliżenie warunków pracy i życia mieszkańców wsi do miasta, pokonywanie wielowiekowych, nie tylko history-

Porównywalimy i konfrontowali niejednokrotnie. Przywoływane z pamięci cyfry i obrazy wywoływały często zdziwienie, choć nie porównywalimy się innymi, jak odpowiadające naszym realiom, barwami. 20-lecie przyniosło w regionie przeobrażenia nieporównywalne z żadnym z okresów naszej historii.

Przewodniczący WK ZSL inż. Stanisław Kozioł podejmuje ten sam problem w kontekście wojewódzkich realiów. Dostrzeże olbrzymie przeobrażenie gospodarcze regionu w wyniku uprzemysłowienia województwa, uprzemysłowienia, które stało się szczególnym dobrodziejstwem dla wsi krakowskiej. Ale dostrzeże jednocześnie procesy pochodne i bezpośrednio związane ze zmianą oblicza województwa. One właśnie, lub z nich wynikłe konsekwencje uważa za „województwa sprawy nie załatwione”.

W dzisiejszym numerze „Gazety”, na kilku kolumnach, został raz jeszcze przedstawiony obraz naszych przemian. Dotyczy on wszystkich dziedzin życia. Gospodarki, oświaty, kultury, życia społecznego, ochrony zdrowia i rozwoju cywilizacyjnego, szczególnie opóźnionego i zaniedbanego województwa. Owe przeobrażenia kipiemy często terminem: dokonana została rewolucja. Szczęśliwym się — a powodów do dumy dostarczają kominy fabryk, hut, stanowiska pracy, szkoły i uczelnie, szpitale i laboratoria, bloki mieszkalne i obiekty rozwoju kultury służące. Szczęśliwym się naszymi dorobkiem, uprzytomniamy siłę motoryczną, która dokonała owych przeobrażeń. Mówimy: Partia; mówimy: wszyscy, zespołami w sojuszu klasowym i Froncie Jedności Narodu.

A do nich należą niewątpliwie problemy komunalne nie tylko wsi, ale i miast regionu. Inwestycje bowiem okresu poprzedniego nawet i w tym dziale podporządkowane zostały potrzebom powstającego molocha przemysłu. Zastaje nas więc nowe, trzecie już dziesięciolecie, w sytuacji gorszej, pod względem osiągnięć komunalnych, niżli ma to miejsce w innych regionach kraju.

Jesteśmy jednak marksistami. W naszej teorii i praktyce nie ma zastój. Nie ma go i być nie może w rozwoju społecznym. W marszu rozwijamy nasze szlaki. I kiedy weszliśmy na szeroki trakt realizacji Wielkiego Programu w imię i dla dobra człowieka dokonujemy przeglądów sumujących po to, aby ostrzeżenie dostrzec to, co jeszcze przed nami. Czego nie zadržaliśmy załatwić, rozstrzygnąć, przebudować, wybudować, rozwiązać, zrobić lepiej i więcej. Nie zadržaliśmy z wielu względów: nie było nas stać; wymagała tego kolejność rzeczy; wynikało z długoletnich planów lub po prostu były to problemy, u podłoża których istniał już warunek: proces wieloletni.

Jeśli bowiem średnia krajowa mówi, iż 70 proc. miast i miasteczek (a w nich ulic i budynków) posiada urządzenia wodociągowe — to dla naszego regionu wyraża się to wielkością 67-procentową. Kanalizacja obejmuje w kraju 89 proc. obiektów miejskich — u nas tylko 56 proc. 33 proc. mieszkańców miast i miasteczek korzysta w Polsce z energii gazu ziemnego i przemysłowego — w Krakowskim za ledwie 13 proc.

Ktoś, z naszych pozycji traktujący zagadnienie i postępujący się dialektyką, nazwał to: „regionu sprawy nie załatwione”. Nie załatwione z wielu, wielu prostych i złożonych przyczyn. Ze znanych nam często, choć nie zawsze jednakowo przez każdego z nas przyjmowanych i interpretowanych.

Oczywiście dane dotyczące wsi, inwestycji w rolnictwie, które w ostatnim okresie płyną strumieniem, nie dają się również oddzielić od skutków industrializacji regionu. Okazało się bowiem, na przykładzie powiatu Oświęcim, gdzie prawie 80 proc. mieszkańców żyje już z dochodów pozarolniczych, że właśnie w tym powiecie odnotowano największy wzrost wydajności z hektara. Większy niż w Proszowicach czy Miechowie. Spora bowiem część dochodów „chłoporobotników”, dochodów uzyskanych z pracy w przemyśle, inwestowanych jest w skąpy w tym powiecie, warsztat rolny. Odnosi się to i do Chrzanowa.

Rozległe są ich obszary. Tak jak szeroki jest trakt naszej socjalistycznej ofensywy na pozostałości żyjących czasów, ustrojów, których konsekwencje przyszłość zmieniać trudem niełatwym na nowe oblicze kraju i regionu. Oblicze, którego wizję dostrzegamy obecnie coraz ewidentnie.

A proces ten, obalający m. in. teorię naszego Ministerstwa Rolnictwa, nie był dotąd ani zbyt dostrzegany, ani też wyciągano z niego stymulujące wnioski.

Gdyby zapytać tysiąca ludzi z naszego regionu, ludzi różnych profesji i miejsc zamieszkania, spotkamy się z całą mozaiką „spraw do załatwienia”. Sprawy dużych i małych. W zależności od tego, co rozmówca reprezentuje w swoich poglądach i odpowiedzialności. Czy widzi problemy w obrębie swojego podwórka czy też chce i umie dokonać selekcji — wyboru spraw o randze pieruszpianowej.

Nie, redaktorze, nie drogi są w regionie problemem nr 1 i nie ta kwestia należy do — jak to nazywacie — nie załatwionych — powie poseł Józef Nagórski, przewodniczący Prezydium WRN. — Sprawa pilną na lata najbliższe i dalsze jest i będzie woda! Woda pitna, woda dla miast i wsi, woda dla przemysłu, woda dla rolnictwa.

Zamieszczamy na kolumnie krótkie streszczenia wybranych odpowiedzi dotyczące po części spraw „nie załatwionych”, a przede wszystkim tych, które brans już na wakacje rozwiązań naszego dwudziestolecia, stanowiąc będą o dalszej ukierunkowanej działalności w regionie.

Z iluż stron rozpatrywać można by ów problem?

Zwróćmy uwagę tylko na sprawy wody dla wsi, choć problem dla m. Krakowa i innych miast nie przedstawia się również najlepiej. Za ledwie 2 proc. mieszkańców wsi krakowskiej korzysta z wodociągów. 18 proc. mieszkańców czerpie wodę ze źródeł i potoków. W gronie tym znajduje się kilkudziesięcioletnia liczba mieszkańców korzystających z wody powierzchniowej, budzącej uzasadnione zastrzeżenia pod względem sanitarnym. W pow. chrzanowskim, oświęcimskim, olkuskim, w mieście Jaworznie nastąpił zanik wód gruntowych i naruszenie stosunków wodnych. A więc problemy, problemy... Wprawdzie uchwała rządu przyznała w nieodległej przeszłości 30 mln złotych na wodę dla wsi krakowskiej, ale na skutek polityki poszczególnych powiatów wykorzystano tylko 20 mln...



Budowa ciągu wody pitnej dla regionu Chrzanów — Trzebiatna — Trzebiatka. Fot. Otto Link

Złożone, wielopiętrowe problemy wody pitnej i użytkowej porwacząc będą zapewne nieraz na warsztat.

Doc. dr Franciszek Kolbusz uważa za sprawę pilną już dziś, a niezbędną wprost jutro, opracowanie wieloletniego, perspektywicznego i kompleksowego planu rozwoju rolnictwa. Takiego planu, który byłby podstawą nie tylko ukierunkowania rozwoju produkcji rolniczej, ale także modernizacji technicznej i społecznej rolnictwa.

Upatruje w takim przedsięwzięciu — a stać na niego nasze zasobne w kadry naukowe województwo, zasobne w instytucje branżowe — istotę spraw związanych z racjonalną gospodarką inwestycyjną, bazą przetwórczą rolnictwa oraz organizacją całego zaplecza dla miast i przemysłu rolnospożywczego.

I znów jesteśmy na styku zagadnień, o których mówili uprzednio sekretarz KW, Edward Tarko i przewodniczący WK ZSL, Stanisław Kozioł. Problemy urbanizacji wsi, wszystkie ich elementy szczególnie wymagające niewątpliwie kompleksowego opracowania, być może nie tylko regionalnego, którego naukowe podstawy i wnioski z nich wynikające posiada już, bynajmniej nie w powiatach, dr Jerzy Kruczała z naszej WKPG. Są to problemy warunkujące niejako wszystkie inne poczynania. Na ich kanwie można, uwzględniając specyfikę regionu, kierować — w miarę sił i środków — jego rozwojem.

TADEUSZ LEŚNIAK NA SZEROKIM TRAKCIE REGIONU

Ale oto zbiegają się na jednym z problemów trzy wypowiedzi. Przewodniczącego WKPG mgr Juciana Rejducha, przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMS mgr Józefa Najdka i przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMW mgr Mieczysława Ziemiańskiego.

W przemyśle naszego regionu — dzięki powstaniu tylu tysięcy nowych stanowisk pracy — pracuje obecnie ponad 220 tys. ludzi mieszkających na wsi. Ale też — biorąc pod uwagę wyżu demograficznego — jesteśmy trzecim w kraju województwem pod względem liczby ludności rolniczej. (Wyprzedzają nas pod tym względem tylko Lublin i Rzeszów.) Wciąż jeszcze 58 proc. ludności województwa żyje u nas z rolnictwa. Średnia krajowa wynosi tymczasem: 38 proc... Województwo nie jest moim zdaniem, nie wszystkie jego problemy demograficzne uległy w dwudziestolecie zasadniczej metamorfozie. Zresztą kobiet i dziewcząt, które najczęściej nie uczą się zawodu. Wymienia typ szkoły koadunkcyjnej, w której na prawie 400 uczniów tylko 20 kilka stanowią dziewczęta.

Obóz i problem. Problem, kwestia, mieliśmy na myśli

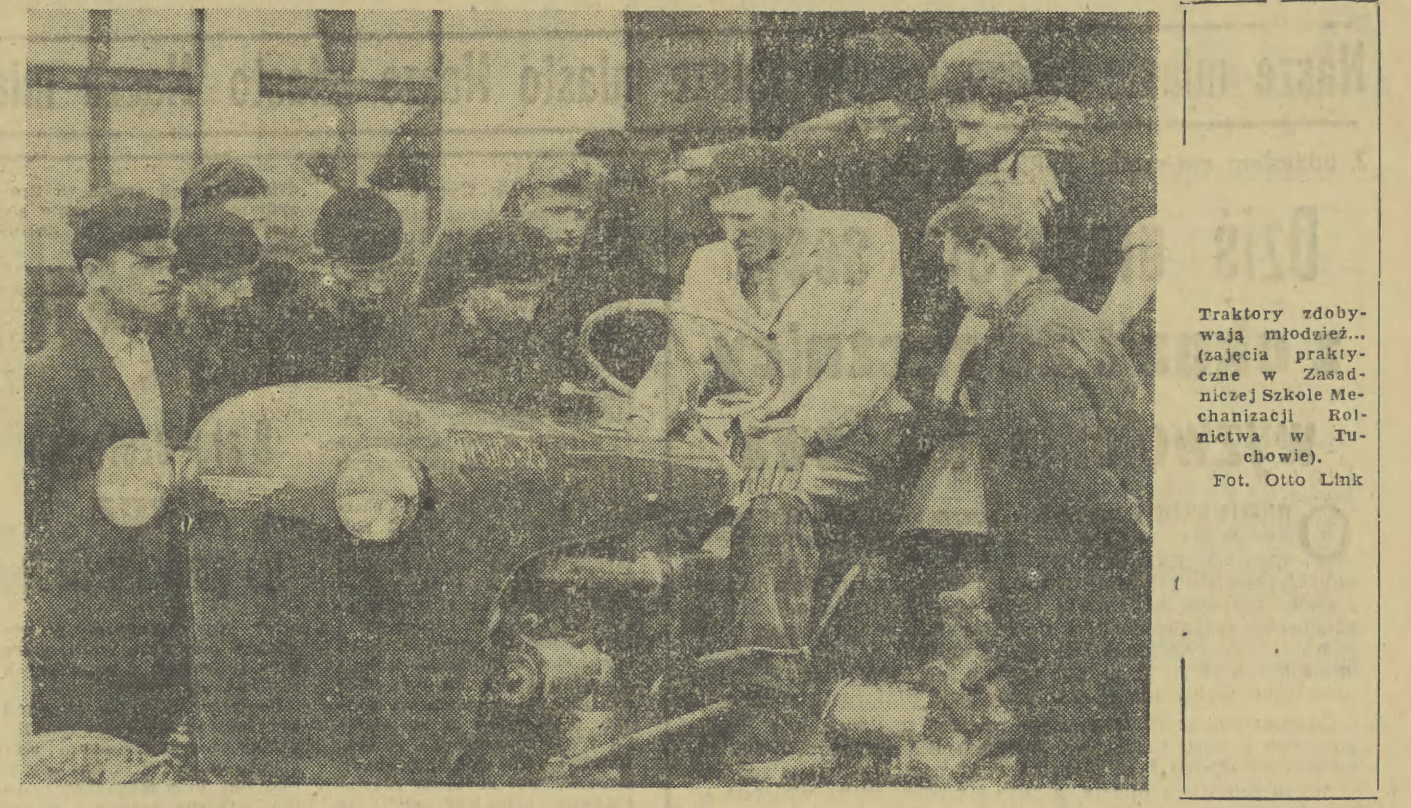
W tym względzie tow. J. Najdek dostrzega potrzebę zmiany programu szkolenia młodzieży i przygotowania jej do pracy zawodowej tak, aby znalazła stanowiska pracy również dla kobiet i dziewcząt, które najczęściej nie uczą się zawodu. Wymienia typ szkoły koadunkcyjnej, w której na prawie 400 uczniów tylko 20 kilka stanowią dziewczęta. Obóz i problem. Problem, kwestia, mieliśmy na myśli

Przewodniczący WKZZ tow. Władysław Kozub w odpowiedzi na nasze pytanie, główny akcent kładzie na warunki pracy i zdrowie oraz stosunki międzyludzkie w zakładach pracy. Różny jest bowiem, dość zróżnicowany w regionie, stopień i poziom załatwienia tych ludzkich spraw. Stary działacz ruchu robotniczego i związkowego postuluje przestrzeganie jedności dwóch — jego zdaniem — stron tożsamego zagadnienia: sposobów i warunków produkcji.

Nie sposób odmówić wysokiej rangi temu zagadnieniu. Stanowi ono przecież istotny element, stale podkreślany w uchwałach i niedawnych decyzjach Zjazdu naszej Partii. Tow. W. Kozub uważa, że wraz i równoległe z najlepszymi i najnowszymi zdobyciami techniki, wprowadzanymi gwałtownie do produkcji, zakłady pracy gwarantować muszą najlepsze warunki pracy. A najlepsze



Na takie — jak w Plesnej lokalne kulturalne czecha w regionie wiele wsi... Fot. Cz. Knapik



Traktory zdobywają młodzież... (zajęcia praktyczne w Zasadniczej Szkole Mechanicznej Rolnictwa w Tuchowie). Fot. Otto Link

warunki pracy trudno wyobrazić sobie bez maksymalnie dobrych stosunków międzyludzkich. Te ostatnie, choć nie wymagają opracowań naukowych, planów i dodatkowych limitów inwestycyjnych stanowią często o większych efektach, niż mierzone złotówkami nakłady.

Jutra dotyczące. W pierwszym przypadku będą to problemy melioracyjne z jednej strony, a wodę rolnictwu zapewniające z drugiej. Dla Podhala będą to problemy związane z rekreacją, dla Sucheja — z innymi rozwojowymi perspektywami.

Mgr Marian Frączek, z-ca postępującej szybciej niż refun- przesa WZKL, skon- dedcja. Dotyczy to — dodajmy centrą swoją uwagę — znów w szczególności po- — obok kwestii zwią- zanych z postępowaniem technicznym w rolnictwie — na nie ją dymiące od czasu do czasu rozwiązywać nadal i stanowiące istotny element nam- niczych, produkowane system- budownictwa miejskiego i gos- podarskiego. I choć po raz pierwszy w ubiegłym roku zrealizowany został w pełni roczny plan inwestycji rolni- ków, nie ułatwiająca ro- ków, szczególnie na wsi, po- W podtekście są również licza- mimo stałego zmniejszenia wje- szych strzech na rzecz domów murowanych, wciąż jeszcze różnych szczebli.

Są jednak jeszcze i inne sprawy kierunkowe, posiadające dla województwa wspólny mianownik.

Gdyby zapytać np. przewodniczącego PRN w Dąbrowie Tarnowskiej Fr. Garlikiego, czy w Nowym Targu T. Timofiejczyka o zagadnienia podmiotowe — znajdu- podobnie jak w każdym innym powiecie — swoje regionalne, a często i o znaczeniu szerszym zagadnienia

Mieszkańcy wszystkich rejonów innych — w dalszym ciągu koncentruje się w miastach powiatowych. Mówi się o podziale masy towarowej. Po- siada on bowiem ciągle jesz- cze charakter skokowy, a nawet konserwatywnie mieszkańców wsi, którzy, ponoc, koniecznie chcą wyodrębnić po „grubsze” zakupy do powiatowych domiasta. Większość produktów, nawet niezbędnych do produk-

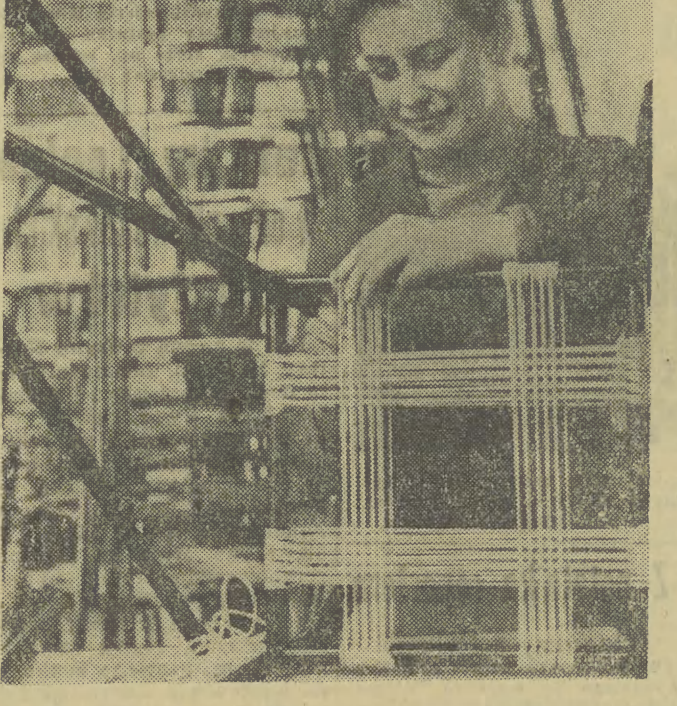
Entuzjaści tzw. traktoryzacji i mechanizacji prac rolnych wypomną niezrealizowany problem maszyn zwan- nych towarzyszącymi. Czyli kompletów niezbędnych do racjonalnej gospodarki ciągnikami w pracach polowych. Inaczej bowiem „tepiony” koń nie ustąpi, z konieczności, swojego konwencjonalnego miejsca nie tylko „Zetorowi”, ale i „Fergusonowi”. Wypomną zapewne — nadal nieuregulowane — kwestie transportu wszystkich plodów rolnych własnym, kółkowym taborem.

W podtekście gdzieś istnie- jąca dymiąca od czasu do czasu rozwiązywać nadal i stanowiące istotny element nam- niczych, produkowane system- budownictwa miejskiego i gos- podarskiego. I choć po raz pierwszy w ubiegłym roku zrealizowany został w pełni roczny plan inwestycji rolni- ków, nie ułatwiająca ro- ków, szczególnie na wsi, po- W podtekście są również licza- mimo stałego zmniejszenia wje- szych strzech na rzecz domów murowanych, wciąż jeszcze różnych szczebli.

Województwo posiada obecnie 213 szkół Przystosowania Rolniczego. W br. liczba ich wzrosła do 230. Cóż jednak ze statystyki, skoro w szkołach tych niska wciąż frekwencja, słabe efekty. Co- raz intensywniej ciśnie się myśl o powszechności tego typu szkoły rolniczej; o obowiązkach nauki rolniczej. Rodzą się myśli o dwu- stopniowej szkole rolniczej, o kursach branżowych, sposob- Ma to szczególne znaczenie teraz — na fali wyżu demograficznego.



Spółdzielnia Metalowo-Drzewna w Mszanie Dolnej rozwiązuje lokalny problem zatrudnienia. Fot. Otto Link



Swierczków produkuje półfabrykaty budowlane. Fot. Otto Link



Województwo posiada obecnie 213 szkół Przystosowania Rolniczego. W br. liczba ich wzrosła do 230. Cóż jednak ze statystyki, skoro w szkołach tych niska wciąż frekwencja, słabe efekty. Co- raz intensywniej ciśnie się myśl o powszechności tego typu szkoły rolniczej; o obowiązkach nauki rolniczej. Rodzą się myśli o dwu- stopniowej szkole rolniczej, o kursach branżowych, sposob- Ma to szczególne znaczenie teraz — na fali wyżu demograficznego.

A wiesz krakowska nadal legitymuje się jedną z naj- niższych w kraju lokat pod względem czytelnictwa prasy przedsięwzięć limitowa- wana jest na całym świecie stanem kompleksowej kultury rolniej. A jej elementar-

Jakże paralelnym do zagadnień wcześniej przedstawionych jest problem powszechności kultury w regionie. Mówimy o ostatecznej urbanizacji wsi. Jak można sobie ją wyobrazić bez określonego poziomu kultury właśnie tam — gdzie, jak to podkreślone zostało w uchwałach IV Zjazdu Partii — stanowi ona „niezbędny warunek rozwoju gospodarki socjalistycznej”.

W regionie naszym — pisaliśmy na ten temat wielokrotnie — problemy te zasługują na szczególne uwzględnienie. Dorobek bowiem lat ubiegłych pozostaje w szczególnym skłóceniu z potrzebami i zamówieniem społecznym. Jeśli jego panaceum stanowić może, bodaj częściowo, koordynacja sił i środków — rezultaty gwarantujących — ona stać się winna głównym centrum decyzji i organizatorskich przedsięwzięć. Jeśli zmienić mogą naszą lokatę i rozwiązać część problemów powszechnej kultury setki klubów „Ruchu” — one uzyskać powinny klimat i zapewnienie frontalnej ofensywy...

Ponieważ niczego jednak nie rozwiąże się zrywami — a problem wymaga wielu jeszcze lat nakładu środków i energii ludzkiej, już od zaraz wyzyskana powinna być każda możliwość, wiodąca do spełnienia „warunków rozwoju”. Dotyczy to w równej mierze i tych ośrodków, które dysponują już niezłą bazą kulturalnego oddziaływania, jak też i tych wielu setek wsi, które dotychczas jeszcze nie oglądały na swoim terenie filmu, czy innej imprezy, pozostającej w ścisłym związku z kulturalną edukacją i rozrywką. Tych wsi, w których nie ma żadnej placówki kulturalnej.

ostatnich ruch społeczny wy- maga w naszym regionie pie- czołowej opieki i poparcia. Nie zawsze ulatwiano na żywot poszczególne urzędnikom, ale też ten właśnie fakt zasługuje na osobną uwagę. W ruchu 20-lecie PRL — czyni spom- lnę zł. Region cały zwielokrotnił jeszcze tę wartość. Ów wielki, odrodzony w latach

Nasze miasto Nasze miasto Nasze miasto Nasze miasto Nasze miasto Nasze miasto Nasze miasto

Z udziałem marszałka ZSRR I. S. Koniewa

Dziś uroczysta sesja z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Krakowa

ODŚWIETNIĘ i uroczyste przygotował się Kraków na swe wielkie święto — 20 rocznicę wyzwolenia miasta spod okupacji hitlerowskiej. Wyzwolenia, które przyszło błyskawicznie i w decydującej chwili, które wywalczono zostało ofiarnością i krwią radzieckiego żołnierza. Miasto przebrano zostało flagami narodowymi, w witrach sklepowych umieszczono wiele pomysłowych dekoracji przypominających 18 stycznia 1945 roku, a także błyskawicą i mistrzowsko wykonaną operację wojsk I Białoruskiego Frontu.

Od wczoraj gości w naszym mieście b. dowódca I Białoruskiego Frontu marszałek Związku Radzieckiego, dwukrotny bohater ZSRR I. S. Koniew. Jego portrety można spotkać w wielu punktach miasta, a jego zyciorys, czynniki wojenne są przedmiotami prawie wszystkich referatów, pogadanek i wspomnień wygłaszanych w czasie akademii i wieczornych, jakie odbywają się w zakładach pracy, w szkołach i świetlicach.

Składanie wieńców

Z OKAZJĄ 20 rocznicy wyzwolenia Krakowa delegacje zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych, młodzieży szkolnej i społeczeństwa miasta złożą w dniu dzisiejszym wieńce i wianki kwiatów na grobach żołnierzy radzieckich, grobie Nieznanego Żołnierza, przed pomnikiem Wolności, a także na grobach zasłużonych działaczy w Al. Zasłużonych na cmentarzu Rakowickim. Uroczyste składanie wieńców rozpocznie się o godz. 12 przy grobach żołnierzy radzieckich koło Barbakanu i przy grobie Nieznanego Żołnierza. W odstępach 15-minutowych złożone zostaną wieńce i wianki kwiatów w innych wymienionych przez nas miejscach.

Uroczysta sesja

JAK JUŻ podawaliśmy, o godz. 17 w hall TS Wisła rozpocznie się uroczysta sesja Krakowskiego Miejskiego Komitetu FJN, Rady Narodowej m. Krakowa, dzielnicowych komitetów FJN i dzielnicowych rad narodowych z okazji 20 rocznicy wyzwolenia miasta. W akademii tej uczestniczyć będzie m. in. marszałek ZSRR I. S. Koniew. Obecni będą także przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa i miasta Krakowa, poszczególnych dzielnic, zakładów pracy, organizacji społecznych i politycznych, młodzieży itp.

Sesję zagal przewodził Prezydent KMK FJN tow. Andrzej Kurz, a referat okolicznościowy wygłosi przewodniczący RN m. Krakowa tow. Zbigniew Skolicki. Przemawiać będzie również marszałek ZSRR I. S. Koniew, któremu w czasie sesji upominek — srebrna szkatułka z fotografiami Krakowa, złotą odznaką miasta i specjalnie wykonaną w starodruk legitymacją wzniesł mgr Zbigniew Skolicki.

W części artystycznej pokazany zostanie specjalny okolicznościowy montaż słowno-muzyczny w wykonaniu aktorów scen krakowskich i zespołów artystycznych z terenu miasta i województwa.

Organizatorzy sesji proszą przedstawicieli zakładów pracy i młodzież szkolną o przyniesienie do Komitetu FJN wianki kwiatów na groby.

Okolicznościowy stempel pocztowy

W DNIU 18 bm. krakowskie urzędy pocztowe będą były na listach i przesyłkach pocztowych okolicznościowy stempel przygotowany specjalnie z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Krakowa.

Wrećenie sztandaru dla koła ZBoWiD

BM. O GODZ. 14.15 w sali teatralnej Huty im. Lenina (budynek 5) odbędzie się uroczyste wrećenie sztandaru dla tamtejszego koła ZBoWiD. Sztandar ten ufundowany został przez walkę kombinatu. Zasłużeni członkowie ZBoWiD, uczestnicy walk wywalczyli udekorowani zostaną wysokimi odznaczeniami państwowymi.

MAŁA KRONIKA

Sobota
W KDK o godz. 19 doc. dr J. Dobrzycki wygłosi odczyt „Od „Baranów” ku ul. Grodzkiej”.
O godz. 19 doc. dr Wiliam Francie wygłosi odczyt „Jugosławia dzisiaj” w Klubie Dyskusyjnym SD. ul. Batorówka 14.
Nowa astronomia w erze astronautyki — to odczyt z okazji jubileuszu doc. dr K. Kordylewskiego. Odczyt odbędzie się przy ul. Sławkowskiej 17.

O godz. 19 w KDK (sala 142) początek cyklu geograficznego „Tajemnice wnętrza ziemi”.

Niedziela
„Pod Jaszczurami” o godz. 11.30 spotkanie z Janem Günterem z cyklu „Głowy podwawelskie”.
Klub TPPR, Rynek Gł. 20 zaprasza o godz. 17.30 na uroczyste wieczornice z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Krakowa.

Poniedziałek
W KDK o godz. 15 wieczornice z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Krakowa, spotkanie z przedstawicielem WP, film fabularny i część artystyczna.
W lokalu PTE przy ul. Piłkarskiej 9 o godz. 18 odczyt prof. dr W. Szewczuka „O monotonii pracy”.

Muzeum przy ul. Mostowej 3, o godz. 10 odczyt mgr Ewy Rook „Jak pracuje archeolog” dla podopiecznych Polskiego Kom. Pomocy Społecznej i pryncjpalisty Państw. Zakładu Specjalistycznego w Krakowie.

O godz. 18 w PAN, ul. Sławkowska 17 zebranie Tow. Miłośników Języka Polskiego z odczytem dr H. Pisarkowej „Co uderza w języku Mroczka”.

W MDK, Krowoderska 8 o godz. 17 spotkanie z dzieckiem Wydziału Ceramiki AGH, prof. dr inż. J. Czernym z kandydatami na studia wyższe z tym wydziałem. Spotkanie prowadzi mgr T. Kamiński.

Sprawa najbliższych tygodni — ukończenie murów i pietra, przykrycie ich betonowym stropem i „podprowadzenie” budynków pod dach. A wówczas rozpocznie się roboty instalatorskie i wodno-kanalizacyjne. Na zdjęciu: pierwsze piętro 999-tki.

15 bm. w Krakowie przy Placu Wiosny Ludów do tramwaju białego w biegu usiłował wkończyć Stanisław Klita (ur. 1930 r., zam. w Krakowie, Al. Mickiewicza 15). Wystrzeleny został się pod koła i wskutek odniesionych obrażeń zmarł w drodze do szpitala.

„GAZETA KRAKOWSKA” organ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Krakowie, ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: Kraków, ul. Krakowska 12, tel. 539. Adres dla korespondencji: Kraków, ul. Krakowska 12, tel. 539. Adres dla korespondencji: Kraków, ul. Krakowska 12, tel. 539.

Franciszek Cygan przez 25 lat zajmował mieszkanie służbowe w budynku Rady gdzie pełnił funkcję głównego nadzorca gmachu. On właśnie był tym człowiekiem, który 18 stycznia 1945 roku wywiesił pierwszą polską flagę na pałacu Wielopolskich dzisiejszej siedzibie RN m. Krakowa. A oto jego wspomnienia z tych pierwszych dni wolności.
— Przez całą okupację przechowywałem w sobie 16 polskich flag, kilka portretów, piekielny kilił, który teraz wisną nad trybuną na dużej sali obrad. Gdy tylko Niemców ogranicza gorączka ucieleci i porzucają wszystkie zniknię z gmachu Zarządu Miejskiego wiedziałem już, że tych flag nie przechowywałem na darmo. Wydobylem je ze schowka i udekorowałem gmach. Wskrócie przyszedł dr Drohner. Budynki były okropnie zdewastowane, zaprowadziłem więc dr Drohnera do najpiękniej zachowanego pokoju nr 105 —

Rośnie gmach 999 Tysiąclatki

Zima nie zahamowała szybkiego postępu robót

Przyznajemy, że z pewnym niepokojem ocenialiśmy perspektywy postępu robót przy budowie nowej Tysiąclatki w okresie zimowym. Szkoła ta, która jak wiadomo — ma być 999 szkołą Tysiąclatka, a także miejscem nauki młodzieży Technikum Komunikacyjne w Krakowie, zaczęła powstawać w niezbyt sprzyjającym dla prac budowlanych okresie, bo jesienią ub. roku. Dziś można stwierdzić, że robotnicy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego zatrudnieni przy budowie szkoły na ul. Dzierżyńskiego-Zarzęcze nie zawiedli.

Obecny obraz naszej Tysiąclatki, to gotowe mury parteru, położony strop, daleko zaawansowane prace przy budowie murów i pietra budynku głównego, również dobry postęp robót w budynku socjalnym oraz na terenie przyszłej sali gimnastycznej. Zresztą mogą o tym świadczą zamieszczone poniżej zdjęcia, wykonane przez naszego fotoreportera w dniu wczorajszym.

Rozmawiając z majstrzem Wł. Nowiczym oraz ob. Zbigniewem Płoską, dowiedzieliśmy się, iż zalogą budująca nasza Tysiąclatka stawia przed sobą równie trudne zadania na najbliższe tygodnie. Zamierzają oni bowiem do końca lutego br. ukończyć wzniesienie murów i pietra, rozpocząć układanie stropu tak, by pod koniec marca budynek przykryty został dachem, co umożliwi rozpoczęcie robót instalacyjnych i wodno-kanalizacyjnych.

Szybki postęp robót i związana z tym pewnością dotrzymania planowanego terminu oddania szkoły do użytku, to zasługa takich ludzi jak murarze: Tadeusz Szostak, Władysław Górgól, Mieczysław

Sala i Mieczysław Zorek. Szybko i dobrze wykonane roboty betoniarzkie to przede wszystkim zasługa Tadeusza Machody, Józefa Feliksa, Józefa Szczurka, Andrzeja Urbana i Franciszka Stopki. Nie możemy również pominąć Stanisława Bartuska, Józefa Wojtasia, wykonujących roboty ciesielskie. Niełatwa jest ich praca. Zima nieraz daje się przeciw odczuć, a mimo to coraz bogatszy i piękniejszy jest dobytek budowniczych 999 szkoły Tysiąclatka. (Jóć)

Klub to brzmi interesująco

Dla wszystkich uczniów szkół średnich działa Międzyuczelniany Ośrodek Prac Pozalekcyjnych. Wzbogaca on wiele zainteresowań, rozwija wiele talentów. Od kilku lat przy ul. Straszewskiego 29 zbierają się zespoły akordeonistów, gitarzystów i tych, co wybraли mandoliny. Działają też chór, sekcja teatralna i recytatorska.

Kto lubi tajemnicze recytacje robot — proszę bardzo, a nie widać pięknie tańczący — parkiety czerkają.

Kierownikiem ośrodka jest Marian Korzonek. Ostatnio, aby jeszcze bardziej służyć, otworzył Klub. W Klubie stoi radio, telewizor, czekają płyty i adapter, ale nie to jest najważniejsze. Najważniejsze jest, że od godz. 18 Klub zaprasza w poniedziałki miłośników piosenek, we wrotkach amatorów teatru, w środy z chóralistów, filatelistów w czwartki, a w piątki zainteresowanych teledziwizją. Soboty natomiast przeznaczono są na wieczorki taneczne.

Wszyscy chętni uczniowie szkół średnich mogą zgłaszać się u sekretariatu Ośrodka od 9 do 14, a od godz. 17 czeka już miła pani, która prowadzi zajęcia Klubu. Z przyjemnością posłucha nowych propozycji. Może np. zgłosi się amatorzy lotnictwa? (Eo)

Z notatnika reportera

Fotografy z Holandii
W odpowiedzi na starania Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego przysłał swoje fotografie fotograf z Holandii. Zestaw obejmuje ponad 70 fotografii, które przedstawiają bogatą skalę teatralną artystycznej fotografii. Ciekawe zdjęcia można oglądać już od soboty w salonie wystawowym KTRP. W sobotę o godz. 10 nastąpi otwarcie wystawy. Będzie ona czynna do końca stycznia codziennie od 10 do 18, a w niedzielę od 10 do 14. (Eo)

Kronika MO

Na widok koleżanki Dzielnicy Podgórze został aresztowany Józef Wałaga (lat 27) oraz Marian Nazim (lat 26) objazd zamieszkałym w Krakowie. Wyświetlony w dniu 12 bm. pobli dotknięci Stefana R., powodując u niego ciężkie uszkodzenia ciała.

KOMUNIKAT

Obwodowy Komitet Frontu Jedności Narodów nr 1 Dzielnic Grzegorzki urządza w dniu 18 bm. o godz. 18 uroczystą akademię z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Krakowa. Akademia odbędzie się w sali biurowej PKP przy Rondzie Mieszkańcy proszeni o liczne przybycie.

ciekawostce. W jednym z pokoi biurowych od ulicy Pańskiej Niemcy kazali wyrobić otwór w podłodze, wmurować weń stalowe drzwi z otworami na luty karabinów. Zechcieli to prowadzić do kanałów pod wzięciem św. Michała. Niemcy przygotowali się w ten sposób do obrony gmachu, ale później, całkowicie zaskoczony przez Armię Radziecką, która przyszła od zachodu, uciekli w popołudniu i szalonym pościpchem. Drzwi pancernie zostały do dzisiaj jakby na pamiątkę tamtych czasów.

Teatr Y

SOBOTA
Im. SŁOWACKIEGO: Jak wam się podoba (zamkn.) — 10. STARY TEATR: „Wariacka z Chaillou — 19.15. KAMERALNY: Szczyście rodzinie — 19.15. ROZMAITOŚCI: Ania z Zielonego Wzgórza — 17. LUDOWY: Antygona — Siedmiu przeciw Tebom — 19.15. RAPSOZYCY: Słodka kawałkowa — 19.15. MUZYCZNY: Cnotliwa Zuzanna — 19.15. KOLEJARZA: Wodeville warszawski — 19. Teatr 38: Moralność pani Dulskiej — 20.15.

NIEDZIELA
Im. SŁOWACKIEGO: Krakowicy i gorle — 19.15. STARY TEATR: Don Alvaros — 15 i 19.15. KAMERALNY: Ktoś nowy — 15. Nocna opowieść — 19.15. ROZMAITOŚCI: Furfurka królowej Bony — 11. Umierasz jak kot, umierasz jak król — 19.15. LUDOWY: Popioły — 19.15. RAPSOZYCY: Słodka kawałkowa — 19.15. MUZYCZNY (Teatr im. Słowackiego): Madame Butterfly — 14. GROTESKA: Przygodny Lasucha — 10. Ktośa godzina — 14. KOLEJARZA: Wodeville warszawski — 15 i 19. Teatr 38: Moralność pani Dulskiej — 20.15.

SOBOTA
APOLLO: „Madame Sans Gene” (tr-wł., 18 l.) — 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15. CHEMIK: „Aleksander Newski” (radz., 12 l.) — 19. DOM ŻOŁNIERZA: „Ten wstrętny celnik” (fr., 16 l.) — 15.45. ISKIERKA: „Pojedynki na wyspie” (fr., 16 l.) — 17, 19. KULTURA: „Kozłara” (jęg., 18 l.) — 15.30, 17.45, 20. — MELODIA: „Prawo i pięść” (pol., 16 l.) — 15.45, 18, 20.15. MASKOTKA: „Rozwód wołoski” (wł., 18 l.) — 15.50, 17.45, 20. MINATURKA: „Chwila wspomnień nr 4” — 14. program dla dzieci — 15. „Siedem grzechów głównych” (fr., 15 l.) — 16, 19.30. MIKRO: „Naprawdę wczoraj” — 11, 13, 15, 17, 19, 21.

KinA

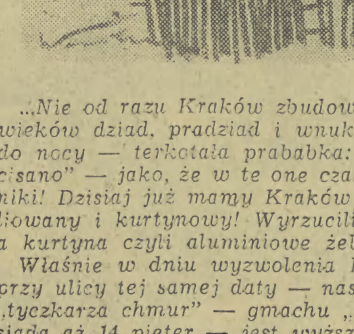
SOBOTA
APOLLO: „Madame Sans Gene” (tr-wł., 18 l.) — 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15. CHEMIK: „Aleksander Newski” (radz., 12 l.) — 19. DOM ŻOŁNIERZA: „Ten wstrętny celnik” (fr., 16 l.) — 15.45. ISKIERKA: „Pojedynki na wyspie” (fr., 16 l.) — 17, 19. KULTURA: „Kozłara” (jęg., 18 l.) — 15.30, 17.45, 20. — MELODIA: „Prawo i pięść” (pol., 16 l.) — 15.45, 18, 20.15. MASKOTKA: Bajki 10.15, 11.15, 12.15; „Rozwód wołoski” (wł., 18 l.) — 15.50, 17.45, 20. MINATURKA: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15; „Siedem grzechów głównych” (fr., 18 l.) — 15, 19.30. MIKRO: Bajki — 11.15, 12.30; „Naprawdę wczoraj” (pol., 16 l.) — 15.50, 17.45, 20. TEJZA: „Ewa chce spać” (pol.) 11; „Gdzie jest generał” (pol., 12 l.) — 15, 20. „Siedmiu wspaniałych” (USA, 14 l.) — 17. UCIECHA: „Królowa Krystyna” (USA, 12 l.) — 12, 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Hrabia Monte Christo” (fr-wł., 12 l.) — 11, 12.15, 15.45, 19.15. WIEDZA: nieczynne. WISLA: „Dwa stroki z osion” (radz., 12 l.) — 11, 13; „Garaz śmiereci” (ang., 16 l.) — 16, 18, 20. — WOLNOSC: „Pierwszy dzień wolności” (pol., 16 l.) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: Bajki — 11, 12, „Latający profesor” (USA, 9 l.) — 15.45, 18, 20.15. ZDROWIE: „Komitczyński świat Harolda Lloyda” (USA, 19 l.) — 15, 17, 19.30. ZWIĄZKOWIEC: „Żywi i martwi” s. I (radz., 12 l.) — 17, 19.

KINa

SOBOTA
SWIT: „Serce i szpada” (fr., 12 l.) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID: Bajki — 11.15, „Legenda o Wilku Łobo” (USA, 9 l.) — 15, 19, 20. BALLADYNA: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15; „Siedem grzechów głównych” (fr., 18 l.) — 15, 19.30. MIKRO: Bajki — 11.15, 12.30; „Naprawdę wczoraj” (pol., 16 l.) — 15.50, 17.45, 20. TEJZA: „Ewa chce spać” (pol.) 11; „Gdzie jest generał” (pol., 12 l.) — 15, 20. „Siedmiu wspaniałych” (USA, 14 l.) — 17. UCIECHA: „Królowa Krystyna” (USA, 12 l.) — 12, 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Hrabia Monte Christo” (fr-wł., 12 l.) — 11, 12.15, 15.45, 19.15. WIEDZA: nieczynne. WISLA: „Dwa stroki z osion” (radz., 12 l.) — 11, 13; „Garaz śmiereci” (ang., 16 l.) — 16, 18, 20. — WOLNOSC: „Pierwszy dzień wolności” (pol., 16 l.) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: Bajki — 11, 12, „Latający profesor” (USA, 9 l.) — 15.45, 18, 20.15. ZDROWIE: „Komitczyński świat Harolda Lloyda” (USA, 19 l.) — 15, 17, 19.30. ZWIĄZKOWIEC: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15. ZWIĄZKOWIEC: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15. ZWIĄZKOWIEC: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15. ZWIĄZKOWIEC: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15.

Z notatnika A. Wasilewskiego

„Nie od razu Kraków zbudowano — mawiają od siedmiu tygodni dziad, pradziad i unuki! Jeszcze dawniej od snitu do nocy — tertolita prababka: nie od razu Kraków, uyciano” — jako, że w te one czasy — cis był szczytem techniki! Deizaj już mamy Kraków stalowy, aluminiowy, emaliowany i kurtynowy! Wyżyciłowaliśmy cegle, kamień, wapno, a kurtyna czyli aluminiowe żebrowanie otacza like domu. Właśnie w dniu wyzwolenia Krakowa, tj. 18 stycznia — przy ulicy tei samej daty — nastąpi otwarcie krakowskiego „tyczkarza chmur” — gmachu „Biprostal”. Ten gigant posiada aż 14 pięter — jest wyższy od trąbki mariackiej!



„Nie od razu Kraków zbudowano — mawiają od siedmiu tygodni dziad, pradziad i unuki! Jeszcze dawniej od snitu do nocy — tertolita prababka: nie od razu Kraków, uyciano” — jako, że w te one czasy — cis był szczytem techniki! Deizaj już mamy Kraków stalowy, aluminiowy, emaliowany i kurtynowy! Wyżyciłowaliśmy cegle, kamień, wapno, a kurtyna czyli aluminiowe żebrowanie otacza like domu. Właśnie w dniu wyzwolenia Krakowa, tj. 18 stycznia — przy ulicy tei samej daty — nastąpi otwarcie krakowskiego „tyczkarza chmur” — gmachu „Biprostal”. Ten gigant posiada aż 14 pięter — jest wyższy od trąbki mariackiej!

GDZIE KIEDY? Sobota 16 17 171 Marcelego Antoniego

Teatr Y SOBOTA Im. SŁOWACKIEGO: Jak wam się podoba (zamkn.) — 10. STARY TEATR: „Wariacka z Chaillou — 19.15. KAMERALNY: Szczyście rodzinie — 19.15. ROZMAITOŚCI: Ania z Zielonego Wzgórza — 17. LUDOWY: Antygona — Siedmiu przeciw Tebom — 19.15. RAPSOZYCY: Słodka kawałkowa — 19.15. MUZYCZNY: Cnotliwa Zuzanna — 19.15. KOLEJARZA: Wodeville warszawski — 19. Teatr 38: Moralność pani Dulskiej — 20.15.

NIEDZIELA Im. SŁOWACKIEGO: Krakowicy i gorle — 19.15. STARY TEATR: Don Alvaros — 15 i 19.15. KAMERALNY: Ktoś nowy — 15. Nocna opowieść — 19.15. ROZMAITOŚCI: Furfurka królowej Bony — 11. Umierasz jak kot, umierasz jak król — 19.15. LUDOWY: Popioły — 19.15. RAPSOZYCY: Słodka kawałkowa — 19.15. MUZYCZNY (Teatr im. Słowackiego): Madame Butterfly — 14. GROTESKA: Przygodny Lasucha — 10. Ktośa godzina — 14. KOLEJARZA: Wodeville warszawski — 15 i 19. Teatr 38: Moralność pani Dulskiej — 20.15.

KINa SOBOTA APOLLO: „Madame Sans Gene” (tr-wł., 18 l.) — 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15. CHEMIK: „Aleksander Newski” (radz., 12 l.) — 19. DOM ŻOŁNIERZA: „Ten wstrętny celnik” (fr., 16 l.) — 15.45. ISKIERKA: „Pojedynki na wyspie” (fr., 16 l.) — 17, 19. KULTURA: „Kozłara” (jęg., 18 l.) — 15.30, 17.45, 20. — MELODIA: „Prawo i pięść” (pol., 16 l.) — 15.45, 18, 20.15. MASKOTKA: „Rozwód wołoski” (wł., 18 l.) — 15.50, 17.45, 20. MINATURKA: „Chwila wspomnień nr 4” — 14. program dla dzieci — 15. „Siedem grzechów głównych” (fr., 15 l.) — 16, 19.30. MIKRO: „Naprawdę wczoraj” — 11, 13, 15, 17, 19, 21.

KINa SOBOTA SWIT: „Serce i szpada” (fr., 12 l.) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID: Bajki — 11.15, „Legenda o Wilku Łobo” (USA, 9 l.) — 15, 19, 20. BALLADYNA: Bajki — 11, 12, 13, 14, 15; „Siedem grzechów głównych” (fr., 18 l.) — 15, 19.30. MIKRO: Bajki — 11.15, 12.30; „Naprawdę wczoraj” (pol., 16 l.) — 15.50, 17.45, 20. TEJZA: „Ewa chce spać” (pol.) 11; „Gdzie jest generał” (pol., 12 l.) — 15, 20. „Siedmiu wspaniałych” (USA, 14 l.) — 17. UCIECHA: „Królowa Krystyna” (USA, 12 l.) — 12, 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Hrabia Monte Christo” (fr-wł., 12 l.) — 11, 12.15, 15.45, 19.15. WIEDZA: nieczynne. WISLA: „Dwa stroki z osion” (radz., 12 l.) — 11, 13; „Garaz śmiereci” (ang., 16 l.) — 16, 18, 20. — WOLNOSC: „Pierwszy dzień wolności” (pol., 16 l.) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: Bajki — 11, 12, „Latający profesor” (USA, 9 l.) — 15.45, 18, 20.15. ZDROWIE: „Komitczyński świat Harolda Lloyda” (USA, 19 l.) — 15, 17, 19.30. ZWIĄZKOWIEC: „Żywi i martwi” s. I (radz., 12 l.) — 17, 19.

Z notatnika A. Wasilewskiego „Nie od razu Kraków zbudowano — mawiają od siedmiu tygodni dziad, pradziad i unuki! Jeszcze dawniej od snitu do nocy — tertolita prababka: nie od razu Kraków, uyciano” — jako, że w te one czasy — cis był szczytem techniki! Deizaj już mamy Kraków stalowy, aluminiowy, emaliowany i kurtynowy! Wyżyciłowaliśmy cegle, kamień, wapno, a kurtyna czyli aluminiowe żebrowanie otacza like domu. Właśnie w dniu wyzwolenia Krakowa, tj. 18 stycznia — przy ulicy tei samej daty — nastąpi otwarcie krakowskiego „tyczkarza chmur” — gmachu „Biprostal”. Ten gigant posiada aż 14 pięter — jest wyższy od trąbki mariackiej!

DYZUR SOBOTA CHIRURGICZNY, INTERNISTYCZNY, NEUROLOGICZNY, OKULISTYCZNY: Prądnicka 27. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NIEDZIELA CHIRURGICZNY: Kopernika 40. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Rotańska 23. OKULISTYCZNY: Kopernika 40.

APTEK SOBOTA Mogińska 16, Grodzka 17, Boh. Staligradu 77, Senator-